

Dzień

Bydgoski

16 stron

Rok VII

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-10. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Testament pradiadów

Konstytucja Majowa była drogowskazem. Jaśniała w mrokach stuletniej niewoli. Wpatrywały się w ten drogowskaz pokolenia, zrodzone w niewoli i utwierdzały w wierze, krzepiły w swych uczuciach patriotycznych.

To było jej misją, jej zadaniem. O innej misji i o innym zadaniu oczywiście marzyli jej twórcy. Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj roili śmiało marzenia o tem, by ustawa z 3 maja 1791 została wcielona w życie. przerwała pasmo nieszczęść, ukrzepiła władzę w Państwie. Niestety, marzenia te nie ziściły się... Czy posiew zła był już zbyt wielki, czy Konstytucja przyszła zapóźno — próżne byłoby już dziś rozważania. Wiemy, że Majowa Konstytucja faktycznie nie weszła w życie, że runęła pod naporem Targowicy i pod presją sił obcych, nie zapobiegła upadkowi Polski i wymazaniu jej na przeciąg niemal półtorawieczny z rzędu państw europejskich.

A jednak była jednym z najcenniejszych klejnotów, któremi chlubił się naród w okresie niewoli, ona to uskrzydlała wyobraźnię społeczeństwa polskiego miarąem wolności, dzień jej uchwalenia był dniem święta narodowego. Zmieniały się w ciągu XIX wieku poglądy na ustrój państwa, dokonała się ewolucja pojęć, sięgająca o wiele dalej, niż te, które Konstytucja Majowa przybrała w formę norm prawnych — a jednak mimo tego ustawę z 3 maja opromieniała aureoła niemal świętości.

Dlaczego?

Idea zasadniczą, która przyświecała twórcom 3 maja, była silna władza, było potępienie wszystkich, którzy tę władzę podrywali, osłabiali. Zdrowy instynkt wszystkich pokoleń, zrodzonych w niewoli, że ta zasadnicza idea silnej władzy jest drogowskazem na przyszłość. Ze wtedy, gdy znów zaświta wolność, sięgnąć przyjdzie do przykazań Konstytucji Majowej. Ze wtedy przeżyte już może i nie aktualne będą inne jej postanowienia — ale wiecznie żywa i aktualna zasadnicza myśl, że „liberum veto“, że samowola, strojąca się w piórka obrony „żrenicy wolności“ wiedzie do klęski. silna władza zaś jest jedynym gwarantem ładu i mocy.

I dlatego też przez cały okres zaborczy Konstytucja Majowa była tem moralnym prawem, które górowało nad wszystkimi prawami i ustawami. jakim Polacy gdziekolwiek podlegali. dlatego też uchodziła za ideowy testament przedrozbiorowej Polski, przekazywany do zrealizowania następnym pokoleniom.

Dziś po raz pierwszy na przestrzeni między 3 maja 1791 a 3 maja 1935 możemy z dumą stwierdzić, że ideowy ten testament został wcielony w życie, został zrealizowany w czyn. Podwaliną ideologiczną tej ustawy ustrojowej, która od 23 kwietnia poczęła obowiązywać, jest ta sama myśl, to samo założenie: silna władza w Państwie, będącem wspólnym dobrem obywateli.

Do zrealizowania tej fundamentalnej zasady doszliśmy po szeregu prób, które myśl państwową omal nie zawiodły na manowce. Kilkanaście lat ciężkich do-

Groźne widmo wojny podwodnej

Nowe niemieckie łodzie podwodne będą mogły prowadzić atak ze znacznych głębów morskich

Paryż, 1. 5. (Pat.) Wiadomość o oficjalnym notyfikowaniu rządowi angielskiemu decyzji Niemiec przystąpienia do budowy 12 łodzi podwodnych wywołuje w Paryżu duże wrażenie. Prasa zamieszcza w tej sprawie obszernie depeşe z Londynu.

Pertinax zauważa, w „Echo de Paris“, że decyzja Niemiec unicestwia dotychczasowy optymizm kół angielskich. Rząd nie-

miecki dał dowód, iż zarówno na morzu, jak i na lądzie zamierza stawiać inne narody w obliczu faktów dokonanych.

Londyński korespondent dziennika podaje pewne bliższe szczegóły, dotyczące nowych niemieckich łodzi podwodnych, twierdząc, że stanowią one **rewelację w dziedzinie techniki morskiej**, podobnie jak „kieszonkowe krążowniki“ o pojemności 10.000

ton. Promień działania tych łodzi zostanie znacznie powiększony, osiągając prawie 1.000 km, tj. dwa razy więcej niż w czasie ostatniej wojny.

Nowe łodzie podwodne nie będą posługiwały się peryskopem, lecz dzięki zastosowaniu t. zw. „hydrofonu“, będą mogły atakować, znajdując się głęboko pod wodą.

Dziennik zwraca uwagę na trudną sytuację, w jakiej znajduje się Anglja, która w myśl traktatu londyńskiego ma prawo posiadać łodzie podwodne o ogólnym tonażu 52.700 ton. Nawet jeżeli Niemcy zadowalą się — jak zapowiadają — posiadaniem floty, stanowiącej 1/3 tonażu brytyjskiego, to jednak posiadać będą łodzie podwodne o ogólnym tonażu 18.500 ton, co pozwoli im na zbudowanie 73 łodzi podwodnych o pojemności 250 ton, podczas gdy Anglja posiada obecnie tylko 51 łodzi podwodnych, wprawdzie o większym tonażu. Naskutek tego Anglja zmuszona będzie uciec się do klauzul ochronnych traktatu londyńskiego, tak, aby mogła przystąpić do natychmiastowej budowy nowych łodzi podwodnych.

Admiralicja brytyjska — pisze dziennik — skłania się zresztą do ulegalizowania nowej sytuacji wytworzonej przez Niemcy i do zawarcia układu morskiego, który anulowałby ograniczenia, istniejące w traktacie wersalskim. Istnieją jednak obawy, iż natopka to na poważny sprzeciw ze strony sygnatarjuszy traktatu londyńskiego, szczególnie ze strony Francji.

Tegoroczne ferie szkolne trwać będą 2 i pół miesiąca

Koniec roku szkolnego dnia 15-go czerwca

(o) **Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.)** Tegoroczne ferie w szkołach trwać będą do dnia 3 września. Koniec obecnego roku szkolnego ustalono na dzień 15 czerwca. Tegoroczne wakacje letnie zatem potrwają dwa i pół miesiąca.

Ferie świąteczne na Boże Narodzenie w przyszłym roku szkolnym skrócone będą do dwóch tygodni.

Nowe fermenty w Stronnictwie Ludowym

Nieprzyjęta rezygnacja posła Rataja

(o) **Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.)** W związku z wypłatą djet poselskich kuluary sejmowe dzisiaj ożyły. Wśród licznie zgromadzonych posłów wywołała sensację wiadomość o nowych fermentach w łonie Stronnictwa Ludowego.

Wedle kursujących informacji, na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego część członków poddała ostrej krytyce taktykę, narzuconą partji przez posła Rataja. W odpowiedzi na to poseł Rataj zgłosił rezygnację z prezesury naczelnego komitetu wykonawczego stronnictwa. Sytuacja była dość naprężona, jednak — jak się dowiadujemy — rezygnacji posła Rataja nie przyjęto.

Majowe... śniegi

PIM zapowiada rychły powrót wiosny

(o) **Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.)** W dniu dzisiejszym w całej prawie Polsce nastąpiły znaczne opady śniegu, połączone z gwałtownym spadkiem temperatury. W Warszawie około godz. 5 popołudniu padał obfity śnieg, który jednakże natychmiast topniał. W okolicy przeciągnęła burza gradowa.

Zasiewy wczesnych warzyw zostały zniszczone, jak również częściowo ucierpiały drzewa owocowe. Temperatura wahała się w granicach od plus 3 do 4 stopni Celsjusza. W Poznaniu dziś wieczorem rozszalała się wichura śnieżna. Podobne zjawiska zaobserwowano w innych częściach kraju.

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Dyrekcja PIM'a komunikuje, że obecne chłody zawdzięczamy nasunięciu się olbrzymiej fali powietrza chłodnego z nad Oceanu Lodowatego poprzez Laponię i kraje bałtyckie nad Polskę. Spowodowało to nieoczekiwany nawrót zimy, ale jest to sytuacja tylko przejściowa.

Powietrze chłodne, które spoczywa obecnie nad Polską rozgrzewa się stopniowo dzięki intensywnemu promieniowaniu słońca, które prowadzi do zaniku chmur. Już w ciągu popołudnia w środę 1 maja zaznaczyła się silna wyżka ciśnienia nad większą częścią Europy środkowej. Wytworzenie się i wzmocnienie obszaru wyżowego powoduje odepchnięcie mas powietrza chłodnego w kierunku południowym i wobec tego Polska niedługo znajdzie się w obrębie wysokiego ciśnienia z pogodą słoneczną.

Najwyżej za trzy dni wiosna w tym roku bardzo spóźniona zawita do nas napewno. Wszystko przemawia za tem, że w dniu Święta Narodowego niebo się wypogodzi conajmniej w części zachodniej i środkowej Polski.



Małowniczo wyglądają zwłaszcza drzewa jedne; z najciemniejszych miejskich arterji komunikacyjnych w Polsce — ulicy Bydgoskiej w Toruniu w pokrywie śnieżnej w dniu 1 maja roku Pańskiego 1935. Zdjęcie wyobraża flagant chodnika tej ulicy przy 1-gu ul. Klonowicza.

znań i doświadczeń przegradza moment, w którym wreszcie wcielamy w czyn ideę silnego Państwa, będącą punktem wyjścia twórców 3 maja. Próbowano i u nas ideę tę przyćmić złudnymi fantomami, opacznie zupełnie pojmującemi „wolność“; próbowano i u nas stosunek obywatela do Państwa oprzeć na egoistycznych przesłankach; próbowano i u nas wskrzesić ponure widma prywaty, sobokstwa, czy też „nowinkarstwa“, ślepo ulegającego obcym wzorom.

Dziś na szczęście mamy już to za sobą. Dziś poraz pierwszy dzień 3 maja będziemy obchodzili w radosnem i uszczęśliwiającem poczuciu, że ideowy testament twórców Majowej Konstytucji został wypełniony, bo wskrzeszone Państwo rządzić się poczyna prawem, niedo-

puszczającem więcej tego, co przez okres niewoli piętnowaliśmy przekleństwem rozstroju i warcholonia — a stwarzającem spżowe fundamenty idei wolnego obywatela w silnem Państwie.

Dzień 3 maja nie przestał być dniem uroczystego święta narodowego. Otrzymał natomiast nowe znamię. Ziściliśmy ideowy testament tych, którzy w przeddzień upadku Polski myśleli „de emendanda Republica“. Ziściliśmy go w duchu twórców Majowej Konstytucji. Zestrzeliliśmy w jedno potężne kolisko najpiękniejszą syntezę prawa moralnego, jaką nam przekazują dzieje przedrozbiorowe, z najmocniejszą więzią prawa państwowego, jakie ubrać w szaty konstytucyjne nakazywał nam fakt wywalczenia niepodległości.

1 maja minął w całej Polsce spokojnie

Łódź, 1. 5. (PAT.) Dziś na terenie województwa łódzkiego na 99.000 zatrudnionych nie pracowało ok. 19.000 robotników. W samej Łodzi na 65.000 zatrudnionych nie pracowało 9.000. Tramwaje w Łodzi kursowały normalnie, wszędzie panował spokój.

Lwów, 1. 5. (PAT.) Dzień 1 maja upłynął spokojnie. Odbyły się wiece i zgromadzenia organizacji robotniczych. Szczególnie liczny był wiec i pochód Z. Z. Z. Komuniści usiłowali w kilku miejscach zakłócić spokój, lecz bez powodzenia.

Poznań, 1. 5. (PAT.) Dzień 1 maja upłynął zupełnie spokojnie; pracy nie przerwano. Popołudniu odbył się wiec PPS., poczem uczestnicy w liczbie niespełna 500 osób przeszli pochodem przez miasto.

Wilno, 1. 5. (PAT.) Przebieg święta 1 maja był spokojny. Przed południem odbyły się 3 odrębne pochody. Najbardziej liczny był pochód ZZZ. Odbyły się także pochody PPS. i Poalej Sjonu oraz pochód Bundu.

Katowice, 1. 5. (PAT.) Na Śląsku dzień 1 maja miał przebieg spokojny. W zakładach przemysłowych niemal wszędzie praca odbywała się normalnie. W godzinach przedpołudniowych w niektórych miastach śląskich odbyły się manifestacje robotnicze. Liczba uczestników mniejsza niż w r. ub. Również przebieg święta 1 maja w Zagłębiu Dąbrowskiem spokojny.

W Toruniu

Dzień wczorajszy minął w Toruniu zupełnie spokojnie. W obchodzie wzięły udział jedynie Związki Zawodowe Ziemni Pomorskiej obwód toruński i P. P. S. C. K. W.

Około godz. 17 na placu Teatralnym zebrało się około 300 członków Z. Z. Z., poczem o godz. 17,45 utworzono pochód i z orkiestrą na czele oraz kilkunastu transparentami wyruszone ul. Chełmińską, Staromiejskim Rynkiem, Szeroką, Król. Jadwigę, Proszą i 3 Maja do świetlicy Kolejowego Przystosobienia Wojskowego przy ul. Grudziądzkiej, gdzie o godz. 16,30 odbyła się okolicznościowa akademja, na której przemawiali z ramienia władz Z. Z. Z. pp. Stanisław Cicherski, generalny sekretarz okręgu pomorskiego Z. Z. Z. i Walerjan Iwański.

P. P. S. C. K. W. rozpoczął obchód 1-majowy już o godz. 5 rano. Z lokalu „Eldorado” przy Szosie Chełmińskiej wyruszył capstryk, który łącznie z orkiestrą i pocztami sztandarowymi liczył... 29 osób. Capstryk przeszedł ulicami miasta, poczem wrócił do „Eldorado”, gdzie o godz. 6,30 się rozwiązał. O godz. 10,30, w obecności około 30 osób, odbyła się 15-minutowa akademja, na której przemawiał p. Piątek.

Popołudniu o godz. 16,30 P. P. S. C. K. W. zorganizował drugi pochód przez ulice miasta. Wzięło w nim udział około 300 osób, oraz dwie orkiestry i kilka pocztów sztandarowych wraz z transparentami. Po pochodzie, który miał przebieg spokojny, odbyła się w „Eldorado” druga akademja.

W Gdyni

Udział a raczej poranek 1-go maja minął w Gdyni pod znakiem uroczystości robotniczych. Ulicami miasta przeciągnęły pochody z czerwonymi transparentami i okolicznościowymi napisami na nich.

Szły ZZZ., PPS. i Transportowcy.

Szeregi ZZZ szły ze śpiewem „Pierwszej Brygady” W drugim pochodzie, zorganizowanym przez PPS. i Transportowców śpiewano „międzynarodówkę”. W pochodzie tym

Miljon drzew na wzgórzach Nazaretu

Londyn, 1. 5. (PAT.) Z okazji jubileuszu króla 27 brytyjczyści postanowili założyć na wzgórzach Nazaretu w Palestynie park o powierzchni 1500 akrów z sosen jerozolimskich i cedrów, który otrzyma nazwę „lasu jubileuszowego Jerzego V”. Zasadzenie miliona drzew będzie kosztowało 100.000 funtów.

szło stosunkowo niewiele osób. Zdaleka tylko robiło to wrażenie dużej manifestacji, gdyż na chodnikach posuwały się powoli tłumy gapiów, ciekawych niecodziennego widowiska.

Na polu pod Kamienną Górą odbył się wiec, w czasie którego okolicznościowe, takie same jak w roku zeszłym i w latach poprzednich, przemówienia wygłosili radny Zieliński, jako członek miejskiego komitetu PPS. i przybyły z Warszawy delegat cen-

tralni Związku Transportowców Województwa. Zimno i brak odpowiedniego na stroju ograniczyły wszystkie manifestacje do bardzo skromnych rozmiarów.

W tłumie kręciło się trochę agitatorów ale obecność ich nie wywoływała żadnego odzewu. Wszystkie demonstracje odbyły się bardzo spokojnie; nigdzie nie doszło do jakiegokolwiek zamieszania i około godziny 12 wszyscy uczestnicy pochodów i wieców rozeszli się do domów.

Dewaluacja guldena gdańskiego

Dziś w nocy odbyło się posiedzenie Senatu, na którym uchwalono dewaluację (Neubewertung) guldena gdańskiego według nowego paritetu złota.

Senat wydał w związku z tem odezwę do ludności, wzywającą do zachowania spokoju i zapewniającą, że wszelkie środki w celu zapobieżenia skutkom dewaluacji zostaną przez Senat przedsięwzięte.

W najbliższych dniach odbędą się 3 wielkie zebrania masowe, na których ludność ma być dokładnie poinformowana o uchwale Senatu.

Niemieckie „święto narodowe”

Miljonowy meeting na polach Tempelhoffu

Berlin, 1. 5. (PAT.) Tegoroczny obchód święta narodowego 1 maja w stolicy Rzeszy rozpoczął się przy zmiennej pogodzie. Z przerwami padał śnieg.

Przed południem odbył się w Lustgartenie meeting młodzieży hitlerowskiej. Obecni na manifestacji byli m. in. ministrowie Blomberg, Rust, Hess i Göbbels. Od gmachu kancelarii Rzeszy do b. zamku cesarskiego ustawiono szpaler S. A. i S. S. Obchód zainaugurowało przemówienie przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldur-Schiracha, który ostro protestował przeciwko próbom „oderwania młodzieży niemieckiej od wielkiego dzieła zjednoczenia narodu” i zapewniał, że młodzież hitlerowska wyzwanie przyjmie i nie cofnie się w walce przed niczem.

Po krótkim apelu Göbbelsa wygłosił mowę kanclerz Hitler.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był wielki meeting na polach Tempelhoffu, w którym pomimo śniegu i chłodu wzięło udział, jak obliczają, około 1 milion osób. Cała przestrzeń wynosząca 7 km od Tempelhoffu do kancelarii Rze-

szy była strzeżona przez szpalery S. A. i S. S., gęsto przeplatane policją. Po krótkim przemówieniu min. Göbbelsa, który podkreślił doniosłość powziętych ostatnio decyzji, zabrał głos owacyjnie witany kanclerz Hitler, który wygłosił półgodzinne przemówienie. Podkreśliwszy na wstępie konieczność jedności, mówca oświadczył:

„Niemcy dzisiejsze nie są Niemcami wczorajszymi, ale narodem o historii liczącej 2 tys. lat. Mówiąc o położeniu Niemiec, kanclerz wspominał o gęstem zaludnieniu, braku kolonii, samolotów, kapitałów i dewiz. Nic nie mamy, mówił dalej kanclerz, w porównaniu z in-

nymi narodami. Mamy tylko naród. Jest to wszystko i nic.

Zwracając się pod adresem zagranicy, kanclerz Hitler oświadczył: Zagranica nie potrzebuje obawiać się, że czegoś od niej chcemy. Mamy największe dobro, a jest nim naród niemiecki. Dzień pierwszy maja jest równocześnie dniem decyzji szukania dróg dla narodu poprzez wszystkie troski, trudy i burze. Przemówienie swoje zakończył kanclerz oświadczeniem, iż Niemcy nie chcą wojny. Rozumieją, iż wielkie dzieła mogą być urzeczywistnione tylko w okresie pokoju, ale nie mogą się wyrzec godności narodu wobec świata.

Obchód w Moskwie

Rewja morderczej broni technicznej

Moskwa, 1. 5. (Pat.) Dziś 1 maja na Czerwonym Placu w obecności członków Biura Politycznego, rządu, korpusu dyplomatycznego, prasy i licznych delegacji odbyła się wielka defilada wojskowa, przed którą komisarz obrony

Woroszyłow wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na parapecie mauzoleum Lenina obok Stalina, Molotowa i Kaganowicza obecny był gołąn z procesu lipskiego Dymitrow.

Podczas defilady zwracał uwagę większy niż dotychczas udział broni technicznej, zwłaszcza ciężkich czołgów szybkostrzelnych. Defiladę lotniczą otworzył największy samolot świata „Maksym Gorkij”. Wśród kilkuset samolotów przeważały ciężkie aparaty bombardujące.

Uwagę powszechną zwracało również kilkuset słuchaczy akademii wojskowej oraz większa niż zazwyczaj ilość defilujących oddziałów przysposobienia wojskowego. Po defiladzie odbyła się wielka manifestacja zorganizowanej ludności cywilnej. Miasto jest pomysłowo udekorowane i bogato iluminowane wieczorem. Na Czerwonym Placu wprowadzono wyjątkowe środki ostrożności.

Ciężkie narodziny układu francusko-sowieckiego

Znowu jednodniowa zwłoka

Paryż, 1. 5. (Pat.) Konferencja ambasadora sowieckiego Potiemkina z ministrem Lavalem trwała dziś przeszło godzinę. O godz. 22,50 ambasador Potiemkin, wychodząc z gabinetu ministra Lavała, oświadczył zapytującym go dzien-

nikarzem, iż musi się zkomunikować jeszcze raz ze swoim rządem.

W tych warunkach układ może być podpisany dopiero w ciągu dnia jutrzejszego.

Francusko-włoska konferencja lotnicza

Wyjazd gen. Denain do Rzymu

Rzym, 1. 5. (PAT.) Prasa donosi z Paryża, że w dniu 9 lub 10 maja wyjedzie do Rzymu francuski minister lotnictwa gen. Denain, który przeprowadzi w Rzymie rozmowy, do dotyczące: 1) projektowanej w Stresie konwencji lotniczej francusko-włoskiej, 2) uzgo-

dnienia programu współpracy lotniczej francusko-włoskiej, 3) zacieśnienia współpracy technicznej, zapoczątkowanej w roku ubiegłym w rozmowach z włoskim wiceministrem lotnictwa gen. Valle.

Autobus spadł w przepaść

Strasna katastrofa w Rumunii

Bukareszt, 1. 5. (Pat.) W pobliżu Timisoara wydarzył się straszny wypadek samochodowy. Autobus, w którym znajdowało się 18 pasażerów, spadł z powodu rozmokłej szosy w przepaść, rozbiła-

jąc się doszczętnie. 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, pozostali odnieśli ciężkie rany. Szofer, który ocalał doznał pod wpływem silnego wstrząsu pomieszania zmysłów.

Masowy mord polityczny na pograniczu indyjsko-afgańskim

Londyn, 1. 5. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Simli: Chan Sahib Zangi, przywódca ugrupowania probrytyjskiego w Waziristanie (na pograniczu Indji z Afganistanem) został zamordowany. Wraz z nim zostali zabici jego brat i kuzyn. Dom ich zbombardowano, a po zdobyciu — mieszkańców zastrzelono.

Zachodzi obawa dalszych rozruchów. Po-

wody tych zajęć nie są ustalone, ale sądzą, że zostały one wywołane przez to, że Zangi udzielił u siebie schronienia niejakiemu Pakowi, jednemu z uczestników rebelji Chosta z 1933 r. Mówią, że do morderstwa podżegła grupa Maddakel, stanowiąca część ludności Waziristanu, w obawie przed antyafgańską agitacją Paka. Władze brytyjskie pilnie śledzą sytuację na pograniczu.

SIWIZNA
TO STAROŚĆ, ZANIK ENERGJI
POTRZEBNEJ DO WYDAJNEJ PRACY



należy tego unikac — świat tylko do młodych należy! Stojąc niezawodny i nieszkodliwy środek na siwe włosy

„ORIENTINE”

który stopniowo, niedostrzegalnie dla otoczenia, przywraca siwym włosom pierwotny, naturalny kolor, połysk i miękkość. Wszędzie do nabycia.

Parfumerie d'Orient

1932 Sp. Akc. Warszawa.

Akt krwią pisany

W czternastą rocznicę III. powstania śląskiego

Ciężki był dla Śląska rok 1918. Gdy na innych ziemiach naszych naród zerwał zbrojną dłoń jarzmo wiekowej niewoli, gdy w grudniu powstanie oswo-
bodziło Wielkopolskę, a i Pomorze żyło wiarą i nadzieją rychłego połączenia z Macierzą — to, na prastarej piastowej ziemi śląskiej nic nie zapowiadało nadejścia dni wolności.

Ciemnemi chmurami grozy i uciemiężenia zasłoniły Ślązakom drogę do

rwąć od Macierzy. A zarazem — zmusił Koalicję do bliższego wejrzenia w sprawę śląską i — w rezultacie — do przysłania Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej oraz oddziałów wojsk francuskich, angielskich i włoskich.

Ale z ich przybyciem nie skończyły się, niestety, niedole Górnego Śląska. Teror bojówek trwał dalej, jedynie w bardziej zamaskowanej, wyrafinowanej formie. A kiedy w sierpniu 1920 roku



Sztab 5 pp. Rybnickiej. M. in.: dowódca Ciepeliowski, Delinikajtis, Cynela i inni.

zjednoczenia z Ojczyzną zbrojne, demoralizowane klęską wojenną i czerwona rewolucją, wielotysięczne gromady żołnierswa niemieckiego, jakie na Śląsk ściągając poczęły z chwilą zawieszenia broni, aby wesprzeć pruskiego urzędnika, dyrektora, majstra i sztygara, pragnących terorem zdławić wszelki odruch buntu i wołanie o sprawiedliwość. Ta akcja terrorystyczna nie była zresztą bynajmniej jakimś nieprzemysłanym, samorzutnym odruchem — źródło jej bowiem leżało w nadchodzącym właśnie wkrótce terminie plebiscytu na Górnym Śląsku.

To też, im termin ten był bliższy, tem mocniej zaciskały się na gardle ludu śląskiego żelazne kleszcze Horsinga i „Grenzschutz'u”.

Lecz Ślązak pozostał z ducha i mowy Polakiem, mimo kilkusetletniej już niewoli. Nie zmogły go potężne fale germanizacyjne, zalewające kraj ten raz po raz z coraz to większą gwałtownością. Ani obca szkoła, w której niewolno mu było mówić po polsku, ani służba w wojsku, gdzie nawet myśl o Polsce była ciężkim przewinieniem, ani ucisk narodowościowy ze strony pracodawcy, ani wreszcie tułacza dola emigranta — nie zdołały z serca jego wykorzystać uczucia miłości i przywiązania do Polski. Zaciął tylko zęby, zacisnął pięść i trwał przy swoim, z niezłomną wolą zwycięskiego kiedyś odwetu. Nie dał się też sprowokować terrorystycznym bojówkom, lecz, idąc śladem rodaków z innych zaborów z niedawnych lat okupacji, tworzyć począł w podziemnej pracy konspiracyjnej tajną Polską Organizację Wojskową. Jednakże wzmagający się z dniem każdym teror uniemożliwił spokojne przygotowania: doprowadzić musiał wreszcie do wybuchu.

I oto w pamiętnym dniu 17 sierpnia 1919 roku, niemal nieuzbrojone, nieprzygotowane, ruszyły po raz pierwszy słabe oddziały P. O. W. do walki z wielekroć przeważającymi, doskonale zorganizowanymi i uzbrojonymi siłami przeciwnika. Oczywiście, po szeregu krwawych, beznadziejnych starć — uległy, a ci powstańcy, którzy uszli śmierci, lub niewoli, przejść musieli granicę, w Polsce szukając schronienia. A jednak, nawet ten ich rozpaczliwy czyn zbrojny nie przebrzmiał bez echa: dał bowiem zdumionemu światu znać, że lud tej ziemi, a którą uważano za nawskroś niemiecką — czuje się polskim i nieda się tak, bez słowa protestu, ode-

Polskę zalały czerwone fale wojsk bolszewickich i gruchnęła wieść o upadku Warszawy — bojówki niemieckie rzuciły się na bezbronną ludność, zaatakowały i obległy gmach Polskiego Komitetu Plebiscytowego, ba — zmusiły nawet siły międzysojusznicze do wycofania się z Katowic. Wówczas to padł pod razami rozwścieczonych bojówkarzy m. in. znany działacz polski, śp. **dr. Mielecki** — i to właśnie w chwili, gdy niósł pomoc jakiemuś, rannemu przypadkowo, Niemcowi.

Wtedy to, po raz wtóry bez przygotowania, czy rozkazu mobilizacyjnego, w samorzutnym odruchu samoobrony, poszły w bój oddziały P. O. W. śląskiego. Jednak przez ten rok, jaki upłynął od chwili pierwszego powstania, siły organizacji wzrosły znacznie i mimo niedostatecznego uzbrojenia (broń, w niewielkiej stosunkowo ilości zdołali powstańcy zdobyć nieledwie cudem) — drugie powstanie zakończyło się już zwycięstwem. Zajęto znaczną, południowo-wschodnią część Śląska. Oddziały powstańcze rozeszły się do domów dopiero wtedy, gdy Komisja Międzysojusznicza zagwarantowała im likwidację znienawidzonej, terrorystycznej „Sicher-schutz polizei”, odesłanie jej poza granicę Śląska i zastąpienie powołaną na to

Na mogiłach powstańców z r. 1848

Imponująca uroczystość w Książu

W Książu, pamiętnym z walk powstańców z Prusakami w r. 1848, odbyła się w ub. niedzielę imponująca uroczystość, urządzona przez powiatową komendę Zw. Strzeleckiego na powiat śremski. Brały w niej udział wszystkie organizacje Śremskiej Książa, szkoły i wojsko.

Uroczystości rozpoczęły się marszem na



miejsce „Policją Górnego Śląska”, złożoną poczęści z Niemców śląskich, poczęści zaś z Polaków.

Lud śląski odetchnął nieco swobodniej i przystąpił do organizowania akcji przedplebiscytowej. Niestety, nie sądzone mu było dokonać tego w niezamąconym spokoju, w normalnych nieskrepowanych niczem warunkach. Bojówki przeciwnika działały w dalszym ciągu, a na czas plebiscytu ściągnięto z całych Niemiec kilkudziesięcioletnią rzeszę Niemców-emigrantów, aby oddali swe głosy za przyłączeniem Śląska do Rzeszy. Mimo tego, mimo szeregu naciągnięć na naszą niekorzyść — w plebiscycie 1921 roku tylko nieznaczająca, niewielka większość głosów padła za Niemcami, świadcząc o niechybnym zwycięstwie Polaków, gdyby głosowanie odbyło się w sprawiedliwych warunkach.

Nad Śląskiem zawisła więc znów groza nowej, tym razem „usankcjonowanej” aprobaty instancji międzynarodowej, niewoli. Sytuację zaciemniła jeszcze wieść, że Rada Ambasadorów koalicyjnych zdecydowała dokonać nowego po-

palniach całego Górnego Śląska wybuchł strajk generalny a w odpowiedzi stanęły gotowe do ataku silne, zorganizowane i uzbrojone oddziały niemieckiego „Selbstschutzu”. I wówczas to, nie chcąc dopuścić do rzezi bezbronnej ludności, padł rozkaz mobilizacyjny P. O. W., które, przez cały ten czas, organizowało się pod kierunkiem komendanta **A. Zgrzebnio** i jego szefa sztabu, **Lu-dygi-Laskowskiego**.

Tak więc, czternaście lat temu, w noc z 2 na 3 maja 1921 roku, wybuchło trzecie powstanie śląskie. Sprawność mobilizacji i siła uderzenia oddziałów powstańczych były tak wielkie, że ogromna większość powiatów Górnego Śląska natychmiast niemal znalazła się w rękach polskich. Dopiero w parę dni potem nieprzyjaciel zdołał skupić jako tako rozbite siły i pod Kędzierzyna stawić pierwszy, silny opór. Nie zdołał się jednak na nic. Po krwawych, ofiarnych atakach, **ś. p. ks. Woźniak** — jeden z bohaterów powstań śląskich — zdobył to miasto na czele swego bataljo-



Powstańcze karabiny maszynowe.

działu Śląska, przynając Polsce jedynie powiat pszczyński.

To przepełniło czarą goryczy ludu śląskiego. Dnia 2 maja 1921 roku w ko-

Walka, coraz zaciętsza, coraz krwawsza, trwała dalej. Na czele wojsk powstańczych stanął **Maciej Mielżyński**, mając za szefa sztabu **Lubięca-Rostwo-rowskiego**. Armia powstańcza podzielona została na grupy: Południową (dowódca **Cietrzew-Sikorski**), Wschodnią (dowódca **Hauke-Grzesik**, szef sztabu **Borelowski-Grażyński**) i Północną (dowódca **Neugebauer-Nowak**, szef sztabu **Traugut-Wyględa**). W dziesiątkach bitew i krwawych potyczek, w nadludzkim wysiłku wytrwania bez rezerw, posiłków i zmiany w okopach, oko w oko z wielokroć liczniejszym, coraz to uzupełnianym świeżymi siłami nieprzyjacielem, zwyciężał powstaniec-górnik, robotnik i chłop śląski. Nadchodziły z głębi Rzeszy uzbrojone świetne bataljony z bataljonami — ale powstańcy nie ustępowali pod ich huraganowym ogniem ani piędzi ziemi. Góra św. Anny, Kędzierzyn, Gogolin, Koźle, Sławęcice, Raciborz i tyle innych — to krwią znaczone, granitowe słupy na szlaku powstańczego zwycięstwa.

I nie ustąpił powstaniec śląski przewadze wojsk nieprzyjacielskich aż do końca. Odszedł na wyznaczoną mu linię demarkacyjną dopiero na rozkaz, w rezultacie układów dyplomatycznych.

A wnet potem Polsce przyznano znaczną część wywalczonych przezeń, tak rdzennie polskich, ziem Górnego Śląska.

Krwia własną przypieczetował powstaniec śląski wiekiasty akt połączenia tej ziemi piastowej z resztą Macierzy.

P. G.

Problem aktualny

Sprawa wyboru uzdrowiska, któreby w sposób idealny odpowiadało wszystkim warunkom naszego zdrowia, usposobienia i wreszcie kieszeni, jest problemem, który nas wszystkich obecnie trapi.

Czy robić dalsze próby? Szukać i osobiście na własnym zdrowiu i kieszeni doświadczać zalet, braków tej czy innej miejscowości. — To trudne, niebezpieczne i kosztowne.

Do takich miejscowości, które wytrzymało już próby czasu i wychodziło zawsze zwycięsko, jednając sobie z roku na rok liczniejsze rzesze zwolenników, należy bezsprzecznie Jastrzębie Zdrój na Górnym Śląsku, słusznie zwane „perłą uzdrowisk śląskich”. Jastrzębie Zdrój jest położone w

suchej, zdrowej i malowniczej miejscowości, u stóp Beskidów, a przytem posiada wysoką kulturę urządzeń mieszkań itp.

Z wyjątkiem gruźlików i zakaźnie chorych zarówno starsi jak i dzieci znajdują w sąlonach tamtejszych wysoce radjacyjnych, o charakterze jodobromowym, borowinach, hydro i elektroterapii — moc uzdrawiającą, darzącą nowymi siłami i zapasem tak potrzebnego w naszych czasach zdrowia.

Jeżeli się zważy dogodność komunikacji (dwie godziny koleją od Katowic), taniść, dbałość Zarządu uzdrowiska o gości, dobrą opiekę lekarską, rozrywki itp. — pozostaje tylko decyzja: jechać do Jastrzębia Zdroju!

T. C. L. — to 55 lat pracy społecznej dla dobra Polski!

Składajcie ofiary na „Dar Narodowy 3-go Maja!” Kupujcie nalepki TCL.

Siła Państwa

podstawą polityki zagranicznej

Motto:

Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej... art. XI. Konstytucji z dn. 3 maja 1791 roku.

Rokowania dyplomatyczne nie ustają. Codziennie dowiaduje się czytelnik gazet o nowych spotkaniach ministrów, codziennie czyta omówienia z odbytych już spotkań i codziennie również zapoznaje się z projektami spotkań zamierzonych. Łańcuch konferencji, podróży dyplomatycznych, wizyt, rokowań, projektów „organizacji pokoju” zdaje się nie mieć końca. Akta kancelaryjne dyplomatycznych przeniesiono chyba na stałe do waliz podróży, a ministrowie spraw zagranicznych krajów europejskich zaczynają skutecznie rywalizować z rekordzistami podróży kolejami i samolotami kilometrów.

Z mnóstwa zmiennych i nietrwałych koncepcji organizowania skołataney Europy niesposób jeszcze wyłowić, najbaczniejszym nawet okiem, jakichkolwiek realnie rysujących się konturów.

Chwilami zdaje się wprawdzie, że ustają się już zakresy i cele bloków państwowych, że chwila jeszcze, a będzie można podzielić Europę na obozy państw, związanych wspólnymi interesami, celami i wspólnymi dla ich osiągnięcia działającymi metodami. Po chwili jednak wylaniające się z mgławic niekończących się rokowań zarysy ram organizacyjnych Europy ciemnieją, rozpluwają się — nikną...

Raz porozumienie francusko-sowieckie zdaje się być niewzruszoną prawdą obecnej sytuacji międzynarodowej, po chwili blok francusko-włosko-angielski ujawnia tendencje właśnie nieco inne, przez chwilę zdaje się, że Mała Ententa zwarła się nierozzerwalnie z Francją, a w następnym momencie biorą już jej ministrowie udział w przeciwniefrancuskiej kampanii prosowieckich czynników politycznych. Problem austriacki? — Chyba nic dotąd nie przyniosło rozbięcia tak kruszącego wszystkie powojenne dogmaty logiki politycznej. Włochy i Niemcy, Węgry i Austria, Mała Ententa, jej polityka antywłoska ze względów węgierskich i jednocześnie włoska z powodów austriackich, państwa bałkańskie i ich stosunek do Bułgarii, sprzeczny ze stosunkiem do Węgier w obliczu jednakowego stanu prawnego w dziedzinie obu tych państw. Wpływy sowieckie na Bałkanie i przeciwne działania Francji, problem Bałtyku w ujęciu mocarstw zachodnich i w koncepcji sowieckiej.

Gdziekolwiek spojrzeć — rozbieżności. Gdziekolwiek spojrzeć — skłócone interesy, krzyżujące się akcje, a czasem tylko, jak błądzący promień słońca przez gęstwą chmur prześwietlone na chwilę nikły ślad porozumienia, koordynacji.

Nie wolno jednak tracić nadziei. Wyśiki czynników stabilizacji i organizacji nie mogą być całkowicie nadaremne. Może chwila sukcesu jest jeszcze odległa, może jest jeszcze pogrążona w nieprzejrzanej mgłę przyszłości, ale nastąpi — winna przynajmniej nastąpić, bo jeżeliby w to zwątpić, to trzeba by przede wszystkim wątpić w istnienie czynnika rozsądku i instynktu samozachowawczego w psychice zbiorowej ludzkości...

Chwilę bieżącą traktować więc należy jako okres przygotowania się państw europejskich do zajęcia należnego im miejsca w przyszłej, zorganizowanej Europie, na szalach tej wielkiej wagi, która wykaże ma istnienie europejskiej „balance of powers” — wymarzonej przez Anglię „równowagi sił”, gwarantującej pokój.

Polska zajmie w układzie tym należne jej miejsce.

W tej chwili wolno nam śmiało powiedzieć, że Polska nie zostanie przez grę ścierających się sił popchnięta po wypadkowe, ale że zajmie w układzie europejskim miejsce przez nią samą wybrane i dla jej interesów najdogodniejsze. Rozwój sytuacji międzynarodowej w ostatnich miesiącach i rola Polski w wydarzeniach politycznych po-

zwalają na postawienie twierdzenia tego z całą stanowczością i pewnością.

Całkowicie do przeszłości należą już te okresy, kiedy Polska była objektem gry międzynarodowej i o jej stanowisku decydowała bądź wola obcych, bądź przypadkowe uformowanie się z reguły krótkotrwałej konstelacji tych, czy innych państw europejskich.

Dziś — zajęcie przez Polskę stanowiska dyktuje jej tylko jej własny interes. Jeden wielki i ciężki warunek musiał być spełniony, nim polityka taka — polityka samodzielną polską — mogła być realizowana: — trzeba było stać się silnym Państwem.

Siła państwa — to czynnik w polity-

ce zagranicznej naczelną i właściwie sam przez się decydującą. Siła Państwa, wyrażona w utrwalonej konstytucyjnie w dniu 23 kwietnia r. b. siłę i niezależności rządów, w sile ramienia zbrojnego Rzeczypospolitej — w wojsku, w odporności i patriotyzmie społeczeństwa. Siła Państwa jest już w tej chwili nie **ideałem Polski**, ale jej **realnym osiągnięciem**. Ta siła pozwala na uprawianie polityki polskiej, a więc takiej, jaka dla interesu państwa i narodu polskiego jest korzystna i odpowiadająca jego godności i honorowi.

Osiągnięcie siły Państwa i zapewni-
na jej dalsza rozbudowa pozwala na utrzymanie całkowitej pewności, że

Tegoroczne Targi Poznańskie

wykazały, że Polska i na polu gospodarczym kroczy ku utrwaleniu swego mocarstwowego stanowiska

Byliśmy świadkami wielkiego rozwoju przemysłu Polski dwukrotnie, raz podczas inflacji, gdy z braku dowozu obcego towaru, kto żył rzucał się na wytwarzanie towarów mniej lub więcej zbędnych, drugi raz gdy w dobrej koniunkturze przed „Pewuką” staraliśmy się sobie i światu poka-



Ratusz w Poznaniu.

zać na co Polskę stać. Kryzys jaki wybuchnął po roku 1929 wytrzebił wybujałość naszego przemysłu, naszą nieobliczalność kalkulacyjną i zmusił Polskę gospodarczą do realnej pracy i kalkulacji cen. Zwolna zaczęła kiełkować nowa myśl dostosowania się do zmniejszonych potrzeb naszego życia

gospodarczego i do szukania nowych rynków zbytu w odległych krajach zamorskich i bliższych nam europejskich. Dostarczenie na rynek praktycznego i solidnego towaru po możliwie najtańszej cenie stało się hasłem ogółu przemysłu naszego. Dzisiaj na ukończenie tego procesu przemiany gospodarczej Targi Poznańskie wezwały polskich wystawców do podjęcia nowej walki o niepodległość gospodarczą Polski, stawiając ich twarzą w twarz z potężną konkurencją obcą do walki o byt.

Zrozumiał ten zew wiele odłamów przemysłu polskiego, zgłaszając swój udział w wielu branżach niemal w komplecie, zapewniając wszystkie nawet dotychczas odległym leżące hale Targów Poznańskich. Takiej różnorodności, takiego kompletu wytwórczości polskiej w wielu dziedzinach nie zaobserwowano jeszcze nigdy na żadnych targach i wystawach w Polsce. „Pewuka” bowiem wskutek swego rozmachu była dla wielu firm zbyt kosztowną i pokazała szczytową produkcję polską, Targi zaś mają za cel zbytu towaru codziennej potrzeby. Wystawca Targów nie ubiega się o medale i odznaczenia a raczej pragnie dostarczyć odbiorcy towaru, który konsument natychmiast potrzebuje. Stąd też dostosowuje się wystawca Targów do potrzeb chwili, wysiła się na praktyczność, oryginalność i solidność wyprodukowanego towaru, aby tem zaspokoić potrzeby swego klienta, a do tego w dobie obecnej stara się sprzedać możliwie po jaknajniższej cenie. Najwięcej możliwości w tym względzie ma branża metalowa, która we wszystkich większych Targach jest ich podstawą. Nie dziw więc, że dział ten począwszy od narzędzi a skończywszy na samochodzie straży pożarnej i samolocie polskim, będzie najobfitszym tak w przemysle jak rzemiośle. Organicznie związany z metalem dział budownictwa od drzewa aż do szlachetnej ceramiki budowlanej wykaże na tegorocznych Targach wielkie postępy swej pracy. Praktyczne urządzenia domowe i gospodarstwa domowego jak meble, ceramika i szkło do domowego użytku, oświe-



trwający okres krystalizowania się układu sił w Europie nie zastaje Polski nieprzygotowanej. Dziejowego znaczenia zamierzenia, polegające na daniu Polsce trwałego ustroju państwowego i dobrowolnej siły zbrojnej zostały pracą i genialnym w swej trafności **doborem czasu** przez Józefa Piłsudskiego „na termin” — jak to ktoś trafnie określił — zrealizowane.

Polska polityka zagraniczna, zbrojna w siłę Państwa, będzie mogła zapewnić Polsce właściwe miejsce na szali „balance of powers”. **Wład. Best.**

Czekolada „Filmowa” „HAZET” jest szczytem doskonałości.

Echa wielkiego pożaru lasów pod Laskowicami

Wobec tego, iż niektóre pisma przyniosły nieścisłe wiadomości o olbrzymim pożarze lasów państwowych pod Laskowicami, należy podać kilka szczegółów uzupełniających, zwłaszcza, jeżeli chodzi o akcję ratowniczą.

Otóż trzeba zaznaczyć, iż w akcji ratowniczej nie brało udziału ani wojsko ani straż pożarna z Grudziądza lub Chełmna, a to już choćby ze względu na kilkudziesięciokilometrową odległość od miejsca szalejącego żywiołu. Jako pierwsze przybyli na miejsce pożaru strażę z najbliższych okolic, z Osia i Miedzna, następnie zaś z Lipinek, Jeżewa i Brzezina, oraz ochotnicza i przymusowa straż pożarna wraz z żeńskim

oddziałem sanarytanek z ponad 30 km. odległego Świecia, która wybrała się na miejsce autami ciężarowymi. W akcji ratowniczej — a była ona niezmiernie trudną wobec rozmiarów żywiołu, szereżąc się gwałtownie przy silnym wicherze — brało czynny udział jedynie kilkudziesięciu strażaków i ludności cywilnej, a nie około 4000 rąk, jak o tem pisano, kierował nią powiatowy inspektor straży pożarnej p. Górski ze Świecia, przy pomocy p. nadleśniczego inż. Sierostawskiego z Osia, jako doskonale obeznanego z terenem.

Pożar jaki wybuchł krytycznego dnia o godzinie 11,30 został zlokalizowany przez strażaków o godz. 18-tej.

lenia, elektryczne przyrządy, radio, fortepiany i niejeden przedmiot luksusowy uzupełniają obraz Targów. Dla pań domu i gospodyń dają Targi przemysł ludowy, produkty przemysłu tekstylnego, który w tym roku jest dobrze obelany, artykuły kosmetyczne i techniczne, przemysł spożywczy i wiele praktycznych przyborów kuchennych. Nie sposób wliczyć wszystkie brzozy będące na Targach, lecz nie należy zapomnieć o tem, że do wszystkiego potrzebna jest reklama, aby znaleźć odbiorcę. Wszelkie sposoby tej reklamy a zatem na pierwszym miejscu prasa, a dalej ozdobne plakaty, druki i przybory dekoracyjne, stanowiąc będą o urozmaiceniu Targów Poznańskich.

Z powyższego krótkiego opisu wynika, że Targi Poznańskie spełniły swoje zadanie jednostronnie zebrawszy znaczną ilość wystawców krajowych. Byłoby to jednakże obraz pracy Targów niekompletny, gdyby nie wspomniano o tem, że Targi powołały poza tem przemysł i handel zagraniczny — 22 państw obcych, w tem 9 państw bierze udział oficjalny — do konkurencji na rynku krajowym i światowym. Z całą świadomością wspominamy o rynku światowym, gdyż już od lat zakupuje zagranica polskie i obce towary na Targach Poznańskich.

Ożywią się Targi tegoroczne nieprzejrzana rzeszą gości temwięcej, że atrakcje Tygodnia Miasta Poznania dadzą komplet tego na co miasto stać.

Całoroczne znużenie przygotowanie dorocznych Targów Poznańskich i ich 15 rok istnienia wskazuje na to, że miasto Poznań nie spoczęło na laurach „Pewuki” i ubiegłych wielkich Targów, lecz z roku na rok dąży do tego, aby nowe działy gospodarstwa polskiego podnieść i uwypuklić. Po przygotowaniu rzemiosła, które teże i rozszerza się w wielkiej mierze dzięki udziałowi w Targach Poznańskich, a obecnie nawet szuka rynków zbytu zagranicą, nadszedł czas, aby przemysł ludowy i chałupnictwo zorganizować na zdrowych podstawach. I w tym względzie postąpiły naprzód nasze Targi, dodając cegiełkę do rozbudowy tych działów. Nawet o zapomnianym wynalazcy, który ulepszyć pragnie nam życie i pracę nie zapomniano i dano mu możliwość zdobycia kapitału na reprodukcję jego wytworu. Zaczątki wystawnictwa handlu produktami rolniczymi niech zaświadcza dobitnie o tem, że rola Targów na dotychczasowym ich wyglądzie nie jest skończona i że czekają je jeszcze wielkie zadania na przyszłość. Tem większe ma miasto Poznań zadowolenie, że wszystkie urzędy państwowe zrosły się doniosłością pracy Targów Poznańskich i pomagały w ich pracy wspierając je różnemi ulgami i inną pomocą. Również prasa całej Polski wykazała wielką pomoc w roznoszeniu wiadomości o rozwoju Targów i przeświadczeniu się w ich rozreklamowaniu.

Wszyscy z wszystkimi stanęliśmy na Targach do apelu, aby sobie przypomnieć, że budujemy i rozbudowujemy Polskę, a równocześnie pomagamy naszemu Rządowi, aby nazwewnątrz wykazać się tem, że Polska na polu gospodarczym kroczy ku utrwaleniu swego stanowiska mocarstwowego.

M. Krzyżankiewicz.

Dyrektor Targów Poznańskich,
Konsul Finlandji.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. **Dziennikarze estońscy lecą do Polski.**

Wycieczka estońska odwiedzi Gdynie

Warszawa, 1. 5. (Pat). W czwartek przybywa do Warszawy samolotem z Tallina wycieczka dziennikarzy estońskich. W czasie dwudniowego pobytu w Warszawie dziennikarze estońscy wezmą udział w uroczystościach 3-majowych oraz nawiążą kontakt z polskim komitetem Polsko - Estońskiego Porozumienia Prasowego. Dalszy program przewiduje wyjazd do Krakowa i Gdyni, oraz powrót do Tallina samolotem z Warszawy.

Zamach bombowy w Wiedniu 500 komunistów aresztowano

Wiedeń, 1. 5. (Pat). Policja dokonała licznych rewizji w kołach komunistycznych, aresztując przeszło 500 osób. Przyczyną rewizji i aresztowań był wybuch bomby, rzuconej wczoraj wieczorem przed komisariatem policji w Brigittenau w okolicy Wiednia. Wybuchem bomby został raniony dr. Thanhofer, urzędnik urzędu kanclerskiego, policjant oraz dwie kobiety. Stan Thanhofera jest ciężki.

Ile zboża wywieziono z Polski tranzytem przez Niemcy?

(o) Berlin, 1. 5. (Tel. wł.) Niemiecki urząd statystyczny ogłosił dane w sprawie transportów zboża, przewiezionego tranzytem przez Niemcy. Wedle tych danych przewieziono z Polski 13.936.000 ton żyta, 9.962 ton pszenicy, 21.228.000 ton jęczmienia i 9.246 ton owsa.

Bojówkarze niemieccy na polskiej zabawie w Chorzowie

(o) Chorzów, 1. 5. (Tel. wł.) Wczoraj w Domu Związkowym w Chorzowie odbywała się zabawa Towarzystwa Polek. W czasie zabawy wtargnęło na salę około 20 osobników, którzy z okrzykiem: „Wir werden ihnen geben!“ zaczęli bić zebranych. W związku z tem zajęciem ujęto 4 napastników, niejakich Zugę, Cebulkę, Knipela i Frankego.

Trzecia ofiara katastrofy motocyklowej pod Warszawą Zgon fotoreportera Binka

Warszawa, 1. 5. (PAT). Dziś rano zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego fotoreporter IKC. Jan Binek, ofiara katastrofy motocyklowej w czasie niedzielnych zawodów w Strudze pod Warszawą. Zmarły liczył lat 29 i osierocił żonę i dwoje dzieci.

W toruńskich zawodach balonowych o puchar płk. Wańkowicza

po raz pierwszy w Polsce uczestniczyć będą piloci cywilni

Wczoraj donosiliśmy, pierwsi w Polsce o tem, że tegoroczne krajowe zawody balonowe o puchar im. płk. Aleksandra Wańkowicza odbędą się w drugiej połowie maja w Toruniu. Dziś obradowała w Warszawie w Aeroklubie R. P. komisja sportowa tych zawodów, aby zastanowić się nad szczegół. prac organizacyjnych, regulaminem startu itp. O wynikach konferencji nie omieszkamy zawiadomić naszych Czytelników.

Zawody o puchar Wańkowicza należą do najstarszych imprez aeronautycznych. Odbyły się już sześciokrotnie, i tak: w r. 1925 zwyciężył balon „Poznań“ z załogą por. Jan Zakrzewski i kpt. Antoni Janusz, w r. 1926 — balon „Pcznań“ — por. Stanisław Brenk i por. Jerzy Kowalski, w r. 1928 — balon „Lwów“ — kpt. Franc. Hynek i kpt. Zbigniew Burzyński, w r. 1930 — balon „Warszawa“ — por. Wład. Pomaski i por. Jan Zakrzewski, w r. 1931 — balon „Kraków“ — por. Wład. Pomaski i por. Antoni Stencel, w r. 1933 — balon „Gniezno“ — por. Jan Zakrzewski.

Do r. 1932 miejscem startu do zawodów była Wraszawa, w r. 1933 — Jabłonna, a w roku bieżącym będzie niemożliwością raz pierwszy Toruń. W tym roku po raz pierwszy w zawodach wezmą udział piloci cywilni, zorganizowani w Aeroklubach w Warszawie, Mościcach i Jabłonie.

Tegoroczne zawody mieć będą jeszcze inną inowację — nie będą w nich mogli startować ci zawodnicy, którzy w r. ub. uczestniczyli w konkursie im. Gordon-Bennetta. Z toruńskich pilotów zatem nie polecą ani kpt. Janusz, ani por. Wawszczak. Obaj oni przewidzianisą bowiem — tak, jak i lotnicy warszawscy kpt. Hynek i kpt. Burzyński, por. Zakrzewski i por. Pomaski, — do ekipy, która w każdym razie uczestniczyć będzie w tegorocznym międzynarodowym konkursie; poza tem — ponieważ zawody toruńskie będą eliminacją do konkursu Gordon-Bennetta — zwycięzcy konkursu zawodów o puchar Wańkowicza wejdą w skład ekipy polskiej.

Bandycki występ bojówki endeckiej w Turzy pod Tczewem

Dnia 28 kwietnia o godz. 23,30 bojówka endecka pod przewodnictwem Klemensa Stolca, kierownika placówki Młotych Stronnictwa Narodowego, oraz w składzie Józefa Stolca, Leona Elersa, Franciszka Kamińskiego, Józefa Gruby i kilku innych dokonała napadu zbrojnego na mieszkanie Jana Dąbrowskiego, zamieszkałego we wsi Turza.

Napastnicy przez wybite okno wtargnęli do mieszkania i poranili ciężko przy pomocy noży i pałek gumowych zakończonych żelazem Aleksandra Reksl-

na, członka Zw. Strzeleckiego w Turzy. Ponadto dokonali oni szeregu ekscesów, zagrażających życiu współobywateli we wsi Turzy. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez policję, wymienieni, z wyjątkiem Klemensa Stolca, który zbiegł, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Starogardzie.

Szczegółowe dochodzenia prokuratorskie wykażą, na czyj rozkaz dopuszczono się zbrodni rozbój.

Prezes Międzynarodowej Izby Handlowej w Warszawie

Okolicznościowe zebranie w warszawskiej Izbie Przem.-Handlowej

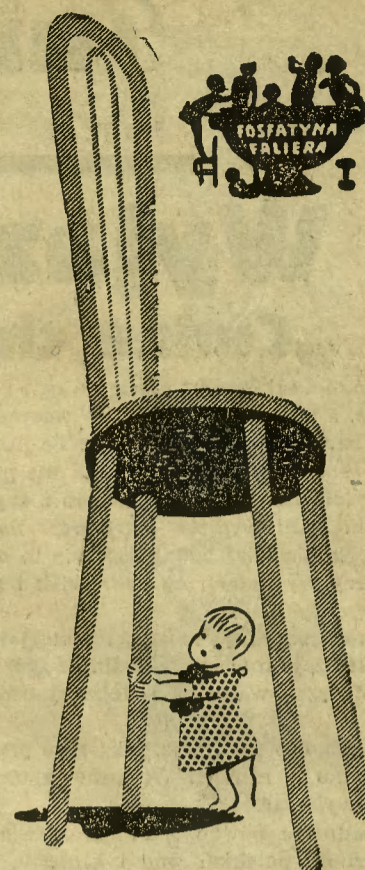
Warszawa 1. 5. (PAT). Dnia 30 kwietnia o godz. 17 odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie zebranie z okazji przyjazdu do Warszawy prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej p. H. F. Fentenera van Vlissingena w towarzystwie sekretarza generalnego Międzynarodowej Izby Handlowej p. Wasseura.

Zebranie zaszczylił swą obecnością p. minister przem. i handlu Floyar-Rajchman oraz p. wiceminister skarbu Adam Koc. Po Zebraniu zagał prezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych b. min. Czesław Klarner, który powitał p. van Vlissingena w imieniu polskich kół gospodarczych. Następ-

nie przemówił p. Fentener van Vlissingen, który podziękował za serdeczne przyjęcie zgotowane mu w Polsce i przedstawił następnie historję, rozwój, zadania i prace Międzynarodowej Izby Handlowej. Na zakończenie wyraził swój podziw dla wielkich rezultatów osiągniętych przez Polskę w ciągu kilkunastu lat jej niepodległości.

Z kolei przemówił prezes rady traktatowej poseł Minkowski, który scharakteryzował pracę rady traktatowej powitał w jej imieniu p. van Vlissingena.

Po przemówieniach odbyła się herbatka towarzyska.



Ię niebotyczną twierdzę zdobędzie w krótkim czasie dziecko. dożywiane FOSFATYNĄ FALIERA

Kiepura chory

Bruksela, 1. 5. (PAT). Koncert Kiepury, na którym miała być obecna rodzina królewska, odwołano z powodu choroby Kiepury.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Go się klejdy i gdzie wydarzyło?

2 maja.

- 1069 Król polski Bolesław Śmiały wkrocza do Kijowa.
- 1519 Umarł w Cios Luce genialny mistrz epoki Renesansu — Leonardo da Vinci.
- 1729 Urodził się poeta romantyk przyszła carywa rosyjska Katarzyna II.
- 1772 Urodził się poeta romantyk Novalis.
- 1778 Urodził się Poznaniu malarz-akwarelista i historyk sztuki Atanazy hr. Raczyński — fundator wspaniałej galerji obrazów.
- 1791 Odczytanie projektu „Konstytucji 3 Maja“ w Pałacu Radziwiłłowskim w Warszawie.
- 1846 Urodził się w Warszawie znakomity kompozytor i pedagog muzyczny — Zygmunt Noskowski.
- 1857 Umarł w Paryżu wybitny francuski poeta — Alfred de Musset.
- 1864 Umarł w Paryżu kompozytor operowy Giacomo Meyerbeer, twórca „Proroka“, „Hugenotów“ i w. in.
- 1871 Urodził się w Ropicy pod Cieszynom (na Śląsku) znakomity rzeźbiarz polski — Jan Raszka.
- 1921 Józef Piłsudski otrzymuje dyplom doktora medycyny honoris causa na Uniwersytecie Warszawskim.

3 maja

- 1489 Urodził się we Florencji Nicolo di Bernardo dei Macchiavelli, sławny polityk historyk, publicysta, satyryk, poeta i komediopisarz włoski. Zasłynął głównie jako autor traktatu politycznego pt. „Książę“.
- 1606 Dymitr Samozwaniec zaślubia Annę Marynę Mniszchównę, córkę wojewody sandomierskiego — Jerzego Mniszcha.
- 1660 Pokój w Oliwie między Polską a Szwedami (zawarty w tamtejszym klasztorze Cystersów).
- 1791 Ogłoszenie „Ustawy Rządowej“, nazwanej Konstytucją 3 Maja, uznanej i przyjętej przez króla, sejm, senat i cały naród.
- 1798 Legjony Polskie wkraczają do Rzymu.
- 1815 Utworzenie — na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego — Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz Królestwa Polskiego czyli Kongresowego.
- 1849 Umarł w Burgdorf Maks Schueckenberger, autor hymnu „Wacht am Rhein“.
- 1912 Józef Piłsudski rozpoczyna w Krakowie (w tamtejszej Szkole Nauk Politycznych) cykl 10-ciu wykładów na temat „Zarys Historji Militarnej Powstania Polskiego“.
- 1921 Wybuch powstania zbrojnego na Górnym Śląsku.
- 1923 Marszałek Francji Ferdinand Foch przybywa do Polski i bierze udział w uroczystościach odsłonięcia pamiątki księcia Józefa Poniatowskiego w obecności Marszałka Piłsudskiego.

Obywatelskie stanowisko kupiectwa

Zgodny wysiłek społeczeństwa zbuduje lepszą przyszłość dla kraju

Na czele akcji subskrypcyjnej wśród warstw gospodarczych wybiło się obywatelskie stanowisko kupiectwa. Obie centrale organizacji kupieckich nie tylko wezwały swych członków i ogół kupiectwa do subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, ale — dla sprawiedliwszego udziału w tej akcji — ustaliły minimalne normy subskrypcyjne.

Wszystkie wielkie firmy handlowe, zaliczone do I-ej kategorii (przeważnie hurtownicy i wielkie domy handlowo-towarowe) podpiszą Pożyczkę Inwestycyjną do wysokości co najmniej 4.000 złotych. Sklepy i firmy handlowe nieco mniejsze od tamtych (póhurt), a więc zaliczone do II-ej kategorii, o ile mają swe siedziby w Warszawie bądź w większych miastach, subskrybować będą po 800 złotych, natomiast w mniej-

szych miastach — po 500 złotych, a w osadach i miasteczkach — po 300 złotych. Kupiectwo drobne — detaliczne, tak zwana III kategoria, subskrybuje: w Warszawie i w większych miastach po 200 złotych, a w innych miejscowościach — po 100 złotych. Detaliści, posiadający sklepy po wsiach, podpisują w miarę możliwości.

Również ustalono normy subskrypcyjne dla pośredników handlowych, nie utrzymujących biur, lecz pracujących osobiście. Subskrybują oni od 300 zł do 100 zł.

To obywatelskie stanowisko kupiectwa zasługuje na uznanie. Pieniądze z Pożyczki Inwestycyjnej idą przede wszystkim na walkę z klęską bezrobocia. Gotowość kupiectwa przystąpić z pomocą głodującym rzeszom bezrobotnych świadczy o poczuciu solidarności społecznej i wyrobieniu państwowym sfer kupieckich. Złagodzenie bowiem klęski bezrobocia jest sprawą pierwszorzędnej wagi socjalno-państwowej.

Wiadomo, że Pożyczka Inwestycyjna posiada również duże znaczenie gospodarcze. Odciały ona wydatki publiczne na zasiłki i opiekę społeczną nad bezrobotnymi i ich rodzinami, przywracając jednocześnie konsumpcji kadry nowo zatrudnionych pracowników. W ten sposób cel humanitarny i interes społeczno-państwowy łączą się ściśle

z interesem gospodarczym kraju i osobistym interesem kupiectwa. Nowe kadry pracowników, zatrudnionych przy nowych robotach, bezpośrednio i pośrednio zwiększą klientelę kupiectwa i przyczynią się do wzrostu jego obrotów. Również na wzrost obrotów wpłynąć musi ogólne ożywienie gospodarcze, wywołane zwiększoną produkcją w licznych gałęziach przemysłu, związanego z budownictwem i robotami publicznymi.

Nie należy również zapominać o tych stałych korzyściach, jakie w przyszłości osiągnie kupiectwo, podobnie jak i cały kraj, dzięki Pożyczce Inwestycyjnej. Wybudowanie nowej sieci dróg komunikacyjnych ułatwi transport towarów, zmniejszy jego koszty, zbliżając jakby kupców do konsumentów i rozszerzając ramy zbytu.

Kupiectwo, stając na apel rządu do walki z bezrobociem i do dalszej rozbudowy gospodarczej kraju, dało tem samem wyraz zrozumieniu, że tylko zgodny wysiłek całego społeczeństwa i wszystkich jego warstw i grup gospodarczych może rozwiązać te obie pierwszorzędnej znaczenia sprawy i zbudować lepszą przyszłość dla kraju.

Caodzi teraz tylko o to, aby uchwały centralnych organizacji kupieckich zostały w pełni i bez zwłoki zrealizowane.

Strajk w amerykańskim przemyśle samochodowym

Detroit, 1. 5. (Pat). Strajk w zakładach samochodowych Chevrolet w Toledo (stan Ohio), który obejmował 2000 robotników, rozszerzył się na warsztaty i fabryki w Cleveland i Cincinnati. Obecnie strajkuje przeszło 11.000 robotników.

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

Wyjazdy do uzdrowisk „Cudze chwalicie, swego nie znacie...”

Niestety, tak się już plecie na tym Bożym świecie, a zatem i w Polsce, że wszystko co cudze bardziej się nam podoba. To już taka nasza „skromna” polska natura, nie pozwalająca doceniać przy porównaniu z zagranicą siebie, ani bogactw i walorów naszego kraju. Najbardziej bodaj daje się to odczuwać przy wyjazdach do uzdrowisk i stacyj klimatycznych.

Komu pozwalają stosunki materialne — wyjeżdża zagranicę, przekreślając zgóry możliwość przebywania w rodzimym uzdrowisku.

Dlaczego to się dzieje, jaka tego przyczyna, trudno w ramach artykułu dziennikarskiego wykazać.

Zasadnicze powody, to: brak wiary w skuteczność polskich wód i klimatu, oraz ambicja i chęć pochwalenia się przed otoczeniem, że się wyjechało „za granicę”.

Zbyt mało niestety, interesujemy się polskimi uzdrowiskami, gdyż wiemy zbyt mało o ich wartościach. Winę tu ponoszą i same zarządy uzdrowisk, gdyż za mało się reklamują, za pomocą prasy i prospektów. Spróbujmy wejść do Biura Podróży i poprosić teraz już, gdy sezon jest za pasem o letni prospekt któregoś z uzdrowisk polskich. Niestety — niema, gdyż uzdrowiska reklam nie nadesłały. Natomiast spotkamy tam całe masy pięknych barwnych prospektów uzdrowisk zagranicznych.

Gdybyśmy nasze uzdrowiska bliżej poznali, napewno przekonalibyśmy się, że nie są gorsze od zagranicznych. Może jeszcze nie tak dobrze i komfortowo urządzone, ale i tu znów całkowita wina po naszej stronie.

Nie wywoźmy ciężkich pieniędzy polskich do zagranicznych uzdrowisk a pozostawiamy je w naszych i nasze, w krótkim czasie będą komfortowe, gdyż będą miały za co zrobić inwestycje.

Rozważmy drugą przyczynę. Są całe szeregi ludzi, którym się zdaje, że imponują innym, ignorując wszystko co nasze, a uwielbiając zagraniczne. Jest to błędne nastawienie. Dziś zagranica nie jest dla nas zaczerpniętym krajem, jak przed 100—200 latami.

Dziś ma ją możliwość zwiedzić nawet b. średnio zamożny obywatel przy pomocy popularnych wycieczek. I zwiedza ją. Pobyt

Wielkie dni Krakowa

Kraków przystąpił, wzorem Zachodu, do urzędzenia swych „Wielkich Dni” o charakterze propagandowym, a zarazem celem umożliwienia najszerszym sferom społeczeństwa własnego i społeczeństw obcych zapoznania się z bogactwem zabytków kulturalnych i historycznych Krakowa.

„Wielkie Dni Krakowa” odbędą się pomiędzy 18 czerwca a 4 lipca. W skład programu wejdzie znaczna ilość odwiecznych uroczystości regionalnych Krakowa, jak Wielka procesja Bożego Ciała z Lajkonikiem, „Wianki”, które w roku bieżącym przyjmą kształt wspaniałej inscenizacji „Sobótka” Kochanowskiego, „Dzień Serca Jezusowego” z imponującą manifestacją katolicką na Małym Rynku, prastary odpust w Tyńcu wśród potężnych ruin Opactwa Benedyktynów i t. p.

Polscy alpinści na Kaukaz

W pierwszej połowie maja udaje się wyprawa 12 wybitnych polskich alpinistów na Kaukaz, by wziąć udział w zdobyciu szczytów, nietkniętych jeszcze stopą ludzką: Czauhi (4.856 m) i Mammison-Hoz (4.900 m).

Ekspedycję alpinistów polskich bierze na siebie całkowicie „Intourist” za pośrednictwem Orbisu swego przedstawicielstwa w Polsce.

Placówki Orbisu przyjmują zgłoszenia turystów, interesujących się tą ciekawą wyprawą, zapewniając wszelkie możliwe udogodnienia w podróży, oraz podczas pobytu i przejazdów w miastach i górach.

Przesunięcie terminu wycieczki majowej do Kopenhagi

Wycieczka majowa do Kopenhagi została o jeden dzień przesunięta.

Odjazd statku z Gdyni zamiast 9-go nastąpi w piątek 10 maja br. o godz. 13-tej, powrót zaś we wtorek 14 maja rb. o godz. 17.

zagranicą nie imponuje i tylko z politowaniem możemy patrzeć na tego, kto zapominając, że środki na wyjazd czerpiąc z pracy obywateli lub z kasy państwowej dla próżnego zadowolenia wywozi je obcym, zubożając swój kraj.

Jeżeli się przyjrzymy kuracjom i letnikom w Polsce, to zobaczymy smutny obraz, że przebywa w nich przeważnie średnie kupiectwo, rzemieślnik i niższy urzędnik. Wszystko co zamożniejsze, jedzie do kraju zagranicznego.

Smutne to, ale prawdziwe.

Chcąc dać możliwość jaknajszerszym potrzebującym leczenia i wypoczynku masom korzystania z naszych krajowych uzdrowisk, szereg większych uzdrowisk jak Ciechocin,

Krynica, Truskawiec, Druskieniki, Jastrzębie Zdrój, Iwonicz, Rabka, Szczawnica, i Żegiestów-Zdrój przy współudziale P. B. P. „Orbis” zorganizowały tanie sezony wiosenne i jesienne, gdzie trzytygodniową kurację można przeprowadzić już od 140,— zł. wraz z mieszkaniem i utrzymaniem.

A więc zamożni i możni jadą znów za granicę wzbogacać inne uzdrowiska, my zaś szara brać pracująca jedziemy szukać wypoczynku i remontować nadszarpane zdrowie do naszych uzdrowisk w tanich sezonach. Taka już doła szarego jak wróbel pracownika, co nie leci w kraje obce, lecz szczerze kocha nasze rodzime, polskie pola, lasy i góry.

Aleksander Kaczorkiewicz.

Wycieczka z Pomorza do Krakowa i Zakopanego

Dla osób, pragnących poznać Kraków prastarą skarbnicę narodowych pamiątek, podumać nad pomnikami naszej sławy, poznać urok najpiękniejszej gór, naszych Tatr, zbliżyć się do braci Krakowiaków i górall, organizuje się pod kierownictwem Instruktora Oświatowego obwodu szkolnego wejherowskiego, Wejherowo, ul. Hallera 3 w dn. od 2 do 10 lipca wycieczkę do Krakowa i Zakopanego. Wycieczka wyruszy z Wejherowa 2 lipca. W Krakowie zabawi 2 dni i pod kierownictwem fachowego przewodni-

ka zwiedzi najcenniejsze zabytki, poczem wyruszy do Zakopanego, gdzie w pierwszym dniu po przybyciu zwiedzi przepiękną Dolinę Kościeliską, groty Mylną i Raptowiecką i dojdzie do Czarnego Stawu Smereczyńskiego.

Następne 2 dni i noc, pod przewodnictwem fachowego taternika, spędzi wycieczka w Tatrach na szlaku Kuźnice — Boczań — Hała Gąsienicowa — Czarny Staw pod Kościelcem — Zmarzły Staw — Zawrat — Orla Perć — Dolina 5-ciu Stawów Polskich

— Schronisko (nocleg) — Świstówka — Opalone — Morskie Oko — Czarny Staw nad Morskim Okiem. Z Morskiego Oka powróci wycieczka do Zakopanego autobusem przepiękną górską drogą.

Czwarty dzień pobytu w Zakopanem będzie poświęcony zwiedzeniu kościoła, Muzeum Tatrzańskiego i ewent. Doliny Strążyńskiej oraz Doliny za Bramką lub Harendy Kasprowicza. Piąty dzień pozostawi się do dyspozycji uczestników wycieczki. Zasiadają w środki pieniężne będą mogli ponadto odbyć wycieczkę do Dębna (kościółek zbójnicki), Czorsztyna (przepiękne ruiny zamku średniowiecznego z XIII w.), do Krościenka, a stąd do Pieniny, gdzie zwieźta pustelnię, ruiny zamku św. Kingi, szczyt Trzy Korony, skąd zejda do Sromowiec i udadzą się łódkami (2 godziny) przez przełom Dunajca do Szczawnicy, skąd nastąpi powrót do Zakopanego.

Koszta wycieczki są jaknajniższe. Uczestnicy korzystają z biletów ulgowych, których cena pociągami pośp. 3 klasą wynosi w jedną stronę 13,85 zł. Dwudniowy pobyt w Krakowie z noclegiem, utrzymaniem i łącznie ze wstępami wyniesie 8—10 zł, a pięciodniowy pobyt w Zakopanem, w Tatrach, łącznie z noclegami w schroniskach, utrzymaniem, jazdą autobusem z Morskiego Oka do Zakopanego (25 km.) wyniesie około 35 złotych. Reflektujący na wycieczkę w Pieniny ponoszą dodatkowe koszty około 20 zł. Uczestnicy wycieczki będą mogli też otrzymać za minimalną opłatą wszystkie zdjęcia fotograficzne, jakie wykona się w czasie wycieczki.



Wycieczka Wisłą młodzieży szkół toruńskich na Święto Lasu.

Propaganda turystyki polskiej na wystawie w Brukseli

Wydział turystyki min. komunikacji przygotował na wystawę w Brukseli 2 broszury propagandowe. Jedna z nich zawiera, poza częścią opisową, barwną mapę turystyczną Polski, druga zaś — wszelkie in-

formacje, które mogą zainteresować cudzoziemca wybierającego się do Polski. Informacje te dotyczą polskich kolei, linii lotniczych, podróży morskiej do Gdyni itd. Broszurę uzupełnia mapa komunikacyjna.

Informacje w sprawie wycieczek zbiorowych do Gdyni

Jak już o tem donosiliśmy w części naszego nakładu, w roku bież. wyczerpujących informacji o warunkach pobytu w Gdyni i na wybrzeżu udziela Referat Turystyczny Kom. Rządu.

Z uwagi na liczny napływ w miesiącach letnich, zarówno turystów indywidualnych, jak i wycieczek zbiorowych, wskazanem jest, aby organizatorzy wycieczek tych zwracali się uprzednio do Referatu Turystycznego, celem ewentualnego zarezerwowania sobie kwater i ułożenia programu zwiedzania wybrzeża.

Zaznaczyć przytem należy, że turyści pozostający pod opieką Referatu Turystycznego unikają w wielu wypadkach ponoszenia

zbędnych kosztów, otrzymują bezpłatnie wszelkie wyczerpujące informacje i na żądanie wykwalifikowanego przewodnika za niewielką opłatą.

Kwaterę rezerwuje Referat Turystyczny, po uprzednim utrzymaniu od zamawiającego zaliczki.

Dla rodziny turystów przybywających do Gdyni, od dnia 1 kwietnia br. funkcjonuje kiosk informacyjny - turystyczny przy dworcu kolejowym, który w bieżącym roku powierzony został „Orbisowi”.

Prace kiosku podlegają kontroli Komis. Rządu, a wszelkie informacje przyjeżdżających udzielane są również bezpłatnie.

Dokąd jechać w maju?

Do uzdrowisk na tani sezon kuracyjny i wypoczynkowy (1 maj — 15 czerwiec). Karnety Orbisu uprawniają do 25—50 proc. zniżki na wszelkie świadczenia.

Ciechocinek — Druskieniki — Iwonicz — Jastrzębie Zdrój — Krynica — Rabka — Szczawnica — Truskawiec — Żegiestów.

Do Jugosławii. Wycieczki wyruszają 7 i 22 maja. 24 dni na wybrzeżu dalmatyńskim: Crikvenica, Rab, Hvar, Dubrownik. Zwiedzanie Wiednia, Budapesztu i Zagrzebia.

Do Budapesztu. Wycieczka na Targi Międzynarodowe (10—16 maja). Wiosna nad Dunajem. Zwiedzanie Wiednia.

Do Paryża i do Cannes. (15 maja — 13 czerwca).

Wycieczka do Danii

W dniach od 9 do 13 maja odbędzie się bardzo interesująca wycieczka do Danii. Fachowe przewodnictwo wycieczki objął Ks. Antoni Ludwiczak, dyrektor Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, a techniczne kierownictwo spoczęło w rękach Oddziału Orbisu w Poznaniu.

Rozkład jazdy wycieczki: Gdynia odj. 10 maja o godz. 13; Kopenhaga przyj. 11 maja o godz. 9; odj. 13 maja o godz. 22; Gdynia przyj. 14 maja o godz. 17.

Długość trasy 528 mil morskich. Czas trwania 4 dni i 4 godziny. Cena wycieczki z Gdyni 144,— zł. obejmuje paszport, wize, przejazdy, utrzymanie, napiwki. Zgłoszenia przyjmuje Orbis.

Jubileusz króla Jerzego V. w cyfrach

(Korespondencja własna).

Magiczny wyraz „Jubilee” wywołał w Londynie koniunkturę, która nie ogranicza się jednak tylko do stolicy, ale obejmuje cały kraj. Faktycznie uroczystości jubileuszowe, których widownią będzie już za kilka dni Londyn, przyczyniły się do ożywienia ruchu w wielu dzie-

nych wynajemców miejsc świadczyć może przykład zaczerpnięty z obchodu złotego wesela królewskiej pary. Wówczas to właściciel jednego z większych sklepów w okolicach katedry św. Pawła przerobił całe wnętrze i wystawy sklepowe na trybuny i z wpływów za miej-

Londyn, w kwietniu.

a jeden z wielkich hotelów przystąpił nawet z tej racji do zupełnej przeróbki swojej sali balowej.

Linje okrętowe mają też znakomitą koniunkturę. Wszystkie miejsca na okrętach pasażerskich t. zw. Empire Lines są wyprzedane na czas od maja do końca czerwca. Obliczają one opłaty na przewóz pasażerów na uroczystości w obie strony na 60 funtów od osoby i spodziewają się wzrostu zysków o jakieś 8 milionów funtów.

Ale „BOOM” zatacza jeszcze szersze kręgi. Właściciele i kierownicy wielkich magazynów londyńskich sądzą, iż rok jubileuszowy da im zwiększenie obrotów o 50 milionów, do czego w głównej mierze przyczynią się goście z prowincji. Zwłaszcza przemysł modniarski żywi niepionną nadzieję zwerbowania licznej klienteli z pośród przybyszów z głuchej prowincji, którzy (tj. które), na widok splendoru i przepychu tualet strojnisz londyńskich, ulegną bezwzględnie pokusie odnowienia swej garderoby i poczynienia zakupów. Gdyby tylko każdy i każda z prowincjalów przybyłych do Londynu wydała na swoją osobę po 30 szylingów, jużby ten skromny wydatek dał po pomnożeniu go przez ogólną cyfrę gości sumę wymienioną wyżej.

A oprócz tych wszystkich, którzy czerpać będą pełną garścią ze złotego Paktolu, istnieją jeszcze fabrykanci i sprzedawcy żarówek, reflektorów, farb, flag, girland, ozdób metalowych, pocztówek pamiątkowych, drobiazgów najróżnorodniejszych, fotografii etc. etc. Ci wszyscy już teraz zgarniają zyski płynące obficie, gdyż każdy detalista, każdy sprzedawca uliczny zaopatruje się w towar, który będzie „szedł”.

Słowem koniunktura w całej pełni. Londyn cieszy się i ma czego, bo zjazd



Król Jerzy V.
obchodzą w dniu 6 maja



Królowa Mary angielska
25-lecie swego panowania.

dzinach handlu i przemysłu, stworzyły prawdziwy „BOOM” na niektóre produkty.

Zobrazowanie tej koniunktury w cyfrach nie jest rzeczą łatwą i można go dokonać tylko w przybliżeniu. Ale i to daje już pojęcie o rozmiarach uroczystości, w orbicie których zostały wciągnięte wszystkie kraje Imperjum, licząc około 340 milionów obywateli wszelkich ras i kolorów. Jeśli chodzi o sam Londyn pewne rubryki wydatków dadzą się skontrolować dość łatwo: rząd wyasygnował na uroczystości 50.000 funtów, zarządy City i innych gmin — 300.000 funtów na koszty dekorowania miasta i organizację pochodów, iluminację etc. Olbrzymich sum sięgają nakłady, jakie poczyniły wielkie magazyny i hotele londyńskie. Jedna jedyna tylko ulica, elegancka Regentstreet wyda na dekorację kwiatową w ciągu maja zgórą 3.000 funtów. Na giełdzie kwiatowej w Cowent Garden obracają obroty w tym roku na sumę o 2 miliony funtów większą niż zwykle; normalnie zaś wydaje Londyn corocznie około 15 milionów funtów na kwiaty.

Głównym atoli źródłem dochodów (i wydatków z drugiej strony) będzie w Londynie sprzedaż miejsc na trybunach w liczbie ogólnej około 200.000; licząc po cenie przeciętnej 5 funtów za miejsce, impreza ta da 1 milion funtów, która to suma wpłynie w całości do kas towarzystw filantropijnych i gmin religijnych. Jak wielkie jednak będą zyski prywat-

na hotel, tj. 3 i pół miliona funtów będzie dodatkowym wpływem do kas hotelowych w ciągu uroczystości. Hotele pierwszorzędne są już od dwóch miesięcy „wyprzedane” aż do strychu, w czterech z nich maharadźowie i książęta indyjscy wynajęli dla siebie całe piętra,

Największe korzyści z uroczystości jubileuszowych wyciągnie, rzecz prosta, przemysł hotelarski, który liczy się z wpływem ok. 350.000 gości z całego świata. Dyrekcje hotelowe liczą, iż każdy przybysz wyda przeciętnie na swoją osobę 40 funtów, z czego przypadnie 10 funtów



Osiem białych koni, które na uroczystościach jubileuszowych ciągnąć będą kareocę królewską.

na hotel, tj. 3 i pół miliona funtów będzie dodatkowym wpływem do kas hotelowych w ciągu uroczystości. Hotele pierwszorzędne są już od dwóch miesięcy „wyprzedane” aż do strychu, w czterech z nich maharadźowie i książęta indyjscy wynajęli dla siebie całe piętra,

będzie olbrzymi a zarobią przy tej okazji wszyscy. Ale trzeba być Metropoliją światową, centralnym punktem Imperjum, jakim jest Londyn, aby mieć przed sobą niezawodne perspektywy takiej koniunktury, na stworzenie której pracowała cała historia W. Brytanji.

Doniosła narada premierów Imperjum Brytyjskiego

Mężowie stanu metropolji i dominjów radzą nad sytuacją międzynarodową

Dnia 30 kwietnia rozpoczęła się w Londynie serja doniosłych rozmów, jakie rząd brytyjski przeprowadza z przybyłymi do Londynu z okazji jubileuszu panowania króla Jerzego, premierami dominjów brytyjskich.

Konferencja wtorkowa odbyła się pod postacią wspólnej herbatki w gabinecie premiera Macdonalda w izbie gmin. Z ramienia gabinetu brytyjskiego uczestniczyli w niej wicepremier Baldwin, minister dominjów Thomas, minister kolonij Cunliffe Lister, minister do spraw indyj Hoare, minister spr. zagranicznych sir John Simon, minister wojny lord Hallshame oraz kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Z premierów dominjów obecni byli premier Kanady Bennett, premier Południowej A-

fryki gen. Herzog, premier Australji Lyons i premier Południowej Rodezji Higgins. Obecny był również reprezentant Indji Bhore.

W toku tej narady premier Macdonald dokonał przeglądu sytuacji międzynarodowej, poczem odbyła się swobodna wymiana zdań na temat polityki zagranicznej, w czasie której premierzy dominjów dali wyraz swym zapatrywaniom na stosunek rządów dominjalnych do ostatnich posunięć rządu brytyjskiego w zakresie polityki zagranicznej. Do narady tej przywiązują wielką wagę, twierdząc, że pozostaje ona w bezpośrednim związku z enuncjacją, jaką rząd złożył w sprawach polityki zagranicznej w czwartek w izbie gmin.

WOLNY WSTĘP NA NAJCIEKAWSZE ZAWODY SPORTOWE



Dużo emocji i niezapomnianych wrażeń dają posiadaczowi odbiornika Philips Junior transmisje zawodów sportowych krajowych lub zagranicznych. Słuchacz ma wrażenie, że bierze bezpośredni udział w zawodach.



3-LAMPOWY ODBIORNIK NA PRĄD ZMIENNY. CENA ZŁ. 255.- NA DOGODNE RATY PO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

PHILIPS JUNIOR

Do
Polskich Zakładów Philips S.A.
Warszawa, Karolkowa 36/44.

Proszę o bezpłatny prospekt o odbiorniku Philips Junior

Imię i nazwisko

Zawód

Adres:

Katastrofalne święta

Olbrzymi ruch samochodowy na szosach angielskich w czasie świąt wielkanocnych, gdy pół Anglii odwydzano się wzajemnie, gdy wycieczki i wyjazdy nad morze, do Szkocji i w góry przybrały niesłychane rozmiały, spowodował pomimo rozmaitych środków ostrożności wielką liczbę zderzeń i wypadków. W całym królestwie Zjednoczonym kronika wypadków automobilowych zarejestrowała w czasie dwóch dni świąt wielkanocnych 103 wypadki śmiertelne i wiele innych, w wyniku których 3942 osoby odniosły cięższe lub lżejsze rany i obrażenia.

Nowy zawód

W Niemczech powstał nowy zawód. Od czasu, gdy urzędnicy — zarówno prywatni, jak państwowi — muszą udzielać wyjaśnień co do pochodzenia i swych rodziców, liczni przedsiębiorcy osobnie podjęli się zawodu „genealogów”, świadczących pomoc tym, którzy mają kłopoty ze swymi przodkami. Ponieważ genealogowie ci — jak się okazało — niewielkie mieli kwalifikacje, ukazały się teraz w Niemczech specjalne, urzędowe zarządzenia w tej sprawie.

Ustanowiony został egzamin dla genealogów. Wymagana od nich będzie znajomość rodowodów mieszkańców danej okolicy.

Należyta dopiero wiedza w zakresie lokalnej „historji familijnej” będzie uprawniała do tytułu genealoga. Powstanie też nowy „Urząd badań familijnych”.

Oryginalne małżeństwo

W ciągu 30 lat pożycia widzieli się 3 razy

Robert S. Powell z Newark (U. S. A.) po dał do sądu prośbę o udzielenie mu rozwodu, motywując to okolicznością, iż w ciągu całego pożycia małżeńskiego spotkał się z żoną tylko trzy razy.

— A jak dawno ożenił się pan? — pyta sędzia. — Trzydzieści lat temu! — pada odpowiedź. Na sali zdumienie. Dalszy ciąg rozprawy wyjaśnił dzieje pechowego małżonka, który ma już dzisiaj 50 lat.

W kilka dni po ślubie musiał Powell na podstawie kontraktu wiążącego go z ekspedycją południowo-amerykańską, wyruszyć w podróż. Tymczasem obliczana na kilka miesięcy podróż przeciągnęła się kilka lat. Wojnę światową przeżył Powell na froncie zachodnim, dostał się do niewoli, uciekł ale dopiero po kilku latach udało mu się wrócić do domu. Później zaciągnął się Powell jako urzędnik na statek - cysternę. Statki tego typu, naładowane naftą, nie przybijają jednak do portu, lecz po wyładowaniu łatwego materiału na morzu ruszają dalej w podróż. Tak się więc stało, iż mr. Powell mógł się zobaczyć z żoną tylko trzy razy w ciągu 30 lat pożycia małżeńskiego.

Na ziemiach Pomorza

Odezwa Izby P. H. w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej

Rząd Rzeczypospolitej otworzył w dniu 10 kwietnia br. subskrypcję na Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości narazie 100.000.000 złotych w zlocie. Suma ta podwyższona zostanie w miarę potrzeby o dalsze 50.000.000 złotych w zlocie.

Pożyczka obecna ma specjalne przeznaczenie. Jak głosi sama jej nazwa, ma być ona całkowicie obrócona na cele inwestycyjne, aby w ten sposób dać możliwość zatrudnienia największej ilości bezrobotnych i to w pracach najbardziej dla gospodarki państwowej niezbędnych i pożytecznych. W pierwszym rzędzie chodzić będzie o rozbudowę i naprawę dróg bitych, regulację dróg wodnych i wykonanie takich robót regulacyjnych na rzekach w górskich połaciach kraju, aby zażegnać powtórzenia kataklizmu powodzi, która w roku ubiegłym przyniosła olbrzymie straty gospodarstwu państwowemu i wymagała znacznych ofiar ze strony społeczeństwa dla ulżenia niedoli nawiedzonych tą klęską współobywateli.

Dokonanie tych robót nie jest możliwe z normalnych dochodów Skarbu Państwa w ramach budżetu. Konieczność zaspokojenia wspomnianych potrzeb państwowych, a zwłaszcza konieczność zmniejszenia bezrobocia, a przez to podniesienia siły nabywczej znacznej ilości obywateli Rzeczypospolitej odbić się również powinno na ożywieniu tętna życia gospodarczego w innych dziedzinach. Innymi słowy, obywatel polski, a przedstawiciele sfer gospodarczych, zatrudnionych w przemyśle i handlu w szczególności, współdziałając w realizacji pożyczki, przyczyniają się do ożywienia własnych obrotów i podniesienia rentowności swych własnych przedsiębiorstw.

Znane są powszechnie warunki obecnej pożyczki. Podkreślić z całą stanowczością jeszcze raz należy, że poza znaczeniem społecznym, daje ona również wiele korzyści jako papier lokacyjny.

Pożyczka Inwestycyjna znalazła już należytą ocenę u najwybitniejszych przedstawicieli sfer gospodarczych. Cały szereg organizacji gospodarczych na terenie Rzeczypospolitej ustosunkował się już pozytywnie do samej sprawy subskrypcji. Zrzeszenia handlowe ogólnokrajowe, zapowiedziały ustalenie orientacyjnych norm subskrypcji dla przedsiębiorstw handlowych w całym kraju w wysokości co najmniej 50 proc. analogicznych norm, które obowiązywały swego czasu przy Pożyczce Narodowej, i to z zastrzeżeniem wpłat całej sumy ple-

niędzmi, względnie 100 proc. norm Pożyczki Narodowej, w wypadku skorzystania z prawa częściowych wpłat obciążeniami Pożyczki Narodowej.

Sfery gospodarczo-portowe Gdyni zaleciły już firmom, zrzeszonym w Radzie Interesantów Portu, zastosowanie przy subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej następujących norm minimalnych: 8 proc. od obrotu roku 1934, oraz 6 proc. od dochodu roku 1934. Spodziewać się należy, że sfery gospodarcze okręgu Izby przyjmą gremjalnie udział w realizacji pożyczki, dając tem samem wyraz nale-

żytego zrozumienia dla akcji, mającej na celu przyczynienie się do złagodzenia ciężącego nad życiem gospodarzem Polski kryzysu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni ze swej strony zaleca wszystkim Zrzeszeniom Gospodarczym swego okręgu, aby przyczyniły się w sposób jak najwydatniejszy do skłonienia swych członków do subskrybowania pożyczki, wskazując jednocześnie na konieczność rozwinięcia energicznej akcji wobec zapowledzianego zamknięcia subskrypcji w dniu 10 maja br.

Sprawa subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej w Gdańsku

Celem wyjaśnienia sprawy subskrypcji 3% premijowej Pożyczki Inwestycyjnej na terenie W. M. Gdańska, zwróciliśmy się do miarodajnego źródła w Gdańsku, skąd otrzymaliśmy następujące informacje:

Ze strony Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku zwróconą została ostatnio uwaga Senatowi W. M. Gdańska na charakter Pożyczki mającej także cele inwestycyjne (budowa dróg, regulacja Wisły), które pośrednio przyniosą gospodarzom korzyść również W. Miastu. W zmienionych warunkach życia W. Miasta, którego rozwój i dobrobyt są ściśle związane z gospodarstwem Polskim, nie można ściśle zastosować obowiązujących w tej mierze w Gdańsku przepisów prawnych, a w szczególności starej ustawy z r. 1871, co do których aktualności

i możliwości zastosowania same urzędowe koła prawne gdańskie mają duże wątpliwości. Ze strony zatem Komisarjatu Generalnego skonstatowane zostało wobec Senatowi W. M., iż te względy nie mogą żadną miarą wpłynąć hamująco na zapoczątkowaną już w bankach w Gdańsku akcją subskrypcyjną Pożyczki Inwestycyjnej.

Aczkolwiek nie wątpimy, iż w najbliższym czasie Senat wyda formalną decyzję przychylną dla akcji subskrypcyjnej, informacje powyższe powinny już dziś rozwiać wszelkie wątpliwości u tych, którzy pragną Pożyczkę subskrybować, a wahał się to zrobić ze względu na nieuzasadnione pogłoski o zakazie Senatowi subskrypcji Pożyczki na terenie W. Miasta.

3 listów do redakcji

Jeszcze port gdyński a Targi Poznańskie

Otrzymujemy z prośbą o opublikowanie list następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Po przeczytaniu w dzisiejszym numerze poczytnego pisma Pana Redaktora listu jednego z Czytelników, wypowiadającego szereg słusznych uwag na temat rażąco skromnego stoiska portu gdyńskiego na Targach Poznańskich,

jako jeden z obecnych na uroczystości otwarcia tych Targów, chciałbym do uwag tych dorzucić kilka spostrzeżeń własnych.

Niewątpliwie zestawienie optyczne ekspozycji portu gdańskiego i gdyńskiego na Targach wypada dla tego ostatniego znacznie gorzej. Dzieje się to przede wszystkim wskutek tego, iż port

gdański wystawił imponujących rozmiarów plastyczny model portu, którego port gdyński nie posiada. Sprawiedliwość jednak przyznać każe, że poza tym modelem port gdański na tej wystawie właściwie nic godnego uwagi nie prezentuje. Dwa wykresy, mimo swej barwności, są nieprzejrzyste i stanowią jedynie uzupełnienie modelu. Natomiast port gdyński wystawia wcale udatny fotomontaż z portu, dwa dobre, bo wyraźne wykresy i plan portu w drzewie.

Gdyby port gdyński posiadał podobny plastyczny model, wówczas niewątpliwie wrażenie całości byłoby — kto wie, czy nie lepsze od tego, jakie dzisiaj sprawia stoisko portu gdańskiego. Dodać należy, że wrażenie to jest jeszcze bardziej w tej chwili sztucznie spotęgowane wskutek tego, iż obok stoisk obu portów polskich ulokowany został pawilon wolnego miasta Gdańska które wystąpiło na Targach Poznańskich okazale, prezentując między innymi cztery dalsze modele plastyczne z miasta Gdańska i terenów przyległych. Ponieważ pawilon gdański udekorowany jest flagami wolnego miasta, przeto widz odnosi wrażenie kompletnego przytłoczenia wprawdzie wartościowych ale skromniutkich ekspozycji Gdyni.

Dlatego wydaje mi się, że jest rzeczą pilną i konieczną wyposażenie portu gdyńskiego w ekspozycje, które mogłyby go godnie na wszelkich tego rodzaju pokazach reprezentować. M. inn. **pożądane byłoby zrobienie wielkiego modelu plastycznego portu w Gdyni.** Sądzę, że dałoby się to uczynić nawet stosunkowo niedużym kosztem.

Słowa te podyktowała mi tylko troska o należyte uwypuklenie wielkiego znaczenia i roli portu gdyńskiego w naszym życiu zbiorowym i dlatego proszę, aby zechciał Pan Redaktor umieścić je w swoim poczytnym piśmie, jako uzupełnienie wczorajszych uwag jednego z Czytelników.

Kreślę się i t. d.

Inż. J. W.

Toruń, dnia 1 maja 1935.



Na szorstką i pękającą skórę
KREM NIVEA

Cena: Zł. o.40 do 2.60
PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

105 tysięcy zł subskrybowała firma i pracownicy „Polskarob” na Pożyczkę Inwestycyjną

Onegdaj firma „Polskarob” w Gdyni zasubskrybowała Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 60.000 złotych. Jednocześnie pracownicy firmy zasubskrybowali łącznie sumę 45.000 złotych. Inne firmy portowe również przystąpiły do subskrypcji pożyczki.

Odprawa powiatowych referentów strzelectwa

Dnia 28 kwietnia br. w lokalu świetlicy grodzkiej Związku Strzeleckiego w Toruniu pod przewodnictwem por. Tadeusza Wallnera Okręgowego Referenta Strzelectwa odbyła się odprawa powiatowych referentów strzelectwa z Okręgu VIII Związku Strzeleckiego w obecności przybyłego z Warszawy zastępcy Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego majora Jabłońskiego i komendanta Okręgu VIII Z. S. kpt. Korczewskiego Jerzego.

Odprawa miała na celu uzgodnienie i ujednostajnienie pracy na całym terenie Okręgu VIII, a w szczególności ustalenie współpracy z Polskim Związkiem Strzelectwa Sportowego, Polskim Związkiem Łuczników, Polskim Kolegium Sędziów Strzel. Łucz. oraz z kółkami łowieckimi i bractwami kurkowemi.

Najliczniejsza rodzina na Kaszubach

W małej wiosce Wiczlino pod Gdynią, znajduje się 60-morgowe gospodarstwo rodowitego Kaszuba Franciszka Dorsza. W schłodnie utrzymanej zagrodzie wieśniaczej, wiedzie spokojny żywot najliczniejsza bodaj rodzina ka-

gospodarstwa domowego, mając do pomocy 6 dorodnych córek.

Najstarsza córka liczy 26 a najmłodsza 7 lat.

Ośmiu synów, z których najstarszy ma 25 lat a najmłodszy 12, dzielnie



Rodzina Dorszów.

szubska Dorszów, składająca się z rodziców i 14-ga dzieci.

Głowa rodziny p. Franciszek Dorsz liczy dopiero 55 lat i mimo, że był na wojnie światowej i przeszedł ciężkie koleje w życiu, czuje się dobrze i zdrowo. P. Anna Dorszowa, kobieta 49-letnia doskonale daje sobie radę z prowadzeniem

sekundują ojcu w pracy na roli, która mimo, iż jest piaszczysta i jałowa daje tyle plonów, że utrzymać może całą tę liczną gromadę.

W rodzinie Dorszów panuje idealna i iście wojskowa dyscyplina, dzięki czemu cieszy się ona ogólnym szacunkiem i symają całą okolicę.

Morze wyrzuciło zwłoki zagranicznego marynarza

Silny wiatr, panujący od kilku dni na wybrzeżu, powoduje silne wzburzenie fal — morze wyrzuca na brzeg swoje ofiary, które kryło dotychczas w spokojnych głębiach wód. Jak donosiliśmy w ciągu dwóch ostatnich dni na brzeg w Gdyni wyrzucone zostały zwłoki tragicznie zmarłego marynarza, którzy znaleźli śmierć w katastrofie holownika „Żubr”.

W dniu wczorajszym morze znowu wyrzuciło pod jednym z gdyńskich nadbrzeży portowych zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny, które musiały znajdować się w wodzie od 8 lub 9 miesięcy. Są to, sądząc z ubioru, zwłoki zagranicznego marynarza. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to jeden z marynarzy, którzy w roku zeszłym utonęli w łodzi, gdyż jest ubrany w koszulkę marynarską i nie ma nic w kieszeniach spodni, co by świadczyło, że wpadł do wody wprost ze statku. Możliwym jest również, że nierozpoznany dotychczas topielec był członkiem załogi statku zagranicznego, który w czasie sztormów jesiennych zatonął w pobliżu Helu i którego załogi nie wydobyto.

Zwłoki znajdują się w stanie silnego rozkładu, co ogromnie utrudnia śledztwo, prowadzone przez Komisarjat Portowy Policji.

Na wiosnę polecam w wielkim wyborze **Plaszcze damskie - komplety**
 płaszcze męskie, ubrania, materiały wełniane, bawełniane, jedwabie, pończochy, rękawiczki, galanterja i t. p.

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK - Gdynia ulica Świętojańska

Dyrektor biura „Wywiad“ w Gdyni naciągnął szereg osób na parę tysięcy złotych

„Biuro Informacyjno - pośrednicze „Wywiad“ — Gdynia, ulica Abrahama 20“ — widniał napis na domu noszącym tę liczbę na ruchliwej ulicy Abrahama. Zresztą nie tylko napis znaczył istnienie skromnego przedsiębiorstwa. Najlepszą reklamą dla niego był sam jego kierownik, sprężysty i energiczny pan **Henryk Ciosek**. Pan Ciosek od kilku lat mieszkał w Gdyni, dokąd przybył z jednego z małych miasteczek w woj. krakowskim. Przybył i osiedlił się na stałe.

MIŁOŚĆ DO AKUSZERKI

Początkowo wogóle nic nie robił, następnie zakochał się na śmierć w jednej z gdyńskich akuserek, pani P. Miłość do akuszarki miała decydujący wpływ na duszę pana Cioska. Chcąc urządzić jak najwygodniejsze życie dla swej ukochanej, postanowił zająć się jakąś pracą zarobkową i wówczas właśnie otworzył biuro wywiadowcze.

Przedmiot gorącego afektu pana Cioska — akuszarka P. również nie szczędziła zabiegów, aby powiększyć wspólną szkatułę, mającą stworzyć materialne podwaliny dla ich szczęścia, a ponieważ zabiegi te były niedozwolone, powodziła pewnego dnia do kryminału, pozostawiając samotnego i zrozpaczonego kochanka.

PAN CIOSK ZAKŁADA BIURO.

Ale Henryk Ciosek postanowił szukać zapomnienia w pracy. Założył biuro.

Od rana do wieczora do biura „Wywiad“ zgłaszały się dziesiątki osób, spragnionych nadziei jakiejś pracy zarobkowej. Pan Ciosek podkreślił trudności, panujące na rynku robotniczym w Gdyni, ale jednak nie zniechęcał nikogo, i obiecywał wynaleźć odpowiednią posadę.

KOSZTA POŚREDNICTWA.

Koszta wyrobienia posady były zresztą stosunkowo nieliche.

Czasem 20 złotych, czasem 40. W wyjątkowych wypadkach cyfra ta sięgała 50 złotych, a bardzo rzadko stu.

Kapitały biura wywiadowczego wzrastały z każdym dniem odwrotnie proporcjonalnie do nadziei otrzymania posady, przez klientów. Ale dyr. Ciosek miał zawsze słowa otuchy na ustach.

GOŃCY DYREKTORA WPLACAJĄ KAUCJE.

Pewnego dnia, gdy napróżno poszukujący posady młodzi gońcy, którzy zapłacili

już kosztą jej poszukiwania biura „Wywiad“, zgłosili się z pretensjami, że jej tak długo nie otrzymują, dyr. Ciosek powiódł im uroczyste, że ze względu na rozszerzenie biura zaangażuje ich sam, i, że wobec tego prosi o złożenie kaucyj w wysokości 100 złotych.

Chłopcy po kilku dniach z trudem uczulawszy potrzebne sumy zgłosili się do pracy. Nigdzie ich nie wysyłano i praca była łatwa. Polegała ona przeważnie na zawiadomianiu interesantów, którzy zjawiali się w biurze, że pana dyrektora nie ma.

INTERESANCI BIURA „WYWIAD“ ZAWIADOMILI POLICJĘ.

Tymczasem szereg osób, napróżno czekało na drogo opłacone posady. Nie mogąc „zastać“ dyrektora i nie wiedząc jak otrzymać z powrotem wpłacone na koszt po-

średnictwa pieniądze, kilku ludzi zgłosiło się do policji.

Od tej chwili „Biuro pośredniczo-informacyjne „Wywiad“ musiało wogóle zawiesić swą działalność, gdyż „dyrektor“ Ciosek zniknął z horyzontu Gdyni. Energiczne poszukiwania policji uwięzione zostały jednakże powodzeniem i wczoraj pan Ciosek powędrował za kraty.

Dotychczas do policji zgłosiło się kilkanaście osób, poszkodowanych przez sprytnego oszusta. Oczywiście nie miał on żadnego biura, a pieniądze, wpłacone na koszt pośrednictwa, zarówno, jak i kaucje szły prosto do kieszeni „dyrektora“.

Policja gdyńska wszczęła dochodzenia celem ustalenia wysokości popełnionych przez Cioska nadużyć i prosi wszystkie poszkodowane osoby, aby zechciały się zgłosić do Komisariatu.

Cegielnia Parowa Michałowo

Telefon 25.

Poczta Gniewkowo

Telefon 25.

Uruchomiona pod nowym Kier. i Zarządem poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Dziurawkę

Sufitówkę

Cegłę zwykłą

każdyh wymiarów i każdej ilości.

Informacje na miejscu w Michałowie i w Toruniu, Łazienna 15, tel. 13-97.

3748

Tragiczne zajście w lesie pod Mniszkiem

Przytrzymani na kradzieży drzewa w lesie rozbrolii i pobili leśniczego

We wczesnych godzinach porannych ub. poniedziałku miało miejsce tragiczne zajście w lesie pod wioską Mniszek powiatu świeckiego.

Otóż około godziny 5-tej rano napotkał leśniczy prywatny Helmut Kerber na gorącym uczynku kradzieży drzewa w lesie, w jednym z oddziałów swego rewiru, 3 braci i jedną siostrę Zawierowskich. W czasie odbierania wymien. osobnikom skradzionego drzewa wynikła sprzeczka a następnie bójka między Kerberem i Zawierowskimi, w

trakcie czego Kerber, oddał strzał z fuzji, który ugodził Genowefę Zawierowską w nogę. Mimo użycia broni został leśnik przez braci Z. rozbrojony i pobity do tego stopnia, że musiano na miejsce przywołać lekarza, który zarządził przewiezienie go do szpitala w Świeciu.

Postrzeloną Zawierowską przewieziono do szpitala w Grudziądzu. Najbliższy posterunek Policji Państw. podjął już energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Tajemniczy pożar fabryki mebli w Żninie

W nocy z 29 na 30 kwietnia br. wybuchł przy ul. Bydgoskiej w Żninie w fabryce mebli Franciszka Nowaka groźny pożar, który w okamgnieniu objął urządzenia warsztatu, oraz mieszczący się w piwnicy magazyn gotowych mebli. Dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej zdołano gmach fabryki uratować. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Wszczęte dochodzenia w sprawie przyczyn wybuchu pożaru doprowadziły do aresztowania właściciela fabryki Franciszka Nowaka pod zarzutem świadomego spowodowania pożaru.

Pobili stróża gdyż przeszkadzał im w kradzieży

Głośny alarm wywołała w swoim czasie w Bydgoszczy sprawa krwawego napadu na stróża firmy Żelazohurt Władysława Niestatka, który został przez nieznaną sprawców pobity. Sprawą zainteresowała się policja, która już wkrótce idąc po nitce do kłęba ustaliła, iż autorami „wyczynu“ są: 34 letni Bronisław Kasprzykowski i 29-letni Jan Welmiński, robotnicy zamieszkałi w Bydgoszczy, którzy przy pomocy 34-letniego Franciszka Stankiewicza, 17-letniego Stanisława Jasionowskiego i 18-letniego Antoniego Krzyżanowskiego zamierzali kraść stare żelazo z terenu „Żelazohurt“. W czynności tej przeszkodził im stróż, na widok którego Kasprzykowski i Welmiński rzucili się do ucieczki. Zachęcony tem stróż puścił się w pogoni za uciekinierami, przyczem jednego z nich udało mu się dopędzić. W tym momencie jednak szala zwycięstwa przechyliła się na stronę „najeźdźców“, gdyż przytrzymanemu przez stróża złodziejowi nadbiegł w sukurs jego kompan. Wspólnym wy-

siłkiem udało się złodziejom nie tylko wyjść obronną ręką, ale jeszcze w dodatku dość mocno poturbować stróża.

W toku dochodzeń policyjnych wyszło na jaw, iż nikt inny, jak tylko Kasprzykowski i Welmiński są sprawcami poprzedniej kradzieży w firmie Żelazohurt, dokonanej w lutym br., przyczem skradli oni 300 zgórkę żelaza, wartości 70 zł.

W dniu wczorajszym sprawcy kradzieży i pobicia stróża, wraz ze swymi „pomagierami“ zasiadli na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. W wyniku przewodu Sąd skazał Kasprzykowskiego i Welmińskiego po roku bezwzględnego więzienia, Stankiewicza na pół roku bezwzględnego więzienia, Stankiewicza na pół roku bezwzględnego więzienia, Jasionowskiego na 3 miesiące aresztu i Krzyżanowskiego na 6 miesięcy aresztu. Wykonanie kary ostatnim dwóm skazanym zawiesił sąd warunkowo na okres 5 lat.

Sok czosnku marki F. F. poleca Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Broszury bezpłatnie. 1971

Lokatorzy żądają obniżki komornego o 30 proc.

W Poznaniu odbyło się zebranie lokatorów, zwołane przez Zarząd główny Centralnego Zw. Lokatorów ze współudziałem prezesów organizacji społecznych.

Po obszernej dyskusji, w której przemawiali m. in. delegaci Zw. Zawodowego Kolejarzy, Zw. Restauratorów, Zw. Drogerzystów i Zw. Odzieżowego uchwalono rezolucję żądającą obniżki komornego za mieszkania, lokale rzemieślnicze i handlowe o 30%.

Żądanie to dotyczy zarówno starych jak i nowych domów. Rezolucja uzasadnia żądanie obniżki tem, że w stosunku do cen przedkryzysowych zarobki całego świata pracy znacznie się obniżyły, potaniały produkty żywnościowe, zmalały obroty w handlu i przemysłu, a ceny materiałów budowlanych uległy poważnemu spadkowi.

Do b. więźniów politycznych

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych oddział w Toruniu wzywa wszystkich b. więźniów politycznych (ideowych) mieszkających na terenie Pomorza i przyległych dzielnic, związanych komunikacyjnie z Toruniem, a pragnących należeć do Stowarzyszenia, aby nadesłali zgłoszenie z życiorysem i opisem swej działalności (o ile nie posiadają dowodów uprzedniego przyjęcia do Stowarzyszenia), do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Toruń, ul. Sukiennicza 11 m. 2.

Stowarzyszenie B. W. P. jest zrzeszeniem bezpartyjnym i ma na celu organizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego stowarzyszonych, niesienie im w razie potrzeby pomocy materialnej, jak również zbieranie danych do historii ruchu niepodległościowego.

Wskazówki dla matek

W najbliższych dniach wyjdzie z druku nowa popularna naukowa książeczka p. t. „Wskazówki praktyczne dla młodych matek“, zawierająca niezbędne rady dla wszystkich pielęgnujących niemowlęta. Każda troskliwa matka, dbająca o normalny rozwój dziecka, powinna przeczytać to niezwykle pożyteczne wydawnictwo. Egzemplarze okazowe wysyła gratis Redakcja „Wskazówek“, Warszawa, Grzybowska 88.

„Samobójcy“ gdyńscy odnaleźli się

Przed kilku dniami donosiliśmy o ucieczce zakochanej pary z Gdyni. Młody sklepikarz z Grabówka Dolata i jego narzeczoną panna Maczuga nie mogąc uzyskać zezwolenia rodziców na zawarcie związku małżeńskiego, zabrawszy rewolwer i parę zaoszczędzonych groszy, oddalili się z domu. Na pożegnanie zostawili rodzicom swym listy, w których zawiadamiają ich o zamiarze popełnienia samobójstwa, gdyż rodzice nie pozwalają im kochać się, a bez małżeństwa życie dla nich nic nie jest warte.

Jednakże zamiary samobójcze młodej pary nie zostały uwiecnione tragicznym finałem i onegdaj niedoszli samobójcy powrócili z tamtego świata, do którego nie dotarli, na Grabówek. Niewiadomo jak ułoży się dalsze losy miłosne pana Dolaty i panny Maczugi, ale sądząc z doniesienia, jakie ta ostatnia złożyła na swego ukochanego niedoszle samobójstwo zabiło tylko miłość.

Zuchwała kradzież mieszkaniowa w Bydgoszczy

Do mieszkania p. Antoniego Flakowskiego, zam. przy ul. Nad Kanałem 7, wiamali się onegdajszej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy, których łupem padło szereg drobniejszych przedmiotów codziennego użytku, oraz biżuterja, browning, oraz 250 zł. gotówki. Poszkodowany oblicza swą stratę na łączną sumę 700 zł. Złodzieje sprawowali się podczas swej bytności w mieszkaniu p. Flakowskiego tak sprawnie, iż nie zwrócili na siebie niczyjej uwagi.

Powiadomiona o włamaniu policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Wyjaśnienie

Na liczne zapytania wyjaśniamy, że art. p. t. „Jak każdy rolnik może pozbyć się swych zaległości podatkowych“ nadesłany nam został przez Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych.

Polonia bydgoska na czele A-klasy pomorskiej

Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza — tabela rozgrywek przedstawia się następująco: Polonia Bydgoszcz 7 gier 10 punktów, stosunek bramek 18:7, TKS 29 Toruń 5 gier 7 pkt, bramki 13:10, WKS „Gryf“ Toruń 6 gier 7 pkt, bramki 15:6, Pepege Grudziądz 6 gier 7 pkt, bramki 15:10, Goplanja Inowrocław 6 gier 4 pkt, bramki 10:16, Unja Tczew 6 gier 4 pkt, bramki 10:12 i Sokół I Bydgoszcz 6 gier 3 pkt, bramki 13:25.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 1 maja o godz. 7 rano:

W Krakowie (-2,58) -2,56; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,24) 1,18; w Przemysłu (San) (-1,08) -1,28; w Zawichoście (1,66) 1,70; w Warszawie (1,42) 1,46; w Wyszkowie (Bug) (0,75) 0,70; w Pułtusku (Narew) (1,24) 1,21; w Płocku (1,35) 1,32; w Toruniu (1,58) 1,49; w Fordonie (1,60) 1,64; w Chełmie (1,40) 1,40; w Grudziądzu (1,75) 1,73; w Korzeniewie (1,90) 1,85; w Piekle (1,23) 1,17; w Tczewie (1,38) 1,30; w Einlage (2,30); w Schiewenhorst (2,44).

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 30 kwietnia 9,5 st. C, a w dniu 1 maja 7,8 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 30 ub. m. o godz. 7 rano 3 st. C, a w dniu 1 bm. o tej samej godzinie 0 st. C.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.

Ciekawy referat dr. Papee o teatrze

Drogi rozwoju teatru polskiego

Pod powyższym tytułem wygłosił dnia 30 kwietnia br. w Klubie Techników Polskich w Bydgoszczy znany krytyk teatralny dr. Stefan Papee z Poznania na zaproszenie Rady Art. Kulturalnej Bydgoszczy, nader zajmujący odczyt, w którym kreśląc przyczyny przeżywanego obecnie kryzysu teatralnego, starał się w ogólnych zarysach podać drogi — zdaniem prelegenta — naprawy ze wszelkimi nieopieczającymi, obecnego stanu teatru i w konsekwencji sposoby podniesienia kultury teatralnej.

Analizując przyczyny dzisiejszego marazmu w dziedzinie sztuki teatralnej dr. Papee ujmując je i dzieli na dwie grupy: 1) zanik twórczości dramatów i 2) zanik kunsztu aktorskiego w klasycznym tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Współczesna literatura sceniczna nie zdołała nawiązać kontaktu z nową rzeczywistością ani odzwierciedlić najaktualniejszych jej problemów, najbardziej palących zagadnień chwili, ani wreszcie ująć syntetycznie prądów nurtujących współczesną intelektualność. Odbija się to w pierwszym rzędzie na repertuarze, który pozbawiony ożywczych źródeł rodzimych siłą rzeczy opiera się musi na twórcach obcych, niejednokrotnie dalekich duchowi polskiemu. Stan ten ilustrują najdobitniej i najwymowniej cyfry. W sezonie 1932-33 na 400 sztuk wystawionych w teatrach krajowych tylko 147 było polskich i to w przeważającej mierze zaczerpniętych z literatury klasycznej.

Nie mniej groźnym jest drugi objaw zaniku kultury teatralnej, tj. zerwanie z kultem mowy ojczystej, deprecjacja słowa polskiego, tego bodajże najważniejszego instrumentu sztuki odtwórczej. Zwolna wymiera pokolenie wielkich aktorów, a z nim niewyłowione piękno mowy polskiej. Natomiast przejawiając się poczyna supremacja reżyserstwa, nierządno wypacająca zasadniczą myśl utworu dla celów raczej osobistych, niż kulturalnych i artystycznych.

Jakież są drogi naprawy, drogi rozwoju teatru — o ile nie ma stać się zabytkiem szczerkowym? Wielu upatruje i spodziewa się pomocy od państwa. Zdaniem prelegenta — polityka błędna. Doświadczenia teatrów zagranicznych a zwłaszcza rosyjskich i niemieckich wykazały, iż ingerencja państwa, interwencjonalizm aparatu rządowego w sprawach teatru i twórczości scenicznej chybił całkowicie celu. Najlepszym tego dowodem jest nietylko współczesna twórczość sceniczna Niemiec hitlerowskich, ale i literatura dramatyczna Sowieków. Wieje z niej pustka, beztalenciem, jest martwą, nieciekawą. Zarówno „monumentalizm narodo-socjalistyczny”, jak i „czwarty wymiar” nie osiągnęły spodziewanych wartości literackich i ściśle teatralnych. Stworzyły raczej walory formalne, a tem samem przemiłujące. Ingerencja państwa ograniczyć się raczej powinna do funkcji kontrolnych, do przychylniej obserwacji przejawów w dziedzinie teatru. Odrodzenie jego przyjąć może z innej strony. Jest ono uzależnione w pierwszym rzędzie od jak najszerzej pojętej pracy wśród społeczeństwa, od wychowania sobie niejako „odbiorców” teatru. Droga ku odrodzeniu teatru prowadzi przedewszystkiem przez wieś. I w tej mierze olbrzymie zadanie spoczywa na barkach teatrów ludowych, które zmieniać muszą nietylko swój dotychczasowy repertuar, ale i sposób ujmowania samej pracy scenicznej. Teatr ludowy powinien nastawić się pod kątem społecznym. Nie mniej ważnym czynnikiem torującym drogę nowemu teatrowi jest teatr szkolny. W tej dziedzinie nie wiele zdołaliśmy dotychczas zdziałać w przeciwieństwie do Rosji obecnej, która w zrozumieniu ważności tego problemu w ciągu kilku zaledwie lat zdołała uruchomić przeszło 100 teatrów dla dzieci.

W końcu dr. Papee podnosi zastrugi Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, — oraz Rady Artystycznej w Warszawie, za-

znacząc przytem jednak, że działalność tychże instytucji, mających pieczęć nad racjonalnym rozwojem teatru, ogranicza się niestety li tylko do stolicy. Prelegent apeluje również do pisarzy współczesnych, by zechcieli żywiej zająć się twórczością dramatyczną i tym sposobem wskazać nowe drogi i nowe cele jednej z najdonioślejszych placówek kultury narodowej. Z drugiej strony i same teatry w zrozumieniu najwyższego własnego interesu powinny popierać sceniczną twórczość rodzimą, gdyż tylko zjednoczonymi siłami przewyciężyć mogą na impas, w jaki współczesny teatr polski popadł. Wreszcie dr. Papee wyraża uznanie Teatrowi bydgoskiemu, którego poziom nietylko dorównuje, ale nierządno przewyższa poziom sceny poznańskich.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono kilka nieuwzględnionych przez prelegenta zagadnień teatralnych. Dr. Papee udzielił wyjaśnień, wyrażając swe uznanie i radość, iż problem teatralny znalazł w Bydgoszczy tak żywe zrozumienie.

Trzy wspaniałe gmachy

wybudowali sobie pracownicy kolejowi w Toruniu

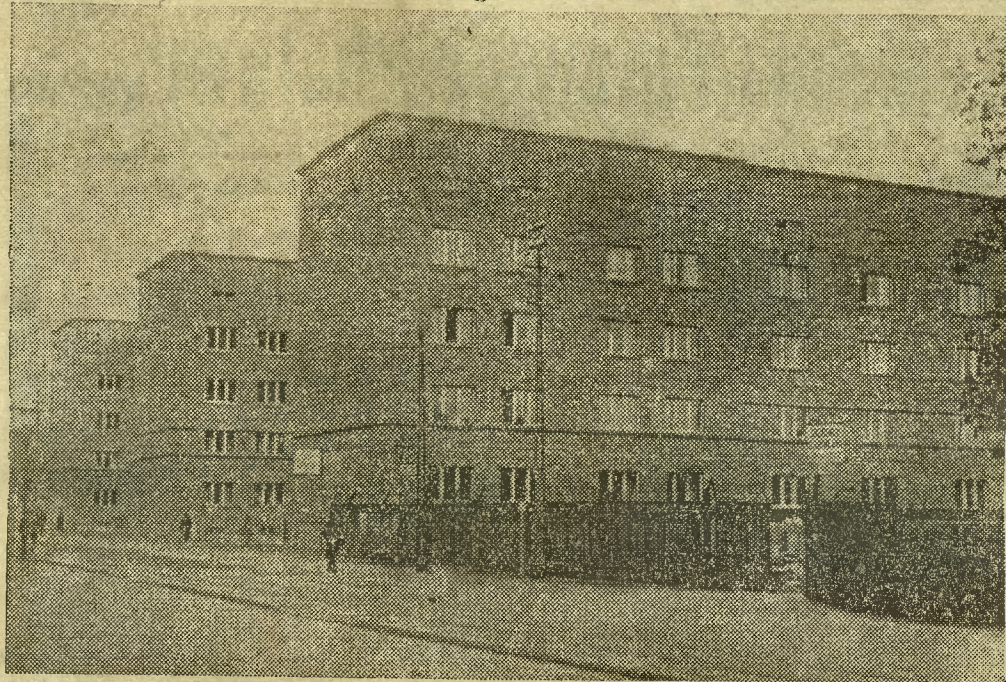
W końcu kwietnia zakończono ostatecznie budowę 3 wielkich domów mieszkalnych Kasy Emerytalnej Pracowników Kolei Państwowych w Toruniu, które w kwietniu ub. r. rozpoczęto wznosić w stolicy Pomorza, przy ul. Grudziądzkiej (w pobliżu cmentarza wojskowego).

Domy pracowników kolejowych projek-

tościami, oraz 8 pralni i tyleż suszarni bielizny.

Większość mieszkań została już wynajęta i to — jak opowiadają — dlatego, że komorne jest stosunkowo niskie. Same mieszkania są wygodne i jasne i posiadają praktyczny rozkład pokoi.

Koszt budowy 1 m. sześciennego zabudo-



Nowe gmachy Kasy Emerytalnej Pracowników Kolejowych przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu.

towali, kierując następnie ich budową, pp. Kirkin i Tuszowski z Poznania. Gmachy prezentują się wspaniale. Tworzą one 3 potężne, równoległe do siebie zbudowane, bloki, z których dwa posiadają wymiary po 55,80 m × 11,25 m., a jeden 39,40 m. × 12,25 m. Wysokość każdego z gmachów wynosi 17,50 m. Cała parcela, na której bloki się znajdują, ma 3000 m. kw. powierzchnię, domy zaś zajmują powierzchnię 1663 m. kw.

Bloki obejmują razem 40 dwupokojowych i 24 trzypokojowych mieszkań z przynależ-

wanej powierzchni wyniosł 25,86 zł. Ogółem budowa wszystkich 3 bloków kosztowała 750,000 zł. Sumę tą pokryto z rezerwy Kasy Emerytalnej Pracowników Kolejowych.

Poświęcenia nowych domów dokonał onegdaj proboszcz parafii mokrzańskiej ks. Ziemiński, w obecności prezesa Dyrekcji Kolei Państwowych w Toruniu p. inż. Dobrzyckiego, prezydenta m. Torunia p. Bolta, przewodniczącego Kasy Emerytalnej p. mgr. Malaczynskiego i współtwórcy gmachów p. architekta Kirkina.

Partyjne obłakanie

„Gońca Nadwiślańskiego” czy zła wola?

Endecja czewska i jej organ „Gońca Pomorski”, stale uskarżają się i krzyczą na dyktaturę Piłsudczyków w Polsce, krzyczą na samowolę i ucisk, mieszają z błotem sanację, robiąc wielki hałas, że prasa „narodowa”, ma usta zamknięte, że w Polsce nie istnieje wolność słowa. Przyjrzyjmy się faktom i oceńmy je. Oto jak postępuje prasa narodowa?

Zwrócono nam uwagę na nr. 96 „Gońca Pomorskiego” z dnia 25 kwietnia, w którym zamieszczono niby niewinna notatkę, a jednak tak w swym wyrazie perfidna i demagogiczna, że każdego rozsądnego i prawdziwego narodowca może wyprowadzić z równowagi. Notatka kronikarska nosi skromny tytuł: „Niestosowne”, poczem taka jest oto jej treść:

„W drugi dzień świąt wielkanocnych o godz. 12,50 w czasie odbywającego się

w tut. kościele farnym ostatniego nabożeństwa, ciszę pograżonych w modłach wiernych, zamąciły nieodpowiednie i głośnie śpiewy maszerujących przed kościołem z koszar do kina oddziałów żołnierskich. Polecałoby się zabronić żołnierzom śpiewu chociaż na kilkanaście metrów od kościoła”.

Napozór niewinna notatka. Ale prosimy wglębić się w jej haniebny sens, zwrócony całą siłą obrzydliwej demagogii — w kogo? W to, co na ziemi polskiej jest najdroższe, w to, co stanowi chlubę i dumę Państwa Polskiego — w polskiego żołnierza. Jasnym jest, że jeśli fakt ten wydarzył się w drugi dzień świąt wielkanocnych, (co zresztą jest wątpliwe dla tych, którzy znają metody przekrętnego i tendencyjnego podawania przez ten usychający organik endecki swych wiadomości) nikt nie będzie twierdził, że się stało dobrze. Widocznie chłopcy w wielkim zapale szli z piosenką na ustach rozweseleni i może zakłócili na chwilę ciszę, co Pan Bóg, który tak bardzo kocha polskiego żołnierza, napewno im już przebaczył. Ale nie przebaczył demagog partyjny, który do ohydnej walki wciąga kościół i wojsko. Cel takiej notatki jest ohydny i potworny. Bo jeśli istotnie tak było, wtedy zamiast wypisywać na łamach prasy i tem samem jątrzyć społeczeństwo, człowiek dobrej woli, w podobnych wypadkach zwraca się bezpośrednio do władz wyższych i wskazuje na niestosowność zachowania się żołnierzy.

W dniu 3 maja niema postu

Ks. biskup chełmiński J. E. Okoniewski „ze względu na świąteczny charakter dnia 3 maja oraz ze względu na związane z nim uroczystości publiczne” zwołał w roku bieżącym duchowieństwo i wiernych w ten dzień od abstenencji.

Duchowieństwo popiera zbiórki na „Dar Narodowy” 3 maja

W odezwie swej Ks. Stanisław Wojciech biskup chełmiński mówi, że jest ona „podstawą gospodarczą T. C. L., które od lat 55 szerzy oświatę w duchu katolickim i polskim na zachodnich kresach Rzeczypospolitej”. Ks. biskup poleca duchowieństwu „donosić tę sprawę poprzez usilnie”.

Ks. biskup w sprawie XII. Tygodnia L. O. P. P.

W dniach od 12 do 19 maja Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej organizuje XII Tydzień LOPP. Ks. Stanisław Wojciech biskup chełmiński, uznaje tę sprawę dla ludności za bardzo ważną, duchowieństwu gorąco ją poleca.

Przed sezonem letnim na wybrzeżu

Ceny w pensjonatach nieco niższe

Sezon letni na wybrzeżu polskim, zwłaszcza we wszystkich kąpieliskach półwyspu Helskiego oraz od Wielkiej Wsi — Hallerowo, aż po Dębki zapowiada się dobrze: większość mieszkań nietylko w pensjonatach, ale również w prywatnych mieszkaniach jest już wynajęta.

Mieszkania u rybaków wahają się w cenie od 80 do 100 zł miesięcznie. W pensjonatach cena kalkulować się będzie nieco taniej niż w ub. roku.

Konkursy hipiczne w Grudziądzu

Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni organizuje w Grudziądzu w dn. od 16. 5. do 19. 5. 1935 r. zawody konne z następującym programem:

I. dzień 16 maja 1935 r. (czwartek), konkurs otwarcia, I i II serja — nagrody honorowe.

II dzień 17 maja 1935 r. (piątek), konkurs ujeżdżania koni im. Szefa Departamentu Kawalerji Serja I i II (próba na czworoboku) — nagrody honorowe i pieniężne.

III dzień 18 maja 1935 r. (sobota) — 1) konkurs ujeżdżania konia — serja I i II (próba w skokach przez przeszkody), 2) pokaz ujeżdżaczy, 3) konkurs zespołowy Szkół Podchorążych o przechodnią nagrodę Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy.

IV dzień 19 maja 1935 r. (niedziela) — 1) konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej o nagrodę przechodnią p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz nagrody honorowe, 2) konkurs lekki: serja I i II — nagrody honorowe.

Początek konkursów codziennie o godz. 15-tej. Dnia 18. 5. od godz. 14.

Przedsprzedaż biletoów od dn. 12 bm. u Kulerskiego i w Bibliotece C. K. Kaw. u p. Mazurki.

Z całego kraju

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

W Pszczynie na Śląsku podczas burzy, która w poniedziałek przeszła nad miastem, uderzył piorun w dom mieszkalny Augustyna Natonika. Siedzący przy o. nie 24-letni Alfred Natonik poniósł śmierć na miejscu.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE.

W Mysłowicach dokonano włamania do kasy „Spółki Brackiej” w kopalni „Mysłowice”. Włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali około 11 tys. zł. Pieniądzy przeznaczone były na wypłaty robotnikom. Kasarzy poszukuje policja.

W PÓŁ GODZINY PO ŚLUBIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Wielkie wrażenie wywołała w Łodzi niezwykła tragedia kino-operatora, zatrudnionego ostatnio w kinie „Wiktoria”, 35-letniego Wiktora Mesmana.

Przed trzema dniami na torze kolejowym w pobliżu Widzewa znaleziono zmasakrowaną zwłoki młodego mężczyzny, który poniósł śmierć pod kołami pociągu. Dopiero po przeprowadzeniu dochodzeń, okazało się, że samobójcą jest Mesman.

Jak zdołano ustalić, Mesman w dniu samobójstwa, ożenił się z manicurzystką Ziutą Snobalską.

Ożenił się on poraz drugi, mimo, że posiadał żonę w Katowicach, z którą był w separacji, ale z którą nie był rozwiedziony.

Dokładnie w pół godziny po ceremonii ślubnej, zdając sobie sprawę ze skutków bigamiji, pod wpływem silnego zdenerwowania, udał się na tor kolejowy w pobliżu Widzewa i tam rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Tymczasem nowoposiłbiona małżonka rozpoczęła poszukiwania. Wreszcie odszukała go, ale już w kosznicy. Następnie udala się do domu i tu pod wpływem rozpaczliwej żądzy większą dozę sublimatu.

Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY.

Śląska straż graniczna ujęła szajkę przemytników sacharyny, na czele której stał Eljasz Bławat z Katowic. Bławata oraz 5 członków szajki aresztowano.

BALON „LWÓW” WYLADOWAŁ POD OSTROWEM.

Na terenie gminy Krępa pow. ostrowskiego (woj. Poznańskie) opadł balon wojskowy „Lwów” i baonu balonowego w Toruniu. Załoga balonu składała się z kpt. Janusza, kpt. Świerzyńskiego i ppor. Dobrzańskiego.

Balon został złożony przy pomocy osób cywilnych i szeregowych piechoty w Krępie, a następnie przetransportowany do stacji kolejowej w Ostrowie.

Ładowanie odbyło się bez wypadku.

KOMUNIKACJA SAMOŁOT — TORPEDA.

Wprowadzony w okresie ubiegłego Bożego Narodzenia nowy sposób komunikacji między Warszawą a Zakopanem okazał się bardzo szczęśliwy. Wedle statystyki wszystkie miejsca w samolocie, startującym w Warszawie, a mającym połączenie z „lux-torpedą” Kraków — Zakopane, były zajęte podczas trzech miesięcy zimowych.

WALKA POLICJI Z KONIKRADAMI.

Policja natknęła się w dużych Siedliszczach, w pow. kostopolskim na dwu poszukiwanych koniokradów: Iwana Kowalewskiego i Klimę Bondarczuka. Kowalski, który stawiał opór, usiłując strzelić z rewolweru w stronę posterunkowych, został przez nich raniony i aresztowany. Drugi z koniokradów, Bondarczuk zbiegł. Policja odszukała go w jednej z restauracji w Ludwipolu. Na widok policji złodziej rzucił się do ucieczki, ostrzelując się. Strzały zraniły dwu mieszkańców Ludwipola. Ostatecznie policja Bondarczuka schwyciła.

Dzień

w Bydgoszczy

czwartek
2
maja



Kalendarzyk rzym.-Kat.

Czwartek: Zygmunta — Piątek: Roczn. Konst.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 2 maja.

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami obfitymi na południowym wschodzie Polski. Chłodno, nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w dniu 3 bm. pełni dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 34-21.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 3 maja br. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 29-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluski.

— **Muzeum Szkolne** ul. Warszawska 25 i. p. tr. otwarte codziennie w godz. 9-12 i 15-18. Obecnie wystawa przyrodnicza, w przygotowaniu nowa wystawa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i dni następane „Powrót Posła” świetna komedia J. Ursyna Niemcewicza w wykonaniu pp. Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Podgórskiej, Dąbrowskiej, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Pietrowicza i Wilamowskiego, oraz reżyserji St. Dąbrowskiego i stylowej oprawy J. Hawrykiewicza.

W niedzielę wieczorem wznowienie świetnej komedji Deval'a „Towariszcz” z niezapomnianą Chmurkowską w roli wielkiej księżny i p. Dąbrowskim i Dytrychem w rolach naczelnych.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Dziewczeta w mundurkach”.
APOLLO: „Siostra Marta jest szpiegiem”.
BALTYK: „Kawalkada”.
KRISTAL: „Chopin — piewca wolności”.
MARYSIENKA: „Pieśń słońca” i „Tu rządzi humor”.
REWJA: „Przebudzenie” i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,28, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Łaskowic), 3,56, 5,50 (do Łaskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Łaskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Prywatna 6-kl. Szkoła Powsz. Koed. pod wezw. Św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3, i p. Kancelarja otwarta od 12-14 i od 17-19.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wymiennie ciastka.

Najlepsza okazja kuona!

A. Mikołajski, Pomorska 7, tel. 1444 wykonuje starannie garderobę męską i damską. Wybór materiałów czystej przędzy ang. stale na składzie. (2916)

Z miasta

— **Poświęcenia krzyża — pomnika przy ul. Orła** (narożnik ks. Skorupki) odbędzie się dn. 3 bm. o godz. 16,30 po uroczystych niesporach w kościele parafjalnym pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwedzerowie.

— **Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła Oddz. w Bydgoszczy** zawiadania swych członków, iż celem wzięcia udziału w uroczystościach 3 Maja zbiórka wszystkich członków i Cechów ze sztandarami odbędzie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej o godz. 8,30, skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą na mszę św. do 15 pal.

— **Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koło Kolejarzy Bydgoszcz.** Członkowie biorą gremjalny udział w uroczystościach 3 Maja. Zbiórka o godz. 8,30 przed sekretariatem Koła, ul. Marsz. Focha 39.

— **Koło Przyjaciół Harcerstwa i Sekcje Harcerskie przy szkolnych Kołach Rodzicielskich** wezmą udział w pochodzie w dn. 3 bm. Zbiórka na pl. Kościeleckich o godz. 10,30.

— **Absolwenci Uniwersytetu Powszechnego w Bydgoszczy.** Zbiórka w celu wzięcia udziału w uroczystościach dn. 3 bm. o godzinie 8,30 przy torze kolejowym, ul. Gdańska.

— **Zabawę wiosenną** urządza w sobotę, dn. 4 bm. Koło II. Z. U. K. w Bydgoszczy.

Zabawa odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej — początek o godz. 20.

— **Zarząd Ogniska I Organizacji Młodzieży Pracującej w Bydgoszczy** komunikuje, iż kwesta domowa na rzecz świetlicy O. M. P. zapoczątkowana w styczniu br. przyniosła 37,60 zł. dochodu. Kwota ta została zużyta na zakup sprzętu świetlicowego. Wszystkim ofiarodawcom składa Zarząd Ogniska OMP. serdeczne podziękowanie.

— **Staraniem Bydgoskiego Komitetu Dni Chopinowskich** odbędzie się w poniedziałek dn. 6 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim koncert chopinowski w wykonaniu pierwszorzędnych wykonawców.

— **Cech Szewski** bierze udział w sztandarze w obchodzie święta narodowego, wobec czego wyzwa wszystkich członków Cechu bez wyjątku do stawienia się w dniu 3 bm. o godz. 8,30 w ogrodzie Resursy Kupieckiej, skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą.

— **Akademja kolejowców.** W dn. 3 b. m. o godz. 17,30 staraniem Ogniska III. II i I KPW. Rodziny Kolejowej, Komitetu V B. B. W. R., ZUK. i ZKP. odbędzie się uroczysta Akademja dla pracowników kolejowych. Wieczornica odbędzie się w sali Ogniska KPW. przy ul. Zyg. Augusta.

— **Związek Właścicieli Małych Nieruchomości.** Zbiórka członków i pocztu sztandarowego dn. 3 o godz. 9,30 na dziedzińcu koszar 15 pal. celem wzięcia udziału w uroczystościach 3 Maja.

— **Zw. Pań Domu.** Zebranie miesięczne dziś dn. 2 o godz. 17 w Klubie Techników.

Bydgoszcz w rocznicę Konstytucji 3 Maja

OBYWATELE!

Wobec nadchodzącej Roczniwy Konstytucji 3 Maja zwracam się do wszystkich Obywateli Bydgoszczy z gorącym apelem, by tradycyjnym zwyczajem zechcieli wziąć gremjalny udział w uroczystościach, które na dzień 3 maja przygotował powołany w tym celu Komitet obywatelski.

Zewnętrzna oznaką radości i dumy, jaka rozpiera serca nasze na wspomnienie tej wiekopomnej Roczniwy, niechaj będą flagi narodowe, powiewające z każdego domu szczerze polskiego.

Bydgoszcz, dn. 30 kwietnia 1935 r.

(—) L. Barciszewski,
prezydent miasta.

Piękny rozwój Kasy Stefczyka przy Warsztatach Głównych P. K. P. w Bydgoszczy

160 tys. zł obrotu za ub. rok

Założona przed kilku laty na terenie Warsztatów Głównych P. K. P. Kolejowa Kasa Stefczyka może się poszczycić piękną działalnością. Dzień każdy niemal przyczynia się do rozwoju tej pożytecznej placówki, opartej na spółdzielczości pracowników kolejowych, to też Kasa zyskuje sobie coraz to większe zwolenników.

Członkowie Kolejowej Kasy Stefczyka zeszli się przed kilku dniami w sali Ogniska KPW. przy ul. Zygmunta Augusta, by wysłuchać sprawozdań Zarządu i zapoznać się z osiągnięciami w roku ubiegłym wynikami działalności Kasy.

Rocznemu walnemu zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Stabrowski. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Pałubickiego, książkowy p. Konieczny złożył sprawozdanie kasowe. Impieniem Komisji Rewizyjnej zabrał głos p. Możejko, wnosząc o udzielenie pokwitowania Zarządowi.

Jak wynika ze sprawozdań — założona w roku 1931 na terenie Warsztatów Głównych Kasa Stefczyka liczy obecnie już 341 człon-

Wycieczka w niedzielę dn. 5 bm. do Torunia celem zwiedzenia radiostacji i miasta. Pokaz kucharza dn. 6 bm. w Gazowni Miejskiej.

— **Rodzina Rezerwistów Koło 12 na Białkach.** Zebranie plenarne w szkole im. Estkowskiego przy ul. Poniatowskiego 2 bm. o godz. 19,30.

— **Zw. Emeryt. Pracowników nieetatowych i etat, wdów i sierot, oraz inwalidów PKP. Ziem Zachodnich.** Zebranie dn. 4 bm. o godz. 10 w sali p. Mellera pl. Piastowski.

— **Zw. Emerytów Państwowych, Samorządowych etc. w Bydgoszczy.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się w czwartek dn. 9 bm. o godz. 15 w Resursie Kupieckiej. Program: zmiana statutu.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Zebranie informacyjne odbędzie się dn. 6 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Marsz. Focha 39. Referat o Nowej Konstytucji wygłosi p. dr. Marczyński. Po zebraniu wspólna herbatka.

— **Dancing.** W dniu 5 bm. o godz. 17-tej w hotelu „Pod Orłem” odbędzie się dancing Polskiego Czerwonego Krzyża. Niewątpliwie i tym razem przybędzie cała elita miasta, aby rzucić skromny datek na cele PCK.

Pod kołami samochodu

Na ulicy Śniadeckich przejechany został przedwczoraj przez samochód ciężarowy 64, letni Adam Piechota, zam. przy ul. Gołębiej 3 na Szwedzerowie. Wskutek przejechania przechodzień doznał szczęście jedynie lek kich okaleczeń, tak iż po opatrzeniu go przez pogotowie — szofer, który spowodował wypadek odwiózł Piechotę do domu.

Raid motocyklowy Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz

Organizowany przez Miejski Komitet WF i PW. raid odbędzie się w dn. 3. III. o g. 11. Zbiórkę zawodników wobec zmian programu uroczystości 3 majowych przesuwają na godz. 10. Zbiórka na placu Kochanowskiego.

Między Bydgoszczą a Koninem

„Lepiej” i taniej

Istnieje w Polsce niezbyt piękne miasto o pięknej nazwie — Konin.

Wiele gdzie to miasto leży?

Na połowie drogi pomiędzy Wrześnią a Kutnem. W linii powietrznej odległość między Bydgoszczą, a Koninem wynosi około 130 km.

Przed kilku dniami spotkałem na jednej z ulic Bydgoszczy wóz, który zaprzęgiem i uprzęgiem koni różnił się od wozów jakie oglądamy w dni targowe. Na wozie siedziało 10 dorodnych i zdrowych dziewcząt wiejskich.

Konie popasały a dziewczęta przyglądały się wielkomięskiemu ruchowi ulicznemu Bydgoszczy.

Z ciekawości zatrzymałem się przy wozie i zapytałem skąd Bóg prowadzi.

— A z Konina, prze łaski Pana.

— I to tak wozem, a nie koleją?

— Ano tak, bo lepiej i taniej. Pociągiem jazda miała kosztować 12 zł., a furman wziął tylko po 6 zł.

— A długo panisze jechałyście?

— Niezadługo. Tylko dwa dni i dwie noce.

— A dokąd to Bóg prowadzi?

— My na roboty polne. Wieczorem to chyba będziemy już na miejscu.

O więcej już nie pytałem. Dla zaoszczędzenia 6 zł. całe towarzystwo tłukło się przez 50 godzin na zwykłym wozie.

I co to znaczy? Wartość zlotówki jest duża, a kolej jeszcze zbyt droga. (Kat)

Nieuczciwa służąca

Zam. przy ul. Gdańskiej 27 p. dr. Soboczyński zgłosił wczoraj policji, iż zatrudniona u niego od niedawna służąca skradła i broszkę z perłą, oraz kilka drobniejszych przedmiotów, poczem oddała się w niewiadomym kierunku. Nazwisko nieuczciwej służki znać jest policji, która wszczęła już za złodziejką poszukiwania.

o godz. 15 igrzyska sportowe na Stadionie;

o godz. 20 uroczysty wieczór w Teatrze Miejskim, na który złożą się przemówienie okolicznościowe i wystawienie komedji J. Niemcewicza, „Powrót posła” (ceny miejsc popularne).

Za Komitet Wykonawczy

Dr. Józef Marczyński
przewodniczący.

Podaję do wiadomości, że z powodu złych warunków atmosferycznych odwołuję w dniu 3 maja b. r. Mszę św. polową i udział w defiladzie młodzieży. Natomiast weźmie udział w defiladzie kompanja honorowa i p. w.

Pozatem uroczystość bez zmian.

Komendant Garnizonu Bydgoszcz

Chmurowicz,
pułkownik.

Do członków Federacji P. Z. O. O.

Obchód 3 Maja w roku bież. ma odbyć się specjalnie uroczystość. Dla tego też Zarząd Powiatowy Federacji poleca sfederowanym Związkom b. wojskowych wzięcie udziału w uroczystościach w jak najliczniejszym składzie. Zbiórkę na capstrzyk 2 maja zarządza się na godzinę 10-tą przyczem przed wyruszeniem na capstrzyk wygłoszone będą odpowiednie przemówienia na miejscach zbiórek i, 3 Maja o godzinie 8.30 dla wymarszu na dziedzińcu 15 p. a. l., gdzie odbędzie się raport, przegląd oddziałów oraz nabożeństwo polowe. Zbiórki zarządza się w następującym porządku:

- 1) przed świetlicą Związku Legionistów (ul. Słowackiego, gmach dawnej Pow. K. K. O.) Związki: Oficerów Rez., Legionistów, Podof. Rez. i P. O. W.
 - 2) na targowisku Rzeźni miejskiej: Zw. Rezerwistów.
 - 3) przed sekretariatem Federacji, ul. Marsz. Focha 39; związki: Inwalidów Wojennych, Ociemniałych Żołnierzy, Weteranów Powstań Narodowych i Sybiraków.
 - 4) przed lokalem dh. Ganswindta (ul. Nakielska) Powstańcy Wojacy oraz placówki Związku Rezerwistów Okole, Wilczak i Osowa Góra.
- Porządek przemarszu ulicami miasta Bydgoszczy podczas capstrzyku będzie zarządzony bezpośrednio przez władze P. W.
- Orkiestry Powstańców i Wojaków oraz Inwalidów Wojennych stawią się w komplecie na miejscach i o oznaczonej godzinie zbiórek stosownych związków.
- Zarząd Powiatowy Federacji P. Z. O. O. w Bydgoszczy.

„Chopin — piewca wolności” Obraz jakiego Bydgoszcz dawno nie widziała

Z dniem dzisiejszym na ekran kina „Kristal” wchodzi film pt. „Chopin — piewca wolności”. Obraz ten jest wydarzeniem tak doniosłym w dziedzinie kinematografji, jest filmem tak bliskim sercu każdego Polaka, iż zasługuje na specjalne omówienie.

Postać nieśmiertelnego Chopina, najgenialniejszego kompozytora, syna Polski znana jest wszystkim, a Bydgoszcz otacza go specjalnym kultem. Chopin jest bohaterem tego filmu. To wystarcza za fabułę i treść muzyczną obrazu. Scenariusz „Chopina — piewcy wolności” oparty jest na prawdziwych epizodach jego życia, wiąże z sobą w precydującą całość przeżycia subtelnej duszy geniusza tonów, odświeża kartki historii naszego narodu, kartki na których złocą się

krwią serdeczną pisane dzieje nieśmiertelnych zrywów ku niepodległości.

Przy realizacji tego arcydzieła największe talenty artystyczne podały sobie dłonie, to też film „Chopin — piewca wolności” urosł do rozmiarów arcydzieła w najszerszym znaczeniu tego słowa. Scenariusz filmu opracował wiedeńczyk Ernest Marischka, muzykę chopinowską nagrał Francuz Cortot, w jednej z najważniejszych ról wystąpił Czech Ryszard Romanowski.

Ostatni ten film o Fryderyku Chopinie przewyższa pod każdym względem wszystkie dotychczas obrazy widziane. Jest to film wielkich wzruszeń i dobrze się stało, iż Bydgoszcz jako jedna z pierwszych podziwiała go będzie mogła na ekranie Kina Kristal.

Bydgoski świat pracy stanie w szeregu subskrybentów Pożyczki Inwestycyjnej

Z inicjatywy p. Prezydenta Barciszewskiego jako przewodniczącego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Bydgoszczy odbyło się w ub. wtorek, dnia 30 kwietnia w salce posiedzeń Magistratu zebranie konstytucyjne Sekcji Pracowniczej Komitetu.

Zebranie zagałę w zastępstwie p. prezydenta p. ref. Pasiński, witając przybyłych delegatów miejscowych zrzeszeń pracowników umysłowych i stwierdzając, że reprezentowane są następujące organizacje: Zw. Prac. Kupieckich — p. Goździewicz, Zw. Urzęd. Kolej. R. P. — p. Gaca, Zw. Niższych Prac. Pocz. i Tel. — p. Zieliński, Zw. Prac. Adwok. — p. Lisiecki, Zw. Urzęd. Skarbowych — p. Wilczek, Zw. Urzęd. Mijskich — p. Woznióg, Zw. Zaprzys. Rew. Książ. Handl. — p. Węglikowski, Zw. Prac. Ubezpiecz. Społ. — p. Alkier, Zw. Urzęd. B-ku Gosp. Kr. — p. Zaborowski.

Dla usprawnienia działalności Sekcji, której celem jest propaganda Pożyczki Inwestycyjnej wśród szerszych warstw pracowników, a w szczególności pracowników w przedsiębiorstwach prywatnych, wyłoniono Komitet ścisły, w skład którego weszli: p. nac. Mrugasiewicz, jako przewodniczący Sekcji, p. Goździewicz jako zastępca, p. Kuchciński, p. Wojc. Brzeski, trzech przedstawicieli miejscowych pism oraz referent prasowy przy Zarządzie Miejskim jako członek kowie.

W trakcie ożywionej dyskusji, w której zabierali głos p. nac. Wilczek, p. prezes Gaca i prawie wszyscy obecni, ustalono metodę i środki propagandy, opierając się przytem na doświadczeniach z okresu subskrypcji Pożyczki Narodowej oraz na instrukcjach i materiale propagandowym, otrzymanym od Naczelnego Komitetu Pracowniczego i Komitetu Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Warszawie. W szczególności postanowiono zwrócić

Fordon

— Z okazji podpisania przez Pana Prezydenta ustawy konstytucyjnej odbyła się w Fordonie wspaniała manifestacja miejscowego społeczeństwa. Wieczorem dn. 26 ub. m. zebrała się dziesiątka szkolna na dziedzińcu, poczem po przybyciu miejscowej straży pożarnej — ruszyła w pochodzie przez ulice miasta. Pochód przedstawiał się nader mawowniczo, gdyż dzieci zabrały z sobą chorągiewki o barwach narodowych, oraz lampjony, a strażacy pochodnie. Podczas przemarszu dziesiątka śpiewała piosenki, wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta i nowej Konstytucji, oraz Marszałka Piłsudskiego.

Na rynku do dziesiątki, oraz licznie zebranego obywatelstwa miasta przemówił w krótkich, podniosłych słowach p. nac. Kwapiszewski. Odśpiewaniem pieśni „Boże Polsko” i modlitwy wieczornej manifestację zakończono.

się z wezwaniem do współpracy do miejscowych zrzeszeń pracowniczych i wojskowych, najbardziej zainteresowanych w powodzeniu Pożyczki Inwestycyjnej. Jako główny postulat całej akcji ustalono, że zbiorowe listy subskrypcyjne powinny dotrzeć do każdego warsztatu pracy i że powinny być respektowane normy stawek subskrypcyjnych, przyjęte przez Naczelny Komitet Pracowniczy. Ze względu na stosunkowo krótki czas, pozostający do dyspozycji, postanowio-

no przeprowadzić akcję w tempie przyspieszonym, aby bydgoski świat pracy w dziele subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej nie pozostał na szarym końcu, lecz zajął miejsce, godne tradycji patriotycznej tego grodu.

Po wyczerpaniu tematu p. ref. Pasiński zamknął zebranie, wyrażając nadzieję, że prasa miejscowa przyczyni się ze swej strony do powodzenia akcji, wszczętej przez Sekcję Pracowniczą.

Obrazki z dnia

„Pierwszy i po pierwszym“ w Bydgoszczy

— „Więc kiedy, ostatecznie, ale tak już całkiem na pewno?“
— „Po pierwszym — drogi panie! — po pierwszym...!“

Po pierwszym! Wszyscy po pierwszym. Czy to jest urzędnik, pracownik, biuralista, robotnik, kupiec, czy nawet bezrobotny — wszyscy płacą „po pierwszym“. Który to zwykle jest, albo raczej ma być „pierwszy“ — o tem lepiej nie mówić. Przyjdzie ktoś z rachunkiem, przypomnisz komu jak umiesz najogólniej o pożyczce — zawsze jako ostateczne słowo, zawierające obietnicę i słabutką nadzieję zarazem słyszysz: po pierwszym!

Wczoraj był pierwszy — dziś jest już po pierwszym.

Zobaczmy, jak ów osławiony pierwszy wygląda w Bydgoszczy.

Bydgoszcz nie jest miastem urzędników — nikt tego nie będzie chyba twierdził, nawet „sam“ Toruń.

Bydgoszcz nie jest również miastem rentjerów. A jednak każdego pierwszego spora grupa ludzi godzinami wystaje przed gmachem I. urzędu pocztowego przy ul. Jagiellońskiej, przed drzwiami, nad któremi widnieje skromna tabliczka „WYPLATA RENT“. Drzwi te otwierają się co jakiś czas i spychają haustem wchłaniając porcję bliżej stojących. Nietylko dla „fasonu“, reprezentacji, ale i dla utrzymania porządku przy drzwiach tych stoi policjant. Opuszczona podpinka świadczy, iż obecność jego jest służbowa. Gromada oczekujących — to renciści. Tworzą oni długi ogon przed bramą pocztową, jest ich kilkaset, ale to nie wszyscy. Większość otrzymuje pieniądze przez listonosza. Razem z ostatnim „haustem“ drzwi wchodzimy do wnętrza. Wszystkie okienka czynne. Przed każdym z nich spora grupa interesantów. Słychać uderzenia pieczęci pocztowych — „ogonki“ kurczą się szybko. Biedne wdowy, i starcy zgarniają pieniądze szybko i pospiesznie opuszczają gmach urzędu pocztowego. Na twarzach widać uśmiech zadowolenia, ożywienie. Spiesz się, bo każdy z nich ma jakiś interes, chce zdążyć na targ, coś kupić, zapłacić... Jest przecież pierwszy...

Na ulicach panuje ożywienie. Mimo, że zimno, bo maj zawiódł nas przecież sromotnie, jakoś dużo ludzi krąży się po ulicach. Rzut oka wystarczy, by przekonać się, iż większość przechodniów, to twarze mniej znane, mieszkający przedmieście i powiatu — publiczność „wsioła“. Jest pierwszy, więc prawie każdy ma jakiś interes w mieście do załatwienia. Jeśli jest to interes gotówkowy, a nie załatwi go dziś, pierwszego, no to chy-

ba nie przedź znów, jak następnego pierwszego. Trzeba się więc spieszyć. Otwierają się też drzwi sklepów — niektóre znów poprostu się nie zamykają. Kupno wielu drobniaków domowych, nieraz nawet najpotrzebniejszych odwlekało się przecież przez cały miesiąc — do pierwszego.

Każdy pierwszy to istny zastrzyk leczniczy wprowadzony do chorego organizmu zbiorowego pacjenta. Zastrzyk o cudownych właściwościach: pod jego wpływem krew w żyłach anemicznego chorego zaczyna szybko krążyć, serce głośniejsz stukać, a na twarzy pojawia się uśmiech. Każdego pierwszego Bydgoszcz ożywia się. Jest miła, powabna i piękna. Ludzie zaczynają się nawet do siebie uśmiechać, bo to przecież niema jak po dobremu wydusił swoją naleźność, lub chociażby jej cząstkę. Siła nie dzisiaj nie da się zrobić, bo jak dłużnik niema, to nawet komornik z niego grosza nie wycisnie. Koło pierwszego nigdy poprobować nie zaskodzi. W najgorszym razie ktoś przybieca solenie, że zapłaci następnego pierwszego.

Najwięcej cieszą się na każdego pierwszego nasi kupcy, bo jeśli ktoś dzisiaj cokolwiek kupuje — czyni to zawsze pierwszego i w czasie kilku dni następnych, po pierwszym. Wczorajszy pierwszy zawiódł co prawda naszych kupców, gdyż brzydka pogoda — podobnie jak przed świętami Bożego Narodzenia — wprowadziła znów dezorientację. BO I CO OSTATECZNIE TERAZ KUPIĆ: DESZCZÓWKĘ, CZY JESIONKĘ? Nie mniej jednak ruch w porównaniu ze stanem z przed kilku dni ostatnich w miesiącu ub. — ożywił się. Rozmawiamy z dyrektorem największego naszego magazynu, BYDGOSKIEGO DOMU TOWAROWEGO P. WŁ. MACIEJEWSKIM. Większe magazyny, tak jak Be-De-Te, czy DOM BRACI MATEKICH odczuwają każdorazowo konjunkturę jak najczulszy sejsmograf. Gdyby obroty towarowe zastawić na wykresie — krzywa obrotów osiągnęłaby swój punkt maksymalny właśnie pierwszego i w czasie kilku dni następnych, poczem około 6 do 14 dałby się zauważyć dość gwałtowny spadek. Około 15 krzywa zatoczyła swój drugi, jednak znacznie niższy już garb, gdyż w tym czasie Bydgoszcz przeżywa drugi swój w miesiącu „pierwszy“ — wypłatę otrzymują urzędnicy miejscy. Ostatniego dekada na wykresie — to już równia pochyla obrotów, spadających gwałtownie do przedostatniego dnia w miesiącu.

Bydgoszcz nie jest miastem urzędników, ani miastem rentjerów, a jednak na każdego pierwszego... czekamy wszyscy.

Wybuch wulkanu Asama



Równocześnie ze straszliwym trzęsieniem ziemi, które zniszczyło piękną wyspę Formozę i spowodowało śmierć tysięcy osób, okoliczne wulkany zaczęły objawiać bardzo ożywioną działalność. Do najsilniejszych należał wybuch wulkanu Asama (na zdjęciu) znajdującego się na japońskiej wyspie Hondo.

Tylko silny duch stworzy silną Polskę! Wspierajcie pracę oświatową! Składajcie ofiary na „Dar Narodowy 3-go Maja!“ Kupujcie nalepki TCL.

Książki nadesłane

M. Pluciński — Budowa kajaków wysłogowych P 13 i P 14 Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935 r. Cena zł. 3,50.

Uchwałę kongresu przedolimpijskiego w Atenach 1934 r. sport kajakowy włączony został do programu XI Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w Berlinie w 1936 r. Uchwała ta, to zakończenie zwycięskiej walki o przyznanie sportowi kajakowemu jego praw obywatelskich. Aby dać możność pracy sportowej szerokim masom polskich zawodników oraz zaopatrzenie się w odpowiedni sprzęt wysiłkowy, zawiązuje się w odpowiedzi sprężystość Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przemysłu Wojskowego plk. dypl. Władysława Kilisńskiego zaprojektowano i wykonano kajaki wysłogowe typu „P 13“ jedynek i „P 14“ dwójek. Konstruktorami obu typów jest p. Mieczysław Pluciński. Studia, budowa i próby trwały około 8 miesięcy, gdyż chodziło o to, aby zbudować kajaki możliwie najdoskonalsze, jednak łatwe do budowy i tanie. Kajaki „P 13“ i „P 14“ odpowiadają normom Międzynarodowego Związku Kajakowego (I. R. K.). W porównaniu z kajakiem turystycznym, których tysiące spotykamy na naszych szlakach wodnych, będą one droższe i trudniejsze do wykonania, a to dlatego, że do ich budowy potrzebny jest najlepszy materiał, a ponadto kajaki te należy budować nadzwyczaj starannie według opisu, gdyż tylko w tym wypadku można osiągnąć dobre wyniki. W tym celu Główna Księgarnia Wojskowa wydała podręcznik o budowie kajaków wysłogowych P 13 i P 14 wraz z dołączonymi planami ich budowy, napisany przez ich konstruktora M. Plucińskiego. Plan zawiera wspomnianą książeczkę obejmującą dwa typy t. j. kajak jednoosobowy i dwuosobowy. Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik budowy precyzyjnej i niezwykle lekkiej (12-20 kg) łodzi wysiłkowej i z tego względu niewątpliwie zwróci on uwagę szerokiej sfery naszych sportowców oraz klubów wodnych, które chcą ćwiczyć swoje załogi w regatowym sporcie kajakowym

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

5)

Powieść historyczna

Była to jego pierwsza faworyta. Potem nastąpiło wiele innych, ale Ludwik XV zawsze uważał sobie za punkt honoru wysoko stawić królowę Francji. Aczkolwiek nie miała ona wielkiego wpływu na niego, dbał zawsze o to, aby było otoczona najwyższymi honorami. Kilkakrotnie nawet musiał ostro przywoływać do porządku panię de Nesle, które uważały, że panując nad sercem monarchy, mogą sobie pozwolić na lekceważenie królowej.

Wreszcie po czterech córkach w roku 1729 Marja Leszczyńska wydała na świat delfina. Zyskała sobie tem popularność, mimo, że się niewiele udzielała. Trzeba przyznać, że, jakkolwiek nieładna, ale pełna powabu, spodobała się Francuzom i Paryżanom już w chwili przybycia. Nikt nie byłby zdolny przewidzieć, jak niefortunny los i szary żywot stanie się udziałem królowej, tak gorąco i serdecznie witanej.

W chwili, gdy rozpoczynamy nasze opowiadanie, królowa ma lat dwadzieścia dziewięć. Księżniczki Elżbieta i Henryka — bliźnięta — mają po pięć lat, delfin — trzy lata, a księżę Anjou, który

wkrótce potem zmarł — dwa lata. Księżniczka Adelajda dopiero co się urodziła.

Marja Leszczyńska siedzi w swojej komnacie w Wersalu. Aby jej się bliżej przypatrzeć, skorzystajmy z chwili bezruchu, w jakim trwa obecnie, ślęcząc nad owymi pracami malarskimi, które ku wielkiej rozpaczy króla jemu poświęcała.

Królowa nie jest ładna, jak już wspomnieliśmy. Ma dość duży nos, oczy zbyt szeroko rozstawione, a rysom jej brak subtelności. Ale cóż za powab ma jej uśmiech i jakież rozkoszne dołeczki rysują się na jej zbyt pełnych, o słowiańskim zarysie policzkach. W twarzy jej najwięcej zachwyca wyraz słodyczy i niezwyklej dobroci, który dodaje jej szczególnego wdzięku.

Ubrana jest w szeroką suknię z brokatu, wytłaczanego w duże kwiaty; stan, śpiścisto zakończony, zachodzi bardzo nisko. Delikatne koronki okalają prześlizgnięty dekolt o harmonijnych linjach, a ramiona, równie piękne, wylaniają się z fali koronki.

Obok królowej na taborecie siedzi jej ulubiona dama dworu, hrabina Łazow-

ska, uroczą Polką, której król pozwolił pełnić tę funkcję pod warunkiem, że liczba francuskich dam dworu nie będzie przez to uszczuplona. W praktyce znaczyło to, że królowa musi wziąć na siebie utrzymanie hrabiny ze skromnego funduszu rocznego — stu tysięcy funtów — które zresztą bardzo szybko topniały w jałmużnach. Faworyta nie byłaby się zgodziła na podobny kontrakt. Na szczęście Helena Łazowska miała kilka majątkości w Polsce, a przedwczesna śmierć jej małżonka pozwalała przyjąć tę propozycję, nie nadwężając zbytnio skatunki jej królewskiej przyjaciółki.

— Heleno! — wyrzekła królowa swoim śpiewnym głosem — co sądzisz o tej gałązce róż?

Zbliżywszy się, hrabina przypatrywała się dobrą chwilę kwiatom z poważną miną, poczem rzekła, mrużąc nieco piękne oczy:

— O, pani, doskonała... ale jednak...

— Ale jednak, Heleno?

Głos królowej zaczął naraz drzeć lekko, z czego można było wnioskować, że przywiązuje ona wielką wagę do tego rodzaju drobnostek i do zdania hrabiny.

— ...ale jednak — wybac pani moją śmiałość — wolałabym tutaj widzieć nieco więcej kolorów.

— Och!... masz rację! Ja sama właśnie o tem myślałam...

Marja Leszczyńska zabrała się po-

nownie do pracy. Po chwili dodała, wzdychając zlekka:

— Tylko ty jedna mówisz mi prawdę, moja droga... Co się stało? — zapytała, widząc, że inna dama dworu zbliża się w niskich ukłonach.

— Pani, oficer służbowy zawiadomil mnie o przybyciu markiza de Prémoré, który ma na dziś wyznaczoną audjencję u Waszej Królewskiej Mości.

— Ach, jaka szkoda!... Czyż nie mogę naprawdę pomalować trochę w spokoju! Heleno!...

— Pani...

— Idź przyjmij pana de Prémoré. Powiedz mu, że jestem teraz zajęta i przyjmę go jutro o tej samej porze.

Hrabina Łazowska złożyła głęboki ukłon i skierowała się w stronę drzwi.

— I jeszcze jedno, Heleno: dowiedz się dyskretnie, o co mu właściwie chodzi.

— Dobrze, pani...

I Marja Leszczyńska wzięła znów palec do ręki.

Hrabina wyszła z pokoju i udała się do sali, w której królowa zwykła była udzielać audjencji.

W chwili, gdy ukazała się w drzwiach, markiz de Prémoré złożył niski ukłon i nie patrząc na tę, którą brał za królowę, czekał w tej postawie, aż Jej Królewskiej Mości zezwoli na wyjawienie sprawy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Żegluga i porty

Wywóz drzewa przez port gdański w ubiegłych wiekach i w ostatnich latach

(z) Tereny polskich i rosyjskich lasów już w najwcześniejszym średniowieczu dostarczały drzewa zachodowi. Obok zboża był to artykuł spławiany w największej ilości na Wiśle od najdawniejszych czasów. Następnie przez Gdańsk wysyłany był za morze. W dokumentach XIV wieku wspomniane jest drzewo, jako jeden z najważniejszych towarów, przybywających na Wiśle do Gdańska, obok zbcza, popiołu i smoły. Związki od pokoju toruńskiego w r. 1466, gdy Gdańsk został przyłączony do Polski, rozpoczyna się z wrastającym rozkwitem tego miasta, zwiększając również wywóz drzewa polskiego i litewskiego tą drogą. Jak dla zboża, tak i dla drzewa, uzyskali kupcy gdańscy przywilej handlu. Producent polski sprzedawał drzewo kupcowi gdańskiemu, a ten dopiero miał prawo zbywać je dalej u zamorskich nabywców. To monopolowe stanowisko kupców gdańskich, jako pośredników w sprzedaży surowców polskich i kupnie wysoko wartościowych wyrobów zachodu, rozchodzących się w ówczesnej potężnej i bogatej Polsce, stanowiło podwalinę bogactwa Gdańska.

W związku z wrastającym uprzemysłowieniem, oraz gęstością zaludnienia zachodniej Europy, podnosi się coraz bardziej zapotrzebowanie surowców i Polska, stojąca wówczas u szczytu swej ekspansji terytorjalnej, sięgająca od Bałtyku do Morza Czarnego, a na wschód aż do Smoleńska, jest główną szafarką tych surowców, a Gdańsk niemal portem wywozowym i wwozowym dla tych obszarów, w komunikacji z zachodem.

Z potęgą Polski idzie zawsze w parze potęga Gdańska, z upadkiem Polski, jego upadek. Wojny szwedzkie w XVII wieku wstrząsają gospodarstwem Polski. W związku z tem kurczy się dowóz drzewa do Gdańska. Zubożały kraj przez wojnę nie sprowadza też tyle artykułów przemysłu zamorskiego, co poprzednio.

Oderwanie Gdańska od Polski wskutek rozbiórów kładzie kres jego przodownicemu stanowisku na Bałtyku. W połączeniu z Prusakami, zaniechany pod względem rozbudowy sieci kolejowej na korzyść Szczecina, spada Gdańsk do rzędu prowincjonalnego portu niemieckiego. Dopiero od czasu zniesienia cła na Sundzie, oraz zawarcia przez Rosję handlowego traktatu z Niemcami, podnosi się spław drzewa na Wiśle do Gdańska, tak że ten znów wysuwa się na pierwsze miejsce pod względem tego eksportu między niemieckimi portami bałtyckimi; po nim szła Kłajpeda i Królewiec.

Przeciętny wywóz roczny wyniósł w latach 1911-13 — 258 959 ton.

Dopiero ponowne połączenie Gdańska z jego zapleczem polskim po wojnie przyniosło szybki wzrost wywozu drzewa przez Gdańsk.

W roku 1923 wywóz ten osiągnął 720 996 t.

„ 1924 wywóz ten osiągnął 1 018 949 t.

„ 1925 wywóz ten osiągnął 901 916 t.

„ 1926 wywóz ten osiągnął 1 389 033 t.

„ 1927 doszedł do rekordu 1 740 365 t.

W następnych latach, z powodu złej konjunktury dla polskiego drzewa w Anglii, głównej jego odbiorczyń, spadły cyfry te tak, że

W roku 1928 wyniosły 914 192 t.

„ 1929 wyniosły 661 254 t.

„ 1930 wyniosły 824 301 t.

„ 1931 wyniosły 977 346 t.

„ najniższy stan 559 890 t.

„ 1933 800 772 t.

„ 1934 wznosi się znowu do wysokości 1 008 676 t.

Wywóz drzewa z Gdyni, który od 1932 r. zaczyna odgrywać pewną rolę, przedstawia się jak następuje:

W r. 1932 wywieziono przez Gdynię 89 550 t.

W r. 1933 wywieziono przez Gdynię 257 979 t.

W r. 1934 wywieziono przez Gdynię 213 620 t.

Coraz dalej postępująca rozbudowa urządzeń składowych dla drzewa zmieni niewątpliwie w przyszłości stosunek ten na korzyść Gdyni.

Już w pierwszym kwartale roku bieżącego objawia się spadek wywozu drzewa przez Gdańsk. Wprawdzie w styczniu jeszcze wyniósł 75 125 ton, co przedstawia nawet małą wyżkę w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego w którym cyfra ta

wyniosła 72 313 ton, lecz w lutym następuje znaczny spadek: 46 754 t. (60 974), który pogłębia się jeszcze w marcu: 47 205 t. (wobec 82 025 t. w tym samym miesiącu roku ubiegłego).

Za cały kwartał więc wywóz ten wyniósł 171 084 t., podczas gdy cyfra ta przedstawia się w tym samym okresie roku ubiegłego 215 312 t., tj. o 79 proc. więcej.

Cyfry te w Gdyni dla pierwszego kwartału roku bieżącego przedstawiają się w następujący sposób: w styczniu wyszło 4 907 t. (w tym samym miesiącu roku ubiegłego 12 802 t.), w lutym br. 5 481 (9 321 t.), w marcu 8 593 (13 661 t.). Za cały więc kwartał wywóz wyniósł 18 940 t. podczas gdy w tym samym okresie r. ubiegłego, osiągnął 35 794 ton, czyli o 53 proc. więcej.

Przyczyny spadku wywozu drzewa w pierwszym kwartale roku bieżącego należy

przedewszystkiem szukać w bardzo niekorzystnej koniunkturze, którą przeżywa obecnie handel drzewem; dowodem na to jest spadek cyfr w Gdyni, pomimo lepszych warunków dla przeladunku drzewa, niż w ub. roku. To, że spadek ten jest jednak mniejszy niż w Gdańsku należy przepisać całemu szeregowi powodów lokalnych.

Niewątpliwie w pewnej mierze już może oddziaływać przeniesienie firmy „Paged“ oraz budowa portu drzewnego w Gdyni. Ponadto atmosfera panująca w Gdańsku w okresie przedwyborczym, trwającym przez cały marzec odstraszała cały szereg eksporterów drzewnych od interesów w Gdańsku, a ponadto rozporządzenie Senatu Gdańskiego, wydane w lutym, ustanawiające minimalne stawki spedytorskie dla przeladunku drzewa, wprowadziło niepokój w interes drzewny i inicjatywę przeniesienia szeregu inte-

resów do Gdyni. O rozporządzeniu tem pisa- no już na tem miejscu i wiadomo, że zosta- ło ono następnie zniesione. Niemniej fakt ten wpłynął ujemnie na cyfry wywozu gdań- skiego, a przedewszystkiem wytworzył na- strój nieufności który też w przyszłości mo- że łatwo być przyczyną cofnięcia się cyfr tego wywozu. Wprawdzie motywem rozpo- rządzenia była słuszną dążność Senatu gdań- skiego, by zapobiec nieuczciwej konkurencji wśród spedytorów drzewnych, z których wielu, pracując poniżej kosztów własnych, podrywa egzystencję racjonalnie pracują- cych firm, jednakże było ono wydane na podstawie stronniczych i jednostronnych informacji kilku firm, bez porozumienia się z eksporterami drzewnymi i z tego powodu było tak niedostosowane do realnego stanu spraw drzewnych w porcie, że musiało być odwołane.

Tego rodzaju incydenty wpływają bardzo ujemnie na zaufanie klienta i na atrakcyj- ność portu i stać się mogą przyczyną utrud- niającą Rządowi Polskiemu przeprowadze- nie pełnych kontyngentów umowy polsko- gdańskiej w sprawie wykorzystania portu gdańskiego.

Pierwsza rocznica najazdu polskich dorszy na Warszawę Śladem stolicy winny pojąć inne miasta polskie

W dniu 21 kwietnia ub. roku, odbywał inspekcję portu rybackiego Dyrektor Departamentu Morskiego Min. P. i H. p. L. Możdżeński, podczas której stwierdził za- pełnienie Chłodni Rybnej dorszami i fladrami z polskich połowów morskich.

Rybacki stali z kutrami bezczynnie, gdyż ryby złowione nie znajdowały nabywców, a nie było już miejsca na mrożenie i składowanie połowów. Należy wyjaśnić, że był to pierwszy rok intensywnych połowów dorszy pod Bornholmem, a ta smaczna i tania ryba morska była nieznanym jeszcze artykułem wewnątrz kraju.

Rezultatem tej inspekcji było wydanie polecenia kierownikowi Chłodni Rybnej p. B. Sotkowskiemu, oprócz Chłodni Rybnej, czyli znalezienia sposobów zbytu dorszy na rynku krajowym. Ponieważ ryby składa-

we nie należały do Spółdzielni „Polsk. Zjednoczenia Rybaków Morskich“, przedłożył kierownik Chłodni Rybnej władzom Spółdzielni projekt akcji propagandowej przedewszystkiem na terenie stolicy i po uzyskaniu zgody na ten plan wyjechał do Warszawy.

W Warszawie moment do zaprowadze- nia dorszy był najmniej odpowiedni. Mimo to trzeba było jednak udowodnić i przeko- nać wszystkich, że tania i pożywna ryba morska z połowów polskich rybaków, stać się może artykułem spożywczym nie tylko podczas zimowych miesięcy, ale i upalnego lata.

Akcję propagandową, ze względu na krótki okres trzech tygodni należało rozplano- wać szczegółowo.

Zasadniczą rzeczą było teraz zorganizo-

wanie pokazu przyrządzenia i smażenia dor- szy i flader wraz z podaniem szczegółowej kalkulacji. Już w dniu 25 kwietnia ub. roku urządzono taki pokaz w obszernej kuchni Domu Wychowawczego im. ks. Bauduena (Nowogrodzka 75). Dzięki zabiegom i pomo- cy p. dr.owej St. Kirstowej na pokaz ten przybyło zgórą sto osób, głównie przedsta- wicieli działów zaprawiantowania: szpitali, więzień, kuchni akademickich, zakładów wy- chowawczych, przytułków, kasyn wojsko- wych itp. Każdy miał możliwość zoba- czenia w jaki sposób należy obchodzić się z rybą od chwili wydobycia jej ze skrzyni, o- czyszczenia jej, przyprawienia i usmażenia.

Kucharz specjalista udzielał wyjaśnień kulinarnych, zaś kierownik Chłodni wyjaś- niał kalkulacyjnych.

Słuchano z zainteresowaniem o ciężkim położeniu polskich rybaków, o szybkim tran- sporcie ryb z Gdyni do Warszawy (dziesięć godzin), o niskiej cenie ryb morskich i ich wielkiej wartości odżywczej.

Zresztą najlepszym argumentem była spożyta na miejscu ryba smażona z mako- ronem. Wynik tego pierwszego w Warsza- wie pokazu przyrządzania ryb morskich z własnych połowów, tego pierwszego najazdu dorszy na stolicę, był nadspodziewanie uda- ny.

Posypały się pierwsze zamówienia: mniejsze i większe. Początek był zrobiony. Teraz należało wszystko uczynić, aby ten pierwszy zapał nie ostygł. Ryby zamówione trzeba było na czas dostarczyć z Gdyni i to nie na dworzec warszawski, tylko wprost do kuchni poszczególnego odbiorcy.

Zbadano i uregulowano warunki odbioru ryb z dworca i rozwożki tych przesyłek nie tylko w mieście, ale i na przedmieściach i okolicach Warszawy. Po pierwszej dostawie ryb należało dopilnować, aby otrzymać za- mówienie na drugą i trzecią dostawę. Za- częły się zmudne wędrówki od jednej kuch- ni akademickiej do drugiej, od szpitala do szpitala, od więzienia do więzienia itd. itd.

Od początku trzeba tu było znów tłumaczyć, zachęcać, namawiać. Zrobiono próby dostawy ryb dla szkoły powszechnej, gdzie poszczególni uczniowie zamawiali ryby.

Rezultat trzydniowej akcji zaprowadzenia dorszy w Warszawie był zupełnie zadawal- niający, jeśli się weźmie pod uwagę, że był prowadzony przez jedną osobę i przy użyciu minimalnych środków pieniężnych. Założo- no przedstawicielstwo sprzedaży w Warsza- wie dla utrzymania ciągłości rozpoczętej akcji. Dziś świeże dorsze i fladry z polskich połowów nie są już nieznanym artykułem w naszej stolicy i cieszą się dużym popytem. W ślad za Warszawą powinny pojąć inne większe miasta polskie, aby w ten sposób przyjąć z pomocą kuszubskiemu rybakowi i zmniejszyć koszt utrzymania własnych go- spodarstw domowych.

3 statki tygodniowo odchodzą z Gdyni do portów włoskich

Według informacji z Genui (Fair-play) włoskie towarzystwo S. A. N. I. S. (Italo Somalia), które od kilku miesięcy utrzymuje regularną komunikację na lin- ni Genua — Gdynia — Stockholm, do- szło do porozumienia z trzema innymi towarzystwami, a m. „Lauritzen - Kop- penhaga“, „Svenska Lloyd“ Goeteborg i „Det Forenede“ — Kopenhaga, które już przedtem utrzymywały regularną

żeglugę na linii Sycylja — Gdynia i in. porty bałtyckie.

Nowy układ przewiduje minimalne stawki, wyłącza wzajemną konkurencję i ustanawia 2-tygodniowe odjazdy dla każdej z czterech powyższych linii.

Wynika stąd, że Gdynia otrzymuje na stałe 2 połączenia w tygodniu z portami Sycylii i prócz tego raz na 2 tygodnie połączenie z Genuą.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 1. 5. 1935 r.

Zyto 14,25, 14,50; pszenica standardowa 15,50—16; jęczmień browarowy 18,75—19,25; jęczmień jednolity 17—17,50; jęczmień zbiorowy 16—16,75; owies 14,25—14,75; mąka żytnia gat. 1 A 0—55% w. w. 22,75—23,25; mąka żyt. I B. 0—65% w. w. 21,25—21,75; mąka żyt. II 65—70% w. w. 18—18,50; mąka żyt. razowa 0—95% w. w. 16,50—17; mąka pośled. pon. 70% w. w. 12,50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. w. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. w. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. w. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. w. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 21—22; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. w. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. w. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 11—11,50; otręby pszen- ne: mialkie 10,50—11; średnie stand. 10,50—11; gru- be 11,25—11,75; otręby jęczmieńne 10,50—11,50; rze- pak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluska 29—32; wyka 31—33; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wikto- rja 31—34; Folgera 26—30; tymotka czyszczona 43—53; hubin: niebieski 9,75—10,50; żółty 11—12; raj- gras angielski 90—110; koniczyzna: żółta, oduszczo- na 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; fabryczne za kg% 0,13%; płatki ziemniaczane 11—11,5; ma- kucz: llnany 18,50—19; rzepakowy 18—13,50; koko- sowy 15—16; wtyłki suszone 8—9; siłoma: żytnia luzem 3,25—3,75; żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteczkie luzem 8—9; strut soja 19—19,50.

GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 30 kwietnia 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnowartościowe, lub wytu- czone 27—31; młodsze 25—27. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. war- tości rzeźnej 26—29; pozostałe pełnowartościowe lub wytu- czone 22—25; pełnowartościowe 18—21; licho odzwo- nio 10—15.

Jalówki: pełnowartościowe, wytuczone, najw. warto- ści rzeźnej 32—35; pełnowartościowe 27—31.

Cielęta najlepiej tuczone klasy specjalnej 55—60; dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 30—35; liche 22—23; najłżejsze 10—15.

Owce: średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 26; tucste, pełnowartościowe owce 23.

Swinie: tucste ponad 150 kg. w. w. 41—43; pełno- wartościowe od 120 do 150 kg. w. w. 33—42; pełnowar- tościowe od 110 do 120 kg. w. w. 36—38; pełnowartościowe od 100 do 110 kg. w. w. 33—35; pełnowartościowe od 80 do 100 kg. w. w. 30—32.

Maciory: 29—35.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdań- skich za 50 kg. w.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1 maja 1935 r.

Strut soja 19—19,50. Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 1 maja 1935 r.

Devizy
Belgia 89,75, 90,05, 89,45; Berlin 213,30, 214,30, 212,30; Gdańsk 172,85, 173,23, 172,42; Holandia 353,45, 359,35; 357,55, Londyn 25,43, 25,51, 25,35; Nowy Jork telegr. 5,23, 5,31, 5,25; Oslo 127,85, 128,50, 127,20; Pa- ryż 34,94, 35,03, 34,85; Praga 22,11, 22,16, 22,06; Szwajcaria 171,60, 172,03, 171,87; Włochy 43,80, 43,92, 43,88.
Tendencja: niejednolita.

Akcje
Bank Polski 88,50—88,75; Norblin 35; Starachowi- ce 17,25.
Tendencja: utrzymana.

Papiery wartościowe
5 proc. poz. konwersyjna 67,15—67,45; 5 proc. poz. kolejowa 62; 6 proc. poz. dolarowa 79—80; 7 proc. poz. stabiliz. 65,50—65—65,13; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 83; 4½ proc. l. z. ziemskie 49,75; 4½ proc. l. z. m. Warszawy stare 69, 1933 r. 60,25—60,00 do 60,50; 8 proc. l. z. Częstochowy 5% 1933 r. 49,50; 10 proc. l. z. Radomia 5% 1933 r. 49; 5½ proc. obl. Warszawy 1928 r. 60,00.
Tendencja: dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Programy radiowe

Czwartek, 2 maja

ROZGLOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Poduka do gimnastyki. 6.39 Gimnastyka. 6.50-7.15, 7.25-7.45 Muzyka z płyt. 7.15 Dz. poranny. 7.45 Program na dz. blez. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05-8.20 Audycja dla pobo- rowych. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Audycja dla szkół. Sluchowisko p. t. „Dwie przysię- gi” Kazimierza Konarskiego. 12.30 i 13.15 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. M. Mierzejewskiego. Lidja Kmitowa (skrzypce), M. Janowski (tenor). Słowo wstępne wy- powiada T. Mayzner. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.50-13.55 „Z rynku pracy”. 13.55-14.00 Wiadom. o ekspozycji polskim. 13.55 Prze- gląd gieldowy. 13.55 Koncert z Wilna. 16.30 Poga- danka w języku francuskim. Wygl. L. Rogulęny. 16.45 Kwadrans słynnych artystów L. Friedman (for- tep.) (płyty). 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słucho- wisko p. t. „Nlech żyje cesarz” pióra Adolfa Szy- lera. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni w wyk. A. van Veek. Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.15 „Conrad i świat” (cz. IV i ostatnia) — szkło lite- rackie wygl. dr. J. Ujejski prof. Uniw. Warsz. 18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stepowski. 18.40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”. 18.45 Wiazanka melodj z filmu „Między nami nie było” z udz. Carl Brissona i Mary Ellis (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Nowiny leśne” — wygl. prof. J. Kłoska. 19.25 Wiadom. sportowe. 19.30 Wład. sport. ogólnopolskie. 19.35 III-ci koncert z cy- klu „Pieć wieków muzyki kameralnej”. Wyk. J. Wysocka-Ochlewska (klawesyn), T. Ochlewski (skrz.), M. Szaleski (altówka). Transm. z Konser- watorjum. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i O. Kamińska (piosenki). Przy fortep. prof. L. Urstein. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert symfoniczny pośw. muzy- ce polskiej. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fi- telberga i E. Umńska (skrzypce). Transm. do Sztokholmu do godz. 21.40. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Skecz muzyczny ze Lwowa. 22.45 i 23.20 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego.

ROZGLOSNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. blez. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.05 Aud. dla pobo- rowych z Warsz. 11.57-14.00 Tr. z Warszawy i Kra- kowa. 15.35 Przeglad gieldowy. 15.45-18.30 Tr. z Wilna, Warszawy i Krakowa. 18.30 Chwilka społe- czna. 18.35 „Osobliwosci półwyspu Helu”. Odczyt — wygłosi J. Lelwa-Piotrowicz. 18.50 Słynie śpiewa- czki (płyty). 1) Moniuszko: Arje z op. „Hrabina”. 2) Moniuszko: Arje z op. „Halka”. (E. Bandrowska-Turka). 3) Puccini: Arje z op. „Madame Buter- fly” — M. Salvatini. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Piosenki w wykonaniu J. Poplawskiego (płyty). 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30-22.00 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15-24.00 Tr. ze Lwowa i Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Monachjum. Koncert pop. 17.05 Rzym. Kon- cert solistów. 17.05 Medjan. Koncert wokalny. 17.15 National Pr. Muzyka tan. 17.20 Praga. Muzy- ka dwufort. 17.30 Brno. Arje operowe. 18.10 Bra- tiszawa. Recital fort. 18.30 Budapeszt. Recital śpiew. 18.30 M. Ostrawa. Wesole piosenki. 18.30 Straszburg. Koncert radjoo. 18.00 Regional Pr. Muzyka lekka. 19.00 Monachjum. Lekka muzyka monachijska. 19.00 Kolonia. Drobiazgi muzyczne. 19.10 Budapeszt II. Muzyka lekka. 19.15 Ryga. Koncert symf. 19.25 Pra- ga. Muzyka lekka. 19.30 Królewiec. Sonata Regera.

20.00 Brno. „Nocny lot” — słuchow. muz. 20.00 Wle- deń. Koncert wokalny. 20.10 Monachjum. „Norma” — opera Belliniego. 20.10 Hamburg. Wiecezór tane- czny. 20.15 Frankfurt. Utwory Liszta w wyk. piani- sty C. Arrau. 20.15 Królewiec. Idylla muzyczna. 20.15 Regional Pr. „Tristan i Izolda” — opera Wagnera (akt II). 20.45 Radio Paris. Koncert symf. 20.45 Medjan. „Polska krew” — opera Nedbala. 20.45 Rzym. Koncert symf. 20.50 Budapeszt. Koncert wiecz. 21.00 Bruksela flam. Festiwal Bacha. 21.10 Królewiec. Muzyka lekka. 21.15 Wleza Elflia. Kon- cert wiecz. 21.20 Budapeszt II. Koncert chórow 21.30 Wiedeń. Muzyka tan. 22.00 Stockholm. Muzyka lek- ka. 22.10 Regional Pr. Muzyka tan. 22.20 Lipsk. U- twory J. S. Bacha. 22.25 Wrocław. Melodie nocny. 22.30 Sztutgart. Pieśni Schuberta i Wolfa. 22.30 Ko- lonja. Wesola audycja. 22.30 Frankfurt. Melodie lu- dowe. 23.00 Hamburg. Serenada 3-ur Beethovena. 23.00 Monachjum. Muzyka tan. 23.10 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.15 Wrocław. Muzyka org. Bacha. 23.20 Budapeszt. Muzyka tan. 23.30 Hamburg. Muzy- ka org. 23.40 Wiedeń. Muzyka tan. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Hamburg. Koncert nocny.

SCENKI LUDOWE



DO AUDYCJI RADJOWEJ

W PIĄTEK S. V. O GODZ. 15.45

Piątek, 3 maja

ROZGLOSNIA WARSZAWSKA

9.00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9.03 Poduka do gimnastyki. 9.06 Gimnasty- ka. 9.20 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dz. blez. 10.00 Transmisja Nabożeństwa. Kazanie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57 Sy- gnal czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Przeglad tea- tralny. 12.15, 13.15-14.00 Poranek z Filharm. Warsz. poświęcony muzyce polskiej. Wyk.: Ork. Filh. Warsz., pod dyr. J. Ozimifskiego, Chór dzieci Szkół Powszechnych (500 osób) pod dyr. prof. St. Kazuro, I. Gadejska (śpiew), A. Golebiowski (fort.), St. Naw- rocki (fort.). 1) L. Różycki: Warszawianka, wyk. Orkiestra. 2) S. Nawrocki: Koncert fortepianowy, wyk. Kompozytor. 3) Roger Czetwertyński: Poemat symfoniczny „Wiosna”, odpś. A. Golebiowski, 4 a) S. Malinowski: „Wiosna”, b) F. Rybicki: Przy kolo- wrotku, c) S. Nawrocki: Kolysanka, d) F. Nowo-

wiejski: Kujawiak, odpś. I. Gadejska, 5) Kazuro: Pieśni dziecięce: a) Nasza pieśń (st. Chelmońskiego), b) Zuzek (st. Konopnickiej), c) Prosię (st. Hako- wiczówny), d) Wizyta u krowy (st. Hako wiczówny), e) Zaby (st. Kossuth), f) Jesień (st. Czerkaskiej), g) Kolysanka lalek (st. Hako wiczówny), h) Spjł Hanu (st. Słoińskiego), i) Krakowiak (st. Gillo- we), j) Kłosa (st. Słoińskiego), k) Wiosna (st. Słoińskiego), l) Wiosenne kłopoty pszczelarza”, wyk. K. Bajorek (Pogad. roln.), 15.15 Scenki ludowe z płyt. w wyk. Wł. Waltera, Toli Mankiewiczówny i Wł. Kucharskiego. 15.45 „Jak to było, a jak jest”, ga- węda — wygl. red. F. Gwiżdż. 16.00 „Startujemy do Biegów Narodowych 3 Maja” — zbiorowa audycja sport. ze wszystkich Rozgłośni P. R. 16.25 Koncert z Katowic. 16.45 Recytacje poezyj: „Zapomniany El” w opracowaniu d-ra T. Makowieckiego. 17.05-17.35 „W wiosennym nastroju” — Koncert Sekstetu N. Mańskiej. 17.35-17.50 Audycja dla dzieci: Pieśni ludowe w wykonaniu chóru dzieci szkolnych z Do- brzynia nad Drwęcą. (Tr. z Torunia). 17.50-18.05 „Dyskutowajmy” na temat polskiej tradycji w zakre- sie zagadnień pracy — wygl. prof. Bohdan Sucho- dolski. 18.05 Koncert Kapeli Dzierżanowskiego i Su- chockiego. 18.45 Feljton p. t. „Walki o konstytucję w Polsce”, wygl. St. Arnold. 19.00 Program na dz. następnj. 19.03 Wiadom. sport. lokalne. 19.13 Utwory na wioleczeń w wyk. T. Kowalskiego. Przy fortep. prof. L. Urstein. 19.33 Muzyka polska (pły- ty). 20.00 Cl. Debussy: „Morze”, poemat symfonicz- ny w wyk. Orkiestry Paryskiej pod dyr. P. Coppola (płyty). 20.30 „Halo! tu przećnicza” — Transmisja z ulicy (Sprawozdawca — T. Strzeliński). 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Pol- sce”. 21.00 „Wiwat Maj! Trzeci Maj!” — Audycja słowno-muzyczna. 21.40 Wiadom. sport. ze wszyst- kich Rozgłośni P. R. 21.55 Koncert reklamowy. 22.10 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05-24.00 Muzyka tan. (płyty). „Dzisiaj grają najstojniejsza orkiestra”.

ROZGLOSNIA TORUŃSKA

9.00 Tr. z Warsz. 9.55 Program na dz. blez. 10.00 —12.05 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.05 Przeglad teatralny. 12.15 Tr. z Warszawy. W przerwie kon- certu około 13.00 Tr. z Wilna. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00-16.00 Tr. z Warsz. 16.00 „Startujemy do Biegów Narodowych 3 Maja” — zbiorowa aud. sport. ze wszystkich Rozgłośni P. R. 16.25-17.35 Transm. z Katowic i Warszawa. 17.35 Audycja dla dzieci. Pieśni ludowe w wyk. chóru dzieci szkol- nych z Dobrzyńa nad Drwęcą, 1) Kujawiak (z pod Wrocławka), 2) Czerwone jabłuszko (Sandomier- skie), 3) Gdzie mój Jasienko (Lówickie), 4) Tycz- elnicka i Hryczanki (Równe), 17.50-19.00 Tr. z Warszawy. 19.00 Program na dz. nast. 19.08 Muzyka polska. Część I-sza (płyty). 19.08 Muzyka polska. „Rapsodia litewska” w wyk. ork. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza. Część II-ga. Recital fortep. Z. Ro- gójskiej-Zukowskiej. 1) Moniuszko-Melcer: a) Pieśń wieczorna, b) Prządniczka, 2) H. Melcer: Nokturn a-dur, 3) L. Różycki: Legenda, 4) Fryd. Chopin: Mazurek as-dur op. 33. 19.50-21.40 Tr. z Warszawy. 21.40 Wiadom. sport. ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21.55 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.00 Koncert re-klamowy. 22.10-24.00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Lipsk. Koncert radjoo. 17.00 Koszyce. Muzyka lekka. 17.25 Wiedeń. Szwajcarska muzyka fort. 17.55 M. Ostrawa. Recital śpiew. 18.05 Bra- tiszawa. Ballady ludowe. 18.25 Budapeszt II. Muzyka lekka. 18.30 Straszburg. Wesola audycja. 18.30 Tallin. Recital fort. W. Burkatha. 18.50 Lipsk. Muzyka ka- meralna. 19.00 Frankfurt. Muzyka lekka. 19.00 Wro- cław. Koncert wiecz. 19.00 Królewiec. Muzyka lu- dowa. 19.00 Monachjum. Koncert ork. detej. 19.10 Praga. Kwartet harmonistów. 20.00 Bruksela flam. Koncert z udz. I. Blochmana. 20.00 Bukareszt. „Re- quem” — Berlioz. 20.00 Kopenhaga. „Salomon” — oratorjum Haendla. 20.00 Radio Paris. Muzyka ope-

rowa. 20.00 Wiedeń. „Donna Diana” — opera kom. Reznicka. 20.20 Ryga. Koncert wiecz. 20.20 Poste Parisien. Wiecezór galowy. 20.25 Regional Pr. Utwory Schumanna. 20.25 Beromuenster. Melodie wscho- dnie. 20.30 Wleza Elflia. Koncert symf. 20.43 Rzym. Koncert wiecz. 20.45 Hulzen: Koncert symf. z u- działem Ireny Dubiskiej. 21.00 Bruksela flam. Kon- cert muzyki polskiej. 21.00 Medjan. Koncert chóru. 21.10 Brno. Koncert wieczorny. 21.10 Koszyce. Orkie- stra wojsk. 21.10 Monachjum. Wesoly koncert. 21.15 Radio Paris. Koncert uroczysty. 21.15 Stockholm. Koncert wiecz. 21.45 Budapeszt. Recital fort. Lill Herz. 21.50 Kannas. Utwory Mozarta. 22.00 Medjan. Recital skrz. 22.10 Wiedeń. Lekka muzyka wied. 22.25 Wrocław. Muzyka tan. 22.25 Bruksela franc. Muzyka lekka. 22.30 Lipsk. Koncert wiecz. 22.50 Hulzen. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 23.00 Hamburg. Muzyka wieczorna. 23.00 Monachjum. Muzyka tan. 23.00 Budapeszt. Koncert nocny. 23.00 Regional Pr. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny z udz. pianisty C. Arrau.

KRÓTKI RECITAL SKRZYPCOWY.

W sobotę, dnia 4 bm. o godzinie 19.35 Rozgłośnia Pomorska nada na wszystkie rozgłośnie P. R. krótki recital skrzypcowy p. Zdzisława Roesnera, dyr. Konserwator- jum Muzycznego w Gdyni, któremu akom- panować będzie prof. Irena Kurpisz-Stefa- nowa. W programie Corelliego: „La Folia” i Czajkowskiego: „Scherzo”.

OSOBLIWOŚCI PÓŁWYSPU HELU.

Hel, ten naprawdę wszechstronnie cieka- wy i w pełnym tego słowa znaczeniu ro- mantycznie położony półwysp — niedły wabiąca zagadka „ludzi z kraju” — dziś perla letnisk polskich, prócz niezgłębionych tajemnic natury rybackiej i żeglarskiej, drzemiących częściowo w mroku dziejów, częściowo na dnie dusz jego miłych miesz-kańców — w sobie wszystkie walory piękna krajobrazu. O osobliwościach hel- skich wygłosi odczyt przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej p. Józef Lelwa-Pio- trowicz z Nowogoniasta n. Drwęcą w dniu 2 maja o godzinie 18.35.

3-CIO MAJOWA AUDYCJA DLA DZIECI.

W dniu Święta Narodowego o godz. 17.35 śpiewać będzie na całą Polskę z Rozgłośni Pomorskiej chór dzieci szkolnych z Dobrzy- nia n. Drwęcą. W programie polskie pie-śni ludowe. W audycji tej dzieci dobrzyń- skie przesyła pozdrowienia dzieciom z całej Polski i odpiewają kilka piosenek regio- nalnych.

MUZYKA POLSKA.

W tym samym dniu 3-cio majowym wy- stąpi o godzinie 19.15 z Rozgłośni Pomor- skiej z recitalem fortepianowym p. Zofja Rogójska-Zukowska z Grudziądza, która wykona szereg utworów fortepianowych muzyki polskiej Moniuszki, Melcera, Róży-ckiego i Chopina.

Advertisement for Powszechny Bank Związkowy w Polsce SA. Includes text: 'Pracuj Bogacie i Zbieraj', 'oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym...', 'Powszechny Bank Związkowy w Polsce SA', 'GDYNIA, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.'

Advertisement for Inowrocław - Zdrój. Includes text: 'Sezon od 1 kwietnia. Kąpiele solankowe, jodo-bromo- we, kwasowęglowe. Doskonałe warunki lecznicze.', 'Energiczni i inteligentni propagandziści - kolportery na poszczególne powiaty Pomorza mogą się zgłosić z podaniem kaucji. Skrzynka pocztowa 33, Chojnice. 4071', 'Dom czynszowy, 2-piętrowy, z podwórkiem w najlepszym stanie, roczny dochód przeszło 3,500 zł., korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego” Tczew. 4061'

Large advertisement for Gillette razors. Includes text: 'POSTĘP! 5 SZTUK za 2,25', 'ROK PO ROKU PIONIERZY UDOSKONALANIA GOLE- NIA-FABRYKA GILLETTE-DZIEKI STOSOWANIU NAJ- NOWSZYCH WYNAZ- KÓW, WYRABIA CORAZ LEPSZE NOŻYKI', 'IDŹCIE Z POSTĘPEM ŻADAJCIE NIEBIESKICH «GILLETTE»', 'OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI GOLENIJA TO NOŻYK NIEBIE- SKI GILLETTE-KTÓRY ŁĄCZY W SOBIE BEZWZGLĘDNIIE WSZYSTKIE ZALETY', 'NEW GILLETTE BLADE BRITISH PATENT NUMBER MADE IN ENGLAND BRIT. RD. NO. 750681', '1935', '1930', '1933'.

Advertisement for Br. Aleksandrak, dentysta. Includes text: 'Toruń, ul. Słowackiego 55 (4089)', 'po chorobie przyjmuje jak zwykle od godziny 9-12-tej i 15-18-tej.'

Advertisement for OBWIESZCZENIE. Includes text: 'Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I. Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu, ul. Grobłowa 33 na zasadzie art. 668 k. p. c. obwie- szcza, że w dniu 16 maja 1935 o godz. 14 zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Chaji vel Haliny Chliwner w Grudziądzu, położonej w Grudziądzu przy ul. 3 Maja 11 a, oznaczonej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu „Grudziądz karta 257”.

Advertisement for PRZETARG. Includes text: 'Bydgoska Gazownia Miejska, Jagiellońska 48, sprzedaje: 1 kocioł 2-płomienicowy, średn. walczaka — 2.200 mm., średn. płomienic 700—800 mm., długość walczaka 6.100 mm., ciężar ogólny około 700 kg.; 1 kocioł płomienicowy, średn. walczaka — 1.700 mm., długość walcza 6.100 mm., ciężar ogólny oko- ło 3.300 kg.; 1 kocioł płomienicowy, średn. walczaka — 1.700 mm., długość walczaka 4.600 mm., ciężar około 2.500 kg. Oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje się do dnia 8 maja 1935 r. godzina 12-ta, pokój 9, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Koły można obejrzeć w czasie urzędowym, tj. od 8-15-tej na terenie Ga- zowni. Zastrzeżenie się wolny wybór oferenta. Zlecenie Nr. 567/8.'

Advertisement for OBWIESZCZENIE. Includes text: 'Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I. Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu, ul. Grobłowa nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. po- daje do publicznej wiadomości, że dnia 6 maja 1935 o godz. 10 rano w Grudziądzu u spedytora Witkow- skiego w Grudziądzu Plac 23 Stycznia odbędzie się licytacja ruchomości, należących do masy upadło- cionej firmy C. F. Müller i Syn, Boguszewo a mia- nowicie: 1 maszynę rymarską „Adler” do zapędu nożnego i motorowego z motorem na prąd zmienny 220 volt ca 1 koń, wartości 1.000 zł. oraz dnia 7 maja 1935 o godz. 11.30 rano w Bogusze- wie pow. Grudziądz następujące przedmioty: tabo- rety, stoły, szafa, 2 wagi decymalne z ciężarkami, około 250 kg. starego żelaza, oplatanki próżne, 2 ga- lony kwasu solnego, 7 dużych beczek do kisenia kapusty, większa ilość drzewa opałowego, 1 wagon cegieł szamotowych, 1 waga wozowa, 1 kocioł miedziany „Vacum Aparat” z podwójnym płaszczem i kompletną armaturą, 1 lokomotywa benzynowa „Montania”, 1 sikawka ręczna, motory elektryczne i benzynowe oraz inne tym podobne przedmioty. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym. Grudziądz, dnia 24 kwietnia 1935 r. (—) Stanisław Lech, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

Advertisement for BYDGOSZCZ Meble. Includes text: 'artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakleńska 135, telefon 3158. 2508'

Advertisement for Meble. Includes text: 'dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyń- skiego Bydgoszcz, ul. Długa 32 wprost ul. Batorego. 2690'

Advertisement for Place budowlane. Includes text: 'dobre położenie, korzystnie do sprzedania. Informacje, Bydgoszcz, ul. Gamma 7, m. 1. 3993'

Advertisement for OBWIESZCZENIE. Includes text: 'Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I. Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu, ul. Grobłowa 33 na zasadzie art. 668 k. p. c. obwie- szcza, że w dniu 16 maja 1935 o godz. 10 zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Maksymiljana Rucińskiego w Grudziądzu, położo- nej w Grudziądzu, ul. Kościelna 10, oznaczonej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu „Grudziądz tom 4 karta 164”.

Advertisement for POSTANOWIENIE. Includes text: 'Dnia 15 kwietnia 1935 r. Sąd Grodzki w Gru- dziądzu w osobie asesora sądowego Adaszewskiego na posiedzeniu niejawnym postanawia: Umorzyć postępowanie wobec upływu czasu- kresu udzielającego odroczenie wypłat firmie Zakłady Graficzne i Wydawnicze — Wiktor Kulerski w Gru- dziądzu — a kończącego się z dniem 13 kwietnia 1935 r. Zlecenie Nr. 366/GR.'

Nadeszły już
4103
najnowsze modele wiosenne.

obuwie i pończochy
kupuje się w wielkim wyborze
najlepiej
w firmie

P. Leiser
Gdańsk - Langgasse 73.

**Szlachetne
tynki**

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE-WACJA” Gdynia, Abrahama 35 telefon 2273.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

PRZODUJEMY

ponieważ mamy najlepiej zorganizowany dział miarowy.

PROWADZIMY

konfekcję damską i męską w najwyższej jakości i wykonaniu.

F-a Górecki, Toruń
Szeroka 23, I. piętro. Szeroka 23, I. piętro.

Do akt Nr. Km. 749/35. 4102

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. I. Jan Kamiński, zamieszkały w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 4 maja 1935 r. o godz. 11 w Chyloni przy Szosie Pogórskiej Wędzarni Dr. Donna odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: jednego samochodu ciężarowego marki „Ford” oszacowanego na łączną sumę zł. 1.000, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 30 kwietnia 1935 r.

Komornik: (—) Kamiński.

Numer akt: Km. 986/34 II. 4069

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie rewiru II-go Tadeusz Piechowiak, mający kancelarię w Kościerzynie, ul. Św. Jańska nr. 1-2 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika „Rolnik” w Kościerzynie, Sp. Roln.-Handl. z odp. ogr. nieruchomości Kościerzyna karta 186, położonej w Kościerzynie przy ul. Na Rowie nr. 1, składającej się z piętr. magazynu murowanego z przynależnościami, t. j. chlewem, 3 spichrzami z ubikacjami na biura i remizą, zapisanej w księdze wiecz. Kościerzyna tom VIII wyk. L. 186 o powierzchni 0.05,33 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 24.280,—; cena zaś wywołania wynosi zł. 18.210.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.428,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kościerzynie.

Kościerzyna, dnia 27 kwietnia 1935 r.

(—) Plechowiak,
komornik Sądu Grodzkiego rew. II-go.

Numer akt: 1030/34. 4070

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu rewiru I. Mgr. Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Świeciu pokój nr. 6 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Michała Lipskiego z Lubiewa nieruchomości Lubiewo tom IV wykaz L. 154 tamże położonej, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, przybudowanej kuchni, wozowni i pompy żelaznej, zap. w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu-Lubiewo, wykaz L. 154 o powierzchni 17,94,10 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 24.136,—; cena zaś wywołania wynosi zł. 18.102.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.413,60.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 27 kwietnia 1935 r.

Komornik:
(—) L. Rościszewski.



**W Polskie Święto
Narodowe**

pijemy jedynie 4104

Specjalności

Springera

Springera Urvater — Springera Curaçao — Baumster — Danziger Domherr — Starkstrom.



Płoteczki

Hala: — Słyszałaś, jaką karierę zrobiła Zocha? Jadzia? — Kto? Ta plegowata, opryszczona Zocha, którą wszystkie nazywałyśmy kopciuszkiem? Hala! — Tak. Wyobraź sobie, że ktoś jej poradził na tę jej cerę — zaczęła nagle używać jakichś kremów pudrów i mydeł Benignina D-ra Stenzia — i od razu, jak ręką odjął, pocię, przyszeze gdzieś sniki, dostała śliczną, matową cerę — poprostu łuna Zocha. Nie dziwnego, że jak ją poznał ten młody bankier, Zdzis, z miejsca się w niej zakochał i szast, praś, już się z nią ożenił. Teraz jest bogatą panią bankierową, chodzi dumna jak paw i nie pomaga mnie na ulicy... Jadzia? — Jak powiedziałaś? Benignina D-ra Stenzia? Serwus! Pędzę kupić. A nuż i we mnie zakocha się jakiś bankier! Hala! Tak, kup, ja też już kupiłam i od jutra zaczynam używać. Zobaczysz, jakie będą cudowne skutki, bo tylko Benignina zawiera jakiś czarodziejski składnik, mianowicie ambre, ekstrakt z roślin Móra Południowych. Otóż ambre wpływa tak zbawienne na skórę, że wszystkie jej wady znikają, a cera staje się miłą i świeżą. Jadzia: — No to pał już lece, bo jeszcze mi ws ystko wykupią, — zawiadomię cię naturalnie o cudownych skutkach Benigniny.

BENIGNINA Krem Pudr Mydło

W dniu 5 maja 1935 r. przystępujemy

**do zamiany dotychczasowych akcji
na nowe akcje.**

Spółki naszej

Zamianę uskuteczniamy w siedzibie Zarządu Spółki w Bydgoszczy, przy ulicy Grodzkiej 17-19.

Cały dotychczasowy kapitał akcyjny, wnoszący przed obniżeniem 2.000.000,— zł. i podzielony na 20.000 sztuk akcji po 100,— zł. g wystawionych na okaziciela, a po obniżeniu, dokonaniem uchwały Walce o Zgromadzenia z dnia 7 maja 1935 r., 1.200.000,— zł. po zielony na 20.000 sztuk akcji po 60,— zł. wystawionych na okaziciela — wymienimy na 12.000 sztuk akcji po 100,— zł. wystawionych na okaziciela.

Akcjonariusze, zgłaszający akcje do zamiany, otrzymają nowe akcje wraz z talonami i kuponami w wysokości 60% starych akcji.

Zamianę zamykamy z dniem 30 czerwca 1935 r. Akcje niezgłoszone do wymiany w podanym terminie tracą swą wartość.

4107 **LLOYD BYDGOSKI** Spółka Akcyjna

GRUDZIĄDZ

Mieszkanie

z ogrodem od 15 maja br. korzystnie wydzierżawię.

Grudziądz, Mickiewicza 39 a.

4081

Maszynę drukarską

pośpieszną 85x58 Koenig & Bauer w dobrym stanie korzystnie sprzeda drukarnia „GRAFKA” GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 33. 4080

3 fotografie

dla członków Ubezpieczalni Społ. tylko

90 groszy

dla dzieci i szkół

80 groszy.

Wielkowne, Grudziądz, Groblowa 48, vis a vis Państw. Gimn. Żołdak. 3907

GDYNIA

Podróżującego

z branży drogistowskiej na szpagaty, szczołki, chodniki kokosowe i pokrewne artykuły poszukuje. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej”, Gdynia pod nr. 3555. (4100

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21 78

**BYDGOSKA FABRYKA
MEBLI BIUROWYCH**

Km. 681/35. 4084

**OBWIESZCZENIE
O OPISIE I OSZACOWANIU NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I. Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu, ul. Groblowa 33 na zasadzie art. 668 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 17 maja 1935 o godz. 10 rano została dokonana opis i oszacowanie nieruchomości Zofji, Zygmunta i Ireny Hastermannów w Warszawie, położonej w Grudziądzu, Rynek 12 i Murowa 27, oznaczonej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu „Grudziądz karta 1088”.

W związku z powyższym, na zasadzie art. 668 § 2 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby zainteresowane w cytowanym art. k. p. c. wyszczególnione, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(—) Stanisław Lech,

komornik Sądu Grodzkiego Rew. I. w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że znosi się tut. zarządzeniem z dnia 19 kwietnia rb. dotyczącym zniesienia miejsc targowych w śródmieściu i ustanawia się następujące miejsca:

Dla targów małych: Nowy Rynek (plac przy ul. Marszałka Piłsudskiego) dla wszystkich produktów.

Rynek Główny, Rynek Kartoflany i górna część Placu 23 Stycznia dla drobnych produktów wiejskich, jak nabiał, drób, warzywa, owoce, kwiaty i t. p. z wykluczeniem wszelkich innych produktów, straganów i wozów.

Grudziądz, dnia 1 maja 1935 r.

Prezydent Miasta.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) niezłoty Karol Józef Viola, asystent straży portowej, zamieszkały w Gdyni, prezydentem w Gdańsku i w Wełnowcu powiatu katowickiego, syn Karola Szymona Violy, starszego robotnika i jego żony Wiktorji z domu Nieroba, zamieszkałych w Wełnowcu powiatu katowickiego; 2) niezameżna Gertruda Elżbieta Groth, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku — Nowy Port, Albrechtstrasse nr. 1-F, córka Pawła Jana Grotha, kupca i jego żony Stefanji z domu Wierczyńskiej, zamieszkałych w Gdańsku, Nowy Port chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, w Wełnowcu powiatu katowickiego i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.

Gdynia, dnia 1 maja 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

(—) Reinhardt.

